Dodatek literacko-naukowy **Dziś 28 stron** Dodatek ilustrowany

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 328 Niedziela, dnia 30 listopada 1930 r. **Rok IV**

Ł. B. P. Łódź

PRENUMERATA:
W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10. Zamiejscowa zł. 5. Zagraniczna zł. 8 Odnoszenia do domu 40 groszy.
Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

OGŁOSZENIA:
W tekście 50 gr., nadesłane 40 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam (strona 4 łamy). Zwyczajne 12 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 10 łamów). Nekrologi po 40 gr. za wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.
Konto czekowe w P.K.O. Nr. 65,210

HASŁO ŁÓDZKIE

Ogłoszenia firm zamiejscowych o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu opłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15.
Telefony: Redakcja 181-06, Administracja 163-66.

CENA 25 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 6—7 wiecz.
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Legenda bohaterstwa

Ch. Guilbert — *Testament żołnierza z 1831 r.*

Po niebosiężnych lotach orłów napoleońskich zamknięto wolną Polskę w ciemny loch Królestwa Kongresowego. Cios bata i groźba szubienicy były jej gorzką strawą, łachman niewoli okryciem.

Waląc skrzydłami o klatkę, szamotał się nieustępliwie polski duch, wypatrując wyjścia na słońce.

Gdy przelała się czara goryczy, zerwał się 29-go listopada, by stworzyć najcudniejszą w dziejach legendę bohaterstwa.

Złożyła daninę krwi i ran cała myśląca po polsku masa narodowa. Heroizm, zapał, poświęcenie i obowiązek rycerski wykrzesały wspaniałe karty historji, których treścią krzepiły się całe pokolenia. Szedł żołnierz na śmierć, jak burza, a umierając w drgawkach przedśmiertnych pisał krwią nieśmiertelne hasło: Jeszcze Polska nie zginęła!...

Nigdy w porozbiorowych dziejach nie był naród tak bliski najświętszego celu, nigdy nie stał tak blisko — u bram wolności.

Zabrakło wodza.

Zaden z orłów i sokołów napoleońskich nie miał psychicznej mocy, co nieugiętą wolą zwycięstwa zbrojna, odważa się na szaleństwo ryzyka i upór nieodwołalnej decyzji.

Zabrakło wodza.

Ani Chłopicki ni Prądzyński nie byli z tych, co cuda rodzą i władztwo dzierżą nad miljonem dusz.

„Nie umieli wygrać“ — więc legli pokonani.

Dziesiątki lat było wspomnienie powstania listopadowego ostoją dla myśli, krynicą dla duszy polskiej Krew poległych bohaterów stała się manną, karmiącą rewolucyjne duchy.

Nie danem było listopadowemu żołnierzowi otworzyć wrót niepodległości. Skonał przy nich, lecz przekazał testamentem nieśmiertelne porywy idącym po nim pokoleniom,

W tem owego żołnierza główna zasługa.

Stanisław Walawski

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO ZAGRANICĘ

nastąpi najprawdopodobniej w połowie nadchodzącego tygodnia

PŁK. SŁAWEK STWORZY RZĄD PARLAMENTARNY

Korespondent nasz telefonuje:

Przed niedawnym czasem, podczas rozmowy z Prezydentem Rzplitej, Marszałek Piłsudski zakomunikował, iż ze względu na stan swego zdrowia nie będzie mógł otworzyć nowego Sejmu i że ma zamiar zgłosić swą rezygnację ze stanowiska prezesa Rady Ministrów.

Podobno już wtedy Marsz. Piłsudski wspomniał P. Prezydentowi o tem, że dla przeprowadzenia kuracji będzie zapewne musiał wyjechać zagranicę, przypuszczalnie na jedną z wysp na morzu Śródziemnem.

Pan Prezydent, jak wynika z komunikatu rządowego, w wyniku tej rozmowy wybrał pułk. Walerego Sławka, jako następcę po Marsz. Piłsudskim na stanowisko prezesa Rady Ministrów.

Onegdajsze oświadczenie Marszałka Piłsudskiego na poufnem posiedzeniu Rady Ministrów było więc tylko oficjalnem potwierdzeniem przygotowywanej od szeregu dni zmiany rządu.

Fakt ten stwarza sytuację taką, że przed Sejmem w dniu jego otwarcia stanie rząd parlamentarny, składający się wyłącznie z posłów i senatorów wchodzących wskład Bloku Bezpartyjnego.

Będzie to od czasu odrodzenia Polski po raz pierwszy rząd parlamentarny większości takiej, jakiej obecnie w całej Europie w chwili rozprzężenia parlamentaryzmu niema.

Jeżeli chodzi o zmiany w składzie personalnym, to jak słychać, desygnowany premjer pułk. Sławek rozpocznie formalną konstrukcję gabinetu od poniedziałku t. zn. będzie prawdopodobnie prosił wszystkich dotychczasowych ministrów o pozostanie nadal.

Wyjątek jedyny stanowić zdaje się będzie min. robót publ. p. Matakiewicz, który ma zamiar opuścić swoje stanowisko.

P. Matakiewicz jest jedynym z ministrów, który nie wszedł do Sejmu, ani do Senatu. Pułk. Sławek będzie tutaj poszukiwał następcy.

Wyjazd zagranicę Marsz. Piłsudskiego przewidywany jest niezwłocznie po podpisaniu przez Pana Prezydenta dekretów nominacyjnych nowego rządu.

Wyjazd Marsz. Piłsudskiego mógłby nasunąć przypuszczenie, że take ministra spraw wojskowych będzie chwilowo przynajmniej oddana komu innemu najprawdopodobniej mín. Składkowskiemu, którego miejsce zajęłby w takim razie min. Beck.

Wśród kandydatów na tekę ministra Skarbu wymieniona jest osoba pos. Byrki, obecnego dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie.

Marsz. Piłsudski, korzystając z odpoczynku, ma zająć się jak zresztą pośrednio w ostatnim swym wywiadzie podkreślił, badaniem zasad konstytucji i zmian, któreby należało do niej wprowadzić.

Przypuszczać można, że już w połowie przyszłego tygodnia gabinet pułk. Sławka będzie skonstruowany i formalnie ogłoszony.

Wojewoda Grażyński wobec prasy zagranicznej

prostuje kłamstwa pruskie

o rzekomych wystąpieniach antyniemieckich na Śląsku

Wojewoda śląski dr. Michał Grażyński odbył podczas swojego ostatniego pobytu w Warszawie dłuższą rozmowę z przedstawicielami prasy zagranicznej na temat ostatnich wypadków na terenie Górnego Śląska.

Wojewoda dr. Grażyński stwierdział, że wbrew tendencyjnym doniesieniom prasy niemieckiej stan bezpieczeństwa publicznego na terenie Górnego Śląska jest zupełnie dobry.

Za główne źródło chwilowych niepokojów na podległym mu terenie uważa wojewoda dr. Grażyński wzmożoną propagandę niemiecką za rewizją granic Polski.

Rzesza Niemiecka przechodziła dopiero niedawno okres przedwyborczy. Hasła wyborcze, propagowane w Niemczech, przeniknęły do prasy niemieckiej, wychodzącej na terenie polskiego Górnego Śląska tak dalece, że zatraciła ona wszelkie poczucie miary i w rozdrażnianiu Polaków posunęła się nawet tak dalece, że tar gnęła się niedawno na tak święte dla wszystkich Polaków wspomnienie, jakiem jest Powstanie Narodowe 1863 r.

Poza kampanją przedwyborczą w Polsce i te więc przyczyny już czysto zewnętrznej natury przyczyniły się do wzrostu rozdrażnienia i podniecenia umysłów obywateli polskiego Górnego Śląska.

Wojewoda dr. Grażyński twierdzi z całą stanowczością, że pomimo wszystko ostatnie wypadki na terenie Górnego Śląska nie miały jednak specjalnie charakteru antiniemieckiego. W okresie przedwyborczym walczyły ze sobą na terenie Górnego Śląska różne grupy polityczne, jak grupa prorządowa, grupa zwolenników Korfantego, komuniści, socjaliści polscy i niemieccy oraz niemiecki obóz nacjonalistyczny. Może poraz pierwszy nie było właśnie podczas kampanji przedwyborczej zróżniczkowania na Polaków i Niemców, ale była walka stronnictw politycznych, w której Niemcy występowali również jako stronnictwo polityczne.

Przywódcy niemieckiej mniejszości narodowej przywykli jednak patrzeć na każdy wypadek, jaki wydarzy się na terenie Górnego Śląska pod kątem zagadnienia krzywdy wyrządzonej mniejszości narowej.

Niedawno pewien kłusownik polował na terenie, którego właścicielem był Niemiec. Właściciel terenu, na którym trzebiono jego zwierzynę, zauważywszy kłusownika, usiłował ga zatrzymać. Kłusownik zastrzelił właściciela terenu, a przywódcy mniejszości niemieckiej uczynili z wypadku tego natychmiast mord polityczny przez Polaka na Niemcu.

Wojewoda dr. Grażyński ściga z całą surowością prawa każdy akt gwałtu, popełniony na podległym mu terenie. Kara nie minie nikogo winnego i ostatnich gwałtów. Sprawcy gwałtów w Brzeziu są już aresztowani. Władze polskie zgodziły się natychmiast na przeprowadzenie śledztwa przez komisje mieszane, komisja w Brzeziu była, wszystko widziała i poszkodowanych przesłuchała.

Pamiętać jednak trzeba, że w rezultacie ostatnich wypadków na Górnym Śląsku są dwa polskie trupy, w czem jeden funkconarjusz policji, a ze strony niemieckiej jest masa wybitego szkła i sześć osób poturbowanych.

Krzywdę materjalną obywateli—Niemców wyrówna urząd wojewódzki, poturbowani wyleczą się najdalej w ciągu dwóch tygodni, ale życia ojcu osierocone rodziny nikt już nie wróci...

Na zakończenie rozmowy wojewoda dr. Grażyński zwrócił uwagę korespondentów zagranicznych na metodę niesłychanego wyolbrzymiania wszystkich wypadków przez prasę niemiecką. Przed kilkoma dniami dr. Grażyński słyszał niemiecki komunikat radjowy o wypadkach na Górnym Śląsku i zastanawiał się sam w jaki sposób i z jakich pobudek posunąć się można aż do tak daleko idącej przesady. Radjo niemieckie donosiło o krwawej walce polsko-niemieckiej i o sześciu trupach, których daremnie szukano by było po całym terenie Górnego Śląska... (ISKRA)

Uczniowie — wywrotowcami

Aresztowania w gimnazjum białoruskiem

WILNO, 29.11. Z Kiecka donoszą, że wśród nauczycieli oraz uczniów tamtejszego gimnazjum białoruskiego dokonano szeregu rewizyj i aresztowań. Aresztowani zostali dyrektor tego gimnazjum Jakób Jonek oraz 11-u uczniów, z których następnie 5-ciu zwolniono.

Aresztowani przewiezieni zostali do więzienia w Nieświeżu. Jakób Jonek był jednym z czołowych kandydatów listy zgłoszonej w Nowogródku przez t. zw. Centrosojuz, odpowiadający politycznie prawicy byłej Hromady Białoruskiej. (ISKRA)

Treść noty niemieckiej

do Ligi Narodów

BERLIN, 29.11. Nota rządu Rzeszy w sprawie mniejszości niemieckiej na Śląsku wręczona dzisiaj przez konsula niemieckiego generalnego dra Volkersa sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów zawiera IV rozdziały: I obejmuje notę ramową zawierające wnioski niem. min. spraw zagranicznych Curtiusa o postawienie skargi niemieckiej na porządku najbliższej sesji Ligi Narodów, która zbierze się w dniu 19 stycznia 1931 r. Według inforrmacyj niektórych dzienników rozdział ten zawierać ma żądania polityczne i odszkodowań gospodarczych.

Według Hugenbergowskiej prasy rozdział drugi noty podkreśla, iż rząd polski zwrócił się nietylko przeciwko Niemcom ale i przeciwko grupie Korfantego, jednakże w praktyce najbardziej ucierpieli tylko Niemcy. Rozdział III precyzuje stanowisko Rzeszy wobec wypadków, IV zaś rozdział obejmuje aneksy.

Gen. konsul sekretarz gen. Ligi uzgodnili, iż opublikowanie noty niemieckiej nastąpi w środę przyszłego tygodnia. Nota niemiecka zostanie doręczona wszystkim 14 członkom Rady Ligi Narodów, przyczem rząd polski ma być wezwany do zajęcia stanowiska w tej sprawie.

WYLEW WARTY TRWA

Komitet Ratowniczy pracuje bez wytchnienia

Wylew Warty w okolicy Koła i Konina trwa nadal. Wprawdzie poziom wody już się nie podnosi, ale też dotychczas nie opada.

Ogromne przestrzenie pól, zasianych oziminą zalane. Okolicom, zalanym powodzią, grozi klęska nieurodzaju, gdyż przed opadnięciem wód oziminy pogniją.

Komitet Niesienia Pomocy Powodzianom w Kole pracuje cały dzień bez przerwy, rozsyłając na łodziach żywność mieszkańcom okolic, odciętych od świata.

Starosta Woyciechowski, red. Milewska i komendant straży p. Ogórek kierują akcją niesienia pomocy powodzianom na terytorjach najbardziej zagrożonych.

Wzdłuż rzeki Warty tworzą się, za przykładem Koła, komitety ratunkowe.

Dziś cała akcja ratownicza skierowana jest na gminę.

Koźmin, dotychczas najbardziej zagrożony.

TKANINY A·G·B

Spółka akcyjna

PIOTRKOWSKA 80

Uprzejmie zawiadamia Sz. Klientelę, że W PONIEDZIAŁEK 1 GRUDNIA rozpoczyna

WYPRZEDAŻ

materjałów jedwabnych wełnianych, bawełnianych oraz RESZTEK.

ŚWIĘTY APEL

Wyborca, rzucając w dzień głosowania głos do urny, wykonywa swe najważniejsze prawo obywatelskie. Powołany on jest w tym dniu do określenia swego stanowiska wobec pierwszorzędnych zagadnień państwowych. Głos jego ma zdecydować o składzie osobowym i o politycznem obliczu izb ustawodawczych. Głos jego rozstrzyga o kierunku polityki rządowej, o losie najważniejszych ustaw i przedłożeń.

Lecz wybory są dniem odświętnym. Bo przez cały czas kadencji parlamentarnej, pomiędzy jednemi a drugiemi wyborami leży długi szereg dni szarych, wypełnionych powszednim wysiłkiem, troską o chleb i pracę, wypełnionych zmiennym kalejdoskopem politycznych wydarzeń. Nie może stosunek obywatela do państwa wyrażać się tylko takim, czy innym numerkiem wyborczym, rzuconym do urny w dzień głosowania ani też wypłatą podatków.

Podstawą demokratycznego ustroju jest i być musi świadomy udział ogółu obywateli w życiu zbiorowem. Instynkt społeczny, tkwiący w masie i mający ambicję wyrażania się w konkretnych pracach, podejmowanych bezinteresownie dla dobra zbiorowości, jest tą więzią moralną, która dopiero gromadę ludzką przemienia w świadome swych praw i obowiązki społeczeństwo.

Zasady organizacji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, uchwalone na pierwszem plenarnem zebraniu posłów i senatorów obozu państwowego, mają nadać odpowiedni kształt zewnętrzny poczynaniom społecznym i tem samem zapewnić ich skoordynowanie i kontrolę, ułatwić społeczeństwu, by tkwiąca w niem energja wyrazić się mogła szeregiem prac konkretnych. Ta dziedzina pracy była dotąd może lekceważona. I dlatego znaczna część tej energji marnowała się z pewnością podejmowaniem prac, przerastających siły danego środowiska lub pożytecznych może pod kątem widzenia lokalnym, lecz niecelowych z punktu widzenia interesów całości, a brak organizacji lub zła organizacja pracy były powodem powszechnego niemal zjawiska, że w pracy społecznej, stowarzyszeniowej i innej, brały na swe barki trud ponad siły poszczególne tylko jednostki, masa zaś pozostawała bierna, bo nie umiano wprząc jej do pracy. Tym niedomaganiom kres winny położyć zasady organizacji B. B.

Na czoło uchwalonego świeżo statutu organizacyjnego wysuwają jego autorzy kilka określeń i zastrzeżeń zasadniczej natury. Miernikiem wartości społecznej każdej jednostki jest tylko i jedynie ilość pracy, jaką ona dorzuca do zbiorowego wysiłku. Ten demokratyczny punkt wyjścia pasuje na pożytecznego pracownika i żołnierza sprawy każdego bez wyjątku obywatela bez względu na jego stanowisko społeczne, wiedzę czy zawód, byle tylko na powierzonym sobie czy wybranym przez siebie posterunku wylegitymować się mógł dorobkiem konkretnej pracy.

Tak ujmując zagadnienie i zapraszając do współdziałania wszystkich „czynnych działaczy owocnej pracy“, czynią zasady organizacyjne B. B. dwa ważkie zastrzeżenia: Praca społeczna musi być podejmowana w imię interesów całości i mieć „na celu dobro państwa“. Poza nawiasem pozostać muszą wszelkie poczynania duchem partyjnictwa owiane. Zastrzeżenie drugie podkreśla z naciskiem, że praca społeczna musi być „osobiście bezinteresowna“, wbrew temu, co było, niestety, tak często w naszych obyczajach dogmatem, że praca ta stanowiła podwalinę pod przyszłą, polityczną, poselską, nierzadko i materjalną karjerę ambitnych działaczy.

Ten apel do pracy społecznej zabrzmi w sercach obywateli niezawodnie, jak zawołanie bojowe i pobudka, budząca ze snu ospałych i gnuśnych. W wyścigu pracy staną do szeregu wszyscy, by zbiorowym wysiłkiem pokryć corychlej ugory dotychczasowych zaniedbań młodą runią nowego życia.

Ludwik H.

Polacy w służbie francuskiej po 1831-ym roku

Rycerskie przymierze oręża polsko-francuskiego, spisane krwią dwóch bohaterskich legij oraz szaleńczych szwadronów szwoleżerów pod Samościerzą, czy u murów Saragossy, — odnowione zostaje w całej pełni i chwale po upadku listopadowego powstania.

Z dwudziestu i dwóch tysięcy żołnierza polskiego, co pod generałem Maciejem Rybińskim przechodzą pruską granicę w okolicach Brodnicy, — większość podąża za Ren, do dalekiej, wymarzonej Francji.

Tam otrzymują od rządu Ludwika Filipa zasiłek równy dawnemu żołdowi, ale nuda i bezczynność zatruwają życie tym „pierwszym żołnierzom Europy“, jak w płomienistych mowach nazywa ich Lamartne, poeta, dyplomata i minister w jednej osobie.

Stąd zrozumiały pęd tych ludzi do wojennego rzemiosła; szczera, dobra wola przy wstępowaniu do utworzonej u schyłku 1831 roku Legji cudzoziemskiej.

Już w styczniu 1832 roku powstaje bataljon legji złożony z Polaków z obozu w Awinjonie, a osiem jego kolejnych kompanij tworzy się w latach 1833-1815.

Ks. Adam Jerzy Czartoryski listem z dnia 28 lutego 1834 roku poleca francuskiemu ministerstwu wojny pułk. służby polskiej Brańskiego (?), w chwili, gdy rząd francuski ściąga Polaków z obozów w LA ROCHELLE, SAINT-MARTIN, ILE DE RE oraz CHAREUTO-INFERIERE, wstępujących z zachowaniem swych rang i uprawnień do legji.

Chrzest bojowy bierze bataljon polski w Algierze dnia 11 marca 1834 roku walcząc obok 67 bat. linjowej piechoty francuskiej, a widocznie, iż straty są znaczne, skoro zachodzi potrzeba ściągniągnięcia rezerw i 15 kwietnia przybywa 227 Polaków dla uzupełnienia strat.

Nowe zaciągi Polaków umożliwiają tworzenie w Oranie bataljonu piechoty w dniu 1, VII. 1834 roku pod dowództwem majora Horain, a z oficerami Polakami, jak Błędowski, Borkacki, Horodyński, Iwanczewski, Józefowicz, Tański, Sochacki Weru oraz inni.

Ten polski bataljon piechoty uczestniczy w mordeczej wyprawie gen. Triezd na Abd-el-Kadera, władcę algieryjskich arabów i Polacy, jak psze ks. Orleański mężnie i ofiarnie przelewają krew za Francję.

W uznanie zasług zostają Polacy odwołani z Algieru, powracają do Francji i stamtąd pod wodzą podpułkownika Krajewskiego, z oficerami, jak Przyłuski, Cieciszowski, Nałęcz, Woroniecki wyjeżdżają na nowe boje do Hiszpanji...

Pierwsza karta z dziejów polskiego żołnierza we Francji zaczyna się, aby ustąpić nowej, którą rozpocznie pisać rok 1836.

Stefan Bor.

Adam Mickiewicz

Litanja pielgrzymska

Kyrje elejson. Chryste elejson.
Boże Ojcze, któryś wywiódł lud Twój z niewoli egipskiej i wrócił do ziemi świętej,
Wróć nas do Ojczyzny naszej.
Synu Zbawicielu, któryś umęczony i ukrzyżowany zmartwychwstał i królujesz w chwale,
Zbudź z martwych Ojczyznę naszą.
Matko Boska, którą ojcowie nasi nazwali Królową Polski i Litwy,
Zbaw Polskę i Litwę.

O wojnę powszechną za Wolność Ludów,
Prosimy Cię Panie.
O broń i orły narodowe,
Prosimy Cię Panie.
O śmierć szczęśliwą na polu bitwy,
Prosimy Cię Panie.
O grób dla kości naszych w ziemi naszej.
Prosimy Cię Panie.
O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej,
Prosimy Cię Panie.
W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

———oOo———

Ludzie, którzy się bili po twarzach

Stalin i Woroszyłow na Kremlu

Dzienniki angielskie donoszą, że już podczas ostatnich tajemniczych zajść na Kremlu, kiedy to Woroszyłow stanął przy boku Stalina i być może uratował go przed groźną rewolucją, przyszło do ponownego starcia pomiędzy tymi dwoma najpotężniejszymi dziś bolszewikami.

Mianowicie Woroszyłow, oskarżając Rykowa, żalił się na niedostateczność żywności, dostarczanej dla armji, co wprawiało Stalina w jeden z jego ataków szału.

Czerwony dyktator zagroził Woroszyłowowi, że go każe rozstrzelać na miejscu, a Woroszyłow w odpowiedzi na to wygadał się, że w każdej chwili może się odpłacić zbombardowaniem przez aeroplany Kremlu i atakiem okrętów wojennych na wszystkie porty, wierne Stalinowi.

Kłótnia doszła do tego stopnia, że obaj „mężowie stanu“ rzucili się na siebie i zaczęli się okładać pięściami po twarzach, zanim obecni rozdzielili walczących.

Ale, ponieważ to już nie po raz pierwszy Woroszyłow dał w twarz Stalinowi, a Stalin Woroszyłowowi, co nie przeszkodziło obydwum do zawarcia obecnie wzajemnego paktu, więc i teraz nie ulega wątpliwości, że ci ludzie sowieckiego honoru uznają zniewagi za wzajemnie skompensowane, a tem samem nieistniejące.

DYREKTOR LOTNICTWA CYWILNEGO BUŁGARSKIEGO w POZNANIU.

Dyr. Czekojew i pilot bułgarski Matwiejew jako goście poznańskiego „Samolotu“ i polskich lotników wojskowych.

Epidemja grypy w Grodnie

Liczba chorujących na grypę w Grodnie wzrasta z każdym dniem do tego stopnia, że Kasa Chorych w tem mieście zaangażowała kilku nowych lekarzy, gdyż dotychczasowa ilość tychże nie wystarcza wobec przeszło 200 wezwań na dobę. O rozszerzaniu się epidemji świadczy liczba wezwań do chorych w okresie ostatnich trzech dni. Tak np. w dniu 21 b. m. liczba ta wynosiła 75, a w dniu 25-go b. m. już 200 wezwań. Dnia następnego liczba chorych wzrosła jeszcze bardziej.

Zmniejszenie djet poselskich we Włoszech

RZYM, 29.11. Izba postanowiła zmniejszyć o 12 proc. djety poselskie.

Z CAŁEJ POLSKI

HASŁO dnia 30. XI

Ze wspomnień o generale Chłopickim

Jak wiadomo, generał Józef Chłopicki, tanny w bitwie pod Grochowem,

udał się do Krakowa,

jedynego zakątka dawnej Rzeczypospolitej, który oddychał pozorną wolnością. Tu — w „wolnem mieście" osiadł stary generał, zamieszkawszy w pałacu „pod Baranami" u pp. Potockich. Był długie lata najpopularniejszą w mieście postacią. Gdy szedł, podpierając się na lasce, odkrywały się mimowoli głowy przechodniów. Jego wieczny mars na czole nie odstraszał nikogo.

Znano dobroć

bohatera narodowego pod skorupą szorstkości.

Wędrował cichemi uliczkami Krakowa z opuszczoną głową, nikogo nie spostrzegając. Myślał. O czem? Może o tem, że miał w ręku losy Polski i własną niewiarą je zaprzepaścił? Może o tem że mógł być największym ze współczesnych, a pogardliwie

wielkość odrzucił,

zapatrzony w próchno legendy napoleońskiej?

Kraków nie widział w nim dyktatora, który zawiódł, lecz bohatera Saragossy,

lwa z pod Grochowa.

O przeżytej tragedji listopadowej nie lubił mówić — zwłaszcza z osobami, które dopieroco poznał. Jak mi opowiadała babka, znająca doskonale generała Chłopickiego, na widok natrętów, usiłujących wyciągnąć go na słówka, przybierał okrutnego marsa i rzucał przez zęby tak soczyste epiteta żołnierskie w języku francuskim, że odstraszał najodważniejszych.

Jedynie w towarzystwie, które lubił, popuszczał wodze językowi i gwarzył o dawnych czasach. Popijając kieliszek po kieliszku, (którym nigdy nie gardził) rozpalał się, rzucał oczyma piorunowe błyski i poraz setny i tysiączny

przeżywał tragedję lwa w niewoli.

Dla pokolema, które porwało się do lotu w roku 1863, był Chłopicki bożyszczem. Uczniowie prastarego gimnazjum św. Anny w Krakowie pisali o nim nieudolne, choć płomienne wiersze, młodzież w bezsennych nocach marzyła

o pójściu w jego ślady.

W ostatnich latach żywota podupadł generał na zdrowiu. Dokuczał mu reumatyzm, dawały się we znaki stare rany. Znosił ból cierpliwie, nigdy nie narzekając.

Zmarł w roku 1854 w Krzeszowicach pod Krakowem, własności Potockich. Tam pochowany.

Opiewał go w najcudniejszych słowach, jakie mowa polska stworzyła, Stanisław Wyspiański.

Powiedziano o nim, że gdyby nie był Krakowianinem, nie napisałby „Warszawianki". Jest w tem wiele prawdy. Odziedziczył Wyspiański w krwi swojej kult dla Chłopickiego, którego pamięć

była wiecznie żywą

w murach jagiellońskiego grodu. Hejnał Marjacki, smętna zaduma odwiecznych uliczek, jesienny szum kasztanów na plantach krakowskich wiecznie przypominały Wyspiańskiemu postać starego generała, którego w „Warszawiance"

spiżowemi słowy uwiecznił.

Stanisław Walawski.

Tragedja w chłopskiej chacie

Syn jednego z chłopów we wsi Szangysowo pod Dzisną na Kresach, niejaki Nikita Jachimowicz, lat 20, cierpiący od pewnego czasu na chorobę umysłową, pod wpływem ataku szału podkradł się do łóżka śpiącej siostry Anny i począł ją dusić. Szamotanie się napadniętej zbudziło starego Jachimowicza, lecz nim ten zorjentował się co się dzieje, dziewczyna już nie żyła.

Tymczasem szaleniec skierował się do łóżka matki z zamiarem uśmiercenia jej, lecz przeszkodzili temu zbudzeni domownicy, którzy zdołali obezwładnić obłąkanego.

Walka z Jachimowiczem, który nie chciał dać się związać, przeniosła się na ulicę i zaalarmowała całą wieś podnieconą wypadkiem z młodą Jachimowiczówną.

◆◆◆◆◆◆◆◆|◆◆◆◆◆◆◆

NIESCIE POMOC NAJBIEDNIEJSZYM

Stefan Garczyński

OSTATNI KANONIER

Konie wszystkie poległy — żołnierze wybici —
Dowódca tylko jeden z dwoma pozostały,
Oszańcowany w trupy jak w zastępcze wały,
Z dwóch armat ciągle bije i dymi, i świeci.

Lecz napróżno — krwi, mordów wrogowie niesyci,
Baterjami na zastęp uderzają mały;
Wkrótce się wróg zwycięstwem zupełnem poszczyci:
Wody niema — spiż w ogniu — kurzą się zapały.

Więc strzelać zaprzestano — wśród kul, w siarki dymie,
Trzech z lontami jak duchy migają się zdala;
Nieszczęście! Kula znowu jednego obala!
Co za krzyk? skąd ten wystrzał? czyjeś słychać imię:
Imię wołając brata, spiż moczy w krwi bratniej,
I znów dymi i świeci kanonier ostatni.

Kto otrzyma państwową nagrodę literacką?

Dziś odbędzie się posiedzenie komitetu w sprawie przyznania tegorocznej państwowej nagrody literackiej. Nagroda literacka została w roku bieżącym podwyższona z 15 na 20 tysięcy złotych.

Państwową nagrodę literacką ustanowiono w roku 1925. Dotychczas nagrodę tę otrzymali: Stefan Żeromski, Kornel Makuszyński, Leopold Staff, J. Kaden-Bandrowski i Ferdynand Goetel (w roku zeszłym).

Najpoważniejszymi kandydatami do nagrody są obecnie: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Karol Hubert Rostworowski, znakomity dramaturg, autor „Miłosierdzia", „Strasznych dzieci", „Niespodzianki", „Przeprowadzki" i Stanisław Miłaszewski, znakomity poeta liryczny, autor „Gestu wewnętrznego" i szeregu dramatów, jak „Farys", „Don Kichot", „Bal w obłokach".

Z wieku i rangi pisarskiej winien państwową nagrodę otrzymać bezwarunkowo Kazimierz Przerwa-Tetmajer, autor „Na skalnem Podhalu" i szeregu arcydzieł, które są ozdobą naszej literatury. Położenie materjalne wybitnego pisarza nie jest różowe. Otwarcie mówiąc, wybitny poeta poprostu głoduje.

Czy mamy dopuścić do podobnego skandalu, jaki był z Wł. Orkanem i umierającym z głodu Fr. Mirandollą?

Członkami komitetu orzekającego są: J. A Hertz, doc. St. Kołaczkowski, Jan Parandowski, prof. Ujejski i K. Wroczyński.

WSZYSCY DO SZEREGÓW

WALCZĄCYCH NA FRONCIE PRZECIWGRUŹLICZYM

Gruźlica, ta najstraszniejsza klęska ludzkości, zbiera rokrocznie większe żniwo aniżeli najbardziej barbarzyńsko prowadzona wojna. Niema dla tej choroby żadnej zapory, chwyta w swe kleszcze codziennie nowe jednostki. Gruźlicą opanowane są wszystkie warstwy społeczne. I dlatego walka z nią nie może być ograniczona... ustawami. Walka z gruźlicą musi być czyniona na wszystkich odcinkach.

W Warszawie w ciągu tylko jednego roku zostało zarejestrowanych prawie 69 tysięcy osób, które opanowane były przez gruźlicę. Z tych około 30 proc. miało gruźlicę w trzeciem stadjum, na co dotychczas nie znaleziono żadnego pozytywnego antidotum. Łódź miała w swoich murach 86 tysięcy osób, zagrożonych tą straszną chorobą. Wśród nich było prawie 5 tysięcy jednostek, których należałoby dla dobra otoczenia — izolować. Niestety, z braku odpowiednich sanatorjów przebywają one nadal wśród rodzin, rozszerzając mikroby gruźlicy.

Wogóle niema w Polsce skupienia ludzkiego, gdzieby nie było chorych na gruźlicę. A już największe spustoszenie szerzy ona wśród dzieci i młodzieży. W szeregach młodzieży akademickiej znajduje się prawie 25 proc. opanowanych przez tę straszną chorobę.

W zbieraniu smutnego plonu przez gruźlicę nie jesteśmy odosobnieni. I zagranicą szerzy się ta choroba zastraszająco, tylko, że w państwach zachodu rozpoczęto z nią walkę, uwieńczoną pozytywnemi rezultatami.

W Niemczech, Francji, Belgji powstały olbrzymie sanatorja, które możnaby nazwać „miastami gruźlików", gdzie ci nieszczęśliwi ludzie przebywają całkowicie izolowani od otoczenia. Ta ostrożność zastosowana jest do mocno zaawansowanych w gruźlcy. Jest jednak poważny odsetek ludzi, który mają dopiero zaczątek tej choroby i wyleczenie jej nie przedstawia wielkiej trudności. Dla tych znowu wybudowane są specjalne domy, dokąd ci ludzie po całodziennej pracy przychodzą i w wolnych chwilach tam przebywają, aby wśród swoich rodzin nie szerzyć zarazków.

To się robi zagranicą. My nie mamy wielkich funduszów na ten, choć tak doniosły, cel. Nie znaczy to jednak, byśmy nic nie robili w kierunku zapobiegania chorobie. W perwszym szeregu nstytucyj, zwalczających gruźlicę, idzie Polski Związek Przeciwgruźliczy. Wytężona działalność tej najbardziej godnej poparcia instytucji idzie w kierunku budowy sanatorjów. Szczupłe, niestety, fundusze związku nie pozwalają mu wydatnie pracować.

Dlatego też rokrocznie placówka ta urządza dnie przeciwgruźlicze, aby zapoznać społeczeństwo ze strasznemi konsekwencjami gruźlicy i uzupełnić skromnie swoje fundusze. W tym roku dnie przeciwgruźlicze odbywać się będą od 1 grudnia do 10 stycznia.

Niech więc nikt nie cofnie się z szeregów walczących na froncie przeciwgruźliczym! Każdy, komu droga jest przyszłość Państwa nie może pozwolić, by ten ukryty wróg młodej Polski bezkarnie wyrywał z pomędzy nas wiele nam drogich jednostek.

Wszyscy pośpieszmy z pomocą.

Dezerter zamordował 12-letniego chłopca

poczem ograbił mieszkanie

Ze Święcian donoszą o następującej zbrodni, której dokonał dezerter z 23 p. ułanów.

W pobliżu Święcian znajduje się wieś Pohacinie. Wczoraj o godzinie 2-giej po poł. do mieszkania Zienkiewicza, stałego mieszkańca tej wsi, wszedł jakiś osobnik w mundurze ułana. W mieszkaniu znajdował się w tym czasie tylko 12-letni syn Zienkiewicza Romuald.

Ułan, korzystając z nieobecności dorosłych, rzucił się na chłopca i zadusił go. Potem zrabował z mieszkania pewną ilość gotówki, ubrania i inne rzeczy i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Morderstwo zauważono dopiero po upływie dwóch godzin, kiedy wróciła do domu Zienkiewiczowa i znalazła już zimne zwłoki syna.

O wypadku zaalarmowano policję, która natychmiast rozpoczęła poszukiwanie mordercy. Jakoż dzięki energicznemu pościgowi udało się wkrótce wpaść na trop złoczyńcy i o godzinie 6-tej wieczorem został on otoczony w lesie i zatrzymany. Jest to szeregowiec 23 pułku ułanów, Montos Stanisław, poszukiwany przez żandarmerję wojskową za dezercję.

Zakutego w kajdany mordercę przewieziono do Święcian. Stanie on przed wojskowym sądem polowym w Wilnie.

Kainowa zbrodnia

Brat przebił brata nożem

Między zamieszkałymi w Staniewie, pod Koźmínem braćmi, 16-letnim Stanisławem Cerekwickim, a 19-letnim Józefem, przyszło skutkiem nieporozumienia do dość

ostrej wymiany zdań,

następnie kłótni, w najwyższym stopniu, która zakończyła się bardzo tragicznie. Mianowicie 16-letni Stanisław C., będąc w najwyższej furji, wyciągnął niepostrzeżenie zarazem niespodzianie nóż o rozmiarach dość wielkich, tak pod względem długości jak i szerokości i wbił ostrze noża

w plecy swojego brata

Józefa (między żebra). Zraniony skutkiem poważnej rany padł natychmiast nieprzytomny na ziemię, co dopiero podziałało oprzytomniająco na sprawcę zwyrodniałego czynu. Widząc swój ohydny zamach począł sprawca żałować dokonanego czynu, lecz niestety zapóźno.

W następstwie zbiegł z domu i udał się wprost do posterunku Policji Państwowej, gdzie doniósł o fakcie dokonanym, oskarżając się równocześnie i wskazując na siebie, jako sprawcę ohydnego czynu.

Stan rannego jest coprawda poważny jednakże życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

KRONIKA

LISTOPAD **30** NIEDZIELA

DZIS: Andrzeja
JUTRO: Eligjusza, Natalji

Wschód słońca 7 m. 12
Zachód słońcą 15 m. 34

Od Redakcji

Wobec nawału materjału w numerze dzisiejszym, nie umieściliśmy artykułów, dotyczących życia pracowniczego.

Ukażą się one dopiero w najbliższym numerze niedzielnym naszego pisma

Nabożeństwo Żałobne
za zmarłych członków Stow. Rob. Chrz. i Zw. Zaw.

W niedzielę, dnia 30 listopada r. b. o godz. 10-ej rano w Kościele Św. Św. Piotra i Pawła przy ul. Nawrot Nr. 104, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłych członków Stowarz. Robotników Chrześcijańskich i Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Organizacje stawią się na nabożeństwie ze sztandarami.

Komisje poborowe

W miesiącu grudniu odbędą się dwukrotne dodatkowe komisje poborowe dla rocznika 1909 i starszych roczników, nie mających uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

W dniu 12 grudnia komisja urzędować będzie dla należących do PKU-I i w dniu 29 grudnia dla należących do PKU-II a wyznaczonych na te terminy przez starostwo grodzkie. (b)

Dziś dekoracja zasłużonych

W dniu dzisiejszym po nabożeństwie w katedrze p. wojewoda Jaszczołt udekoruje krzyżem zasługi, oznaczonych przez rząd urzędników i osoby cywilne. Między innymi udekorowani zostaną zastępca starosty łódzkiego p. Rosicki, naczelnik Hałaczkiewicz, insp. farm. Wagner, Ładyński i inni.

Dekoracja nastąpi w obecności przedstawicieli władz i naczelników wydziałów urzędu wojewódzkiego. (b)

Jakie podatki są płatne w grudniu?

W miesiącu grudniu, jako ostatnim miesiącu roku podatkowego, płatne są następujące podatki: w ciągu pierwszych siedmiu dni od potrącenia płatny jest podatek od uposażeń służbowych, w ciągu miesiąca grudnia płatne są podatki, które rozłożone zostały na raty, a których termin płatności przypadł w miesiącu grudniu, dalej płatną jest w grudniu zaliczka na poczet podatku przemysłowego, do 14 grudnia płatny jest nieuiszczony dotychczas podatek od nieruchomości za ostatni kwartał, oraz niewpłacony jeszcze podatek od lokali, również w okresie do 14 grudnia. (s)

Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym, w godzinach rannych, przy zbiegu ulic Przejazd i Sienkiewicza, samochód-taksówka Ł. D. 82333 najechała na przechodzącą przez jezdnię 60-letnią Michalinę Bakową, bezrobotną i bez stałego miejsca zamieszkania.

Staruszka uległa dotkliwym okaleczeniom. W stanie ciężkim przewieziona została do zbiorni miejskiej. Szoferowi policja spisała protokuł. (s)

Spółka Szewców
w Łodzi,
ul. Piotrkowska 79, tel. 158-38
poleca:
SKORY — HURT i DETAL
specjalność:
detaliczna sprzedaż **zelówek trwałych na wodę, jak również skóry trwałe do pomp.** 1407

Niezwykły oszust na ławie oskarżonych

Za niedozwolone machinacje posiedzi rok w więzieniu

W połowie września r. b. do Łodzi przybył z jednej z okolicznych wsi wieśniak Wojciech Leksiewicz, celem uzyskania posady dozorcy domu.

Przez dłuższy okres czasu nie udało mu się planu swego zrealizować, gdy nagle pewnego dnia zgłosił się do niego pewien młody osobnik, proponując mu zajęcie, wzamian czego zażądał 300 złotych tytułem kaucji.

Gdy wieśniak nie chciał mu zaufać tak poważnej sumy, nieznajomy wydobył z teczk kwitarjusz i wystawił mu pokwitowanie na 300 złotych, płatnych rzekomo w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wobec powyższego, wieśniak nabierając zaufania wręczył nieznajomemu powyższą sumę wzamian za co, ten ostatni przyrzekł, ż w najbliższych dniach powiadomi go o miejscu objęcia pracy.

Gdy w ciągu dwóch tygodni nie otrzymywał żadnych wiadomości, wieśniak udał się do Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie z przerażeniem dowiedział się, iż padł ofiarą akiegoś wyrafinowanego oszusta, gdyż bank nie ma nic wspólnego z wystawionym „czekiem".

Pogodziwszy się z losem, wieśniak zamierzał już w najbliższych dniach wrócić do swej rodzinnej wsi, bogaty o jeszcze jedno przejście, gdy niespodziewanie zupełnie dnia 15 września r. b. spotkał na ulicy Wschodniej owego aferzystę.

Nie namyślając się długo podbiegł do niego, żądając zwrotu swych pieniędzy. Zatrzymany udawał, iż zachodzi jakieś nieporozumienie, lecz wieśniak nie pozwoliwszy się zbić z tropu, wezwał policjanta, który dowiedziawszy się o aferze, doprowadził go do komisarjatu, gdzie spisano protokuł, celem pociągnięca go do odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie w dniu wczorajszym aferzysta Edward Grykiewicz nie przyznał się do winy,, lecz sąd po przesłuchaniu świadków, skazał go na 1 rok więzienia. (p)

Zuchwałe włamania

W dniu wczorajszym, między godzinami 9-tą a 10-tą, podczas nieobecności mieszkanki Emilji Hamburger, przy ul. Kopernika 30, na Chojnach, do mieszkania tego, położonego na parterze, włamali się przez wyjęcie szyb jacyś złoczyńcy, którzy zabrali nieco biżuterji i gotówkę, narażając Hamburger na stratę około 450 złotych.

Powiadomiony 13 komisarjat P. P. wszczął dochodzenie. (s)

* * *

W dniu wczorajszym, podczas nieobecności domowników, do mieszkania Adolfa Langego, przy ul. Napiórkowskego 95, dostali się złodzieje, którzy — wszedłszy do mieszkania przy pomocy włamania — dokonali kradzieży różnych rzeczy, garderoby i t. d., wartości około tysiąca złotych. Za sprawcami kradzieży wszczęto poszukiwania. (s)

Krzewienie oszczędności w szkołach

Do „Koła Ciułaczy" należy 133 szkoły

W piątek dnia 28 b. m. w lokalu Robotniczego Banku Spółdzielczego w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 261, odbyło się posiedzenie Komitetu Krzewienia Oszczędności w szkole.

Zebraniu przewodniczył prezes Komitetu dr. Stanisław Skalski przy obecności członków Komitetu pp.: prof. Piaskowskiego Walentego, prof. Orłowskiej Stanisławy, dyr. Zbyszewskiej Stefanji, insp. Kotuli Oskara, nacz. Waltratusa Jana,kier. Wasilewskiego Tomasza, kier. Walensa Adama, kier. Papisa Kazimierza, dyr. Wanatowskiego Władysława i Ciołka Władysława.

Sprawozdanie z działalności Komitetu za rok szkolny 1929-30 złożył sekretarz Komitetu dyr. Wanatowski. Ze sprawozdania wynika, że popierane przez Komitet „Koła Ciułaczy" w dalszym ciągu rozwija pomyślnie swoją działalność w szkołach,

organizując nowe zbiornice.

Do „Koła Ciułaczy" należą 133 szkoły, w czem średnich zakładów naukowych 17, szkół powszechnych 96, dokształcających i wieczorowych zawodowych 20.

Liczba młodzieży, uczęszczającej do tych szkół, wynosi około 40.000, liczba ciułaczy około 10.000. Są to wyniki imponujące. To też referent wyraża nadzieję, że

i pozostałe szkoły łódzkie

przystąpią do organizacji zbiornic ciułaczych.

Komitet wydał 2.000 tablic propagandowych, uczestniczył w Komitecie obchodu dnia oszczędności, przeprowadził konkurs na rysunek dyplomu uznania dla szkół, wyróżniających się w krzewieniu oszczędności oraz prowadził propagandę prasową.

Rozpatrzono wnioski Komisji dla przyznania nagród ciułaczom i odznaczeń szkołom. oraz „Koła Ciułaczy". Komitet przychylił się do wniosku o zmianę daty przy ustaleniu nagród ciułaczom na podstawie sald wkładów, zmieniając dzień 1 1 września na dzień 1 czerwca, a to z uwagi, że wielu ciułaczy odbiera swoje oszczędności na potrzeby wakacyjne, wskutek czego

traci możność

uczestniczenia w konkursie nagród.

Sprawę propagandy oszczędności w szkole referowali pp.: insp. Kotula i kier. Wasilewski, w dyskusji przemawiali kier. Walens, kier. Papis, dyr. Zbyszewska i inni.

Prezydjum Komitetu postanowiono powołać w myśl wniosku kier. Wasilewskiego, w następujący sposób. Prezydjum składa się z 8 osób. Przewodniczącego wybiera Komitet, pozostali członkowie wchodzą z delegacji po jednym, jako przedstawiciele: Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego, Inspektoratu Szkolnego m. Łodzi, Koła Dyrektorów Szkół Średnich, Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, Sekcji Nauczycieli Szkół Zawodowych Dokształcających „Ognisko" i Robotniczego Banku Spółdzielczego.

Do wymienionych instytucyj o delegowanie osób zwróci się przewodniczący Komitetu, Dwóch zastępców przewodniczącego, sekretarza i jego zastępcę prezydjum wybiera ze swego grona.

Z prezydjum ustępują corocznie dwie osoby, początkowo przez losowanie, a następnie pg. starszeństwa.

Z Walnego Zebrania Zw. Zaw. Pracowników Inst. Ubezpieczeń Społecznych

W dniu 27 bm. odbyło się w sali Zw. Majstrów Fabrycznych przy ul. Żeromskiego doroczne Walne Zebranie Związku Zaw. Pracowników Inst. Ubezpieczeń Społecznych Prac. Zarządu Ub. od Wypadków i Zupu.

Przewodniczył zebraniu kol. Grabecki. Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu składał sekretarz H. Pawłowicz.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył kol. Wiciński, który też w imieniu komisji złożył wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, oraz o wyrażeniu specjalnego podziękowania skarbnikowi kol. M. Korzeniowskiemu za wzorowe prowadzenie rachunkowości związkowej.

W wyniku zarządzonych następnie wyborów władze związku ukonstytuowały się jak następuje: Prezes Związku Henryk Pawłowicz vice-Prezes Stanisław Sasim, sekretarz Tadeusz Kuzia, skarbnik Łabudziński, oraz kol. Stanisław Czarkowski, Marja Duchnowska i M. Korzeniowski jako członkowie Zarządu.

Plenarne posiedzenie

Rady Okręgowej C. O. Prac. Umysłowych

W dn. 1. XII. o godz. 19-ej odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Okręgowej Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysłowych poświęcone sprawie zgłoszenia kandydatur na ławników sądów pracy, oraz szeregowi aktualnych spraw zawodowych.

—oOo—

Energiczna akcja „Dni Przeciwgruźliczych"

na terenie organizacyj zawodowych

W dniu 28 listopada b. r. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Łodzi przy ul. Zachodniej 66 odbyła się pod przewodnictwem p. prezesa Adama Wysockiego plenarna konferencja Sekcji Urzędniczej Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych".

Zebrani na tej konferencí przedstawiciele organizacyj zawodowych po ożywionej dyskusji postanowili poprzeć akcję walki z gruźlicą i w okresie „Dni Przeciwgruźliczych",t. j. w czasie od 1 grudnia 1930 r. do 10 stycznia 1931 r. zająć się rozprzedażą znaczków oraz rozwinąć wśród organizacyj energiczną propagandę drogą odczytów, pogadanek i t. p.

Zaznaczyć trzeba, że w tegorocznej akcji „Dni Przeciwgruźliczych" solidarnie biorą udział wszystkie bez wyjątku organizacje pracownicze i na rzecz tej dobrej sprawy oddają cały swój wysiłek w kierunku zwalczania gruźlicy, tej największej klęski społecznej, która ma swe siedlisko przedewszystkiem w warstwach pracowniczych.

Czyś już zamówił sobie tabliczkę pamiątkową? NA DRZEWKO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO?

KONCERT NORBERTO ARDELLI.

Światowej sławy tenor bohaterski Norberto Ardelli, o którym cała prasa i publiczność wyraża się z najwyższym zachwytem i entuzjazmem, wystąpi w Łodzi tylko raz jeden w Sali Filharmonji na 7-ym koncercie mistrzowskim, który odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 4-go grudnia o godz. 8,30 wiecz.

Sławny ten artysta wykona w programie między innemi następujące arje operowe: „Afrykanka", „Gioconda", „Manon Lescaut", „Aida", „Cyganerja", „Carmen", „Faust", „Tosca", „Rigoletto" oraz szereg najpiękniejszych pieśni.

Koncert ten niewątpliwie pozostawi na słuchaczach głębokie i niezatarte wrażenie.

WIECZÓR TOWJE HAKOHEN.

Przyjazd do Łodzi czarnego egzotycznego kantora Towje Hakohen wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Sensacyjny ten wieczór odbędzie w Sali Filharmonji w nadchodzącą środę, dnia 3-go grudnia o godz. 8,30 wiecz.

Murzyn - kantor wykona olbrzymi program składający się 18-tu pieśni synagogalnych oraz różnych żydowskich pieśni ludowych.

Bilety od zł. 1. — do zł. 6. — nabywać można w kasie Filharmonji.

WIADOMOŚCI MUZYCZNE.

Znani w Polsce muzycy łódzcy p. p. Karol Żelazo i Marek Szymkiewicz skomponowali w b. sezonie kilka przebojów muzycznych, z których tango „Miłość opasza" oraz „Jak sen" ukazały się już w sprzedaży.

Powyższe przeboje śpiewane są obecnie w tekstach rewji „Dobry wieczór" i „Kameleon", zyskując przez swą piękną melodję wielką popularność i uznanie słuchaczy, tembardziej że i słowa ułożone przez Kazimierza Brzeskiego nie pozostawiają nic do życzenia.

Dowiadujemy się, że z aktorami powyższych przebojów pertraktuje firma „Syrena-Rekord" i firma „Odeon" celem nagrania tych pięknych tang na płyty gramofonowe.

1425 Wytwórnia
Piecy i kuchenek
przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym srebrnym medalem.
„KOŹMINEK"
Główna 51, tel. 109-75

„PALACE".

„W SZPONACH DJABLICY".

Część pierwszą wypełnia zajmujący i nieprzeciętny dramat pod tyt. „W szponach djablicy" z Jenny Jugo w roli głównej.

Tempo filmu wibruje chyżością i porywa. Błyskawicznie następujące po sobie sceny rozsnuwa kunsztownie zawiązaną, frapującą intrygę, zobrazowaną w awanturach, pozbawionych psychologizmu.

Rzeczą jednak najbardziej godną uwagi jest gra aktorów, którą należałoby nazwać rewelacją. Szczególnie gra Jenny Jugo i Enrica Bentera odsłania niewidziane dotąd środki ekspresji filmowej.

Jeny Jugo jeszcze przed kilku laty zdobyła sobie w Łodzi licznych wielbicieli, którzy do dzisiaj pozostawali jej wierni. Jest jedną z najpiękniejszych aktorek filmowych.

Nowy „gwiazdor" Enrico Benter jest miłą niespodzianką dla płci pięknej.

Program uzupełnia sensacyjna komedja „Warjat na wolności", która wprowadza widzów w szampański humor, zmusza wprost do płaczu i nadmiaru wesołości.

Obecny, przebojowy program „Palace" polecamy wszystkim zwolennikom dobrych filmów.

Echa krwawego mordu na Bałuckim Rynku

Zatrzymanie siedmiu opryszków pod zarzutem dokonania zbrodni

Jak już wczoraj donosiliśmy — na Bałuckim Rynku zamordowany został

czterema pchnięciami noża

24-letni Roman Olczyk, zamieszkały przy ulicy Zachodniej 20.

W pierwszej fazie śledztwa sądzono, iż Olczyk jest jednym z przedstawicieli świata przestępczego.

Jak się w toku dalszego dochodzenia okazało, zabity

był robotnikiem

w firmie Cytryn, przy ul. Wolborskiej. Cieszył się dobrą opinją.

W toku obławy, dokonanej bezpośrednio po zabójstwie, zatrzymano siedmiu podejrzanych osobników, którzy byli jakoby świadkami zajścia, zakończonego morderstwem, którzy jednak plączą się w zeznaniach tak dalece, iż zachodzi poważne podejrzenie,

że sami są sprawcami napadu.

Jak ustaliło dotychczasowe dochodzenie, sprawcy mordu tuż po dokonaniu zbrodni, zbiegli w ulicę Cegłaną, u wylotu której miał miejsce napad.

Wedle zeznań niektórych świadków — krytycznego wieczoru Olczyk miał już jakiś zatarg z mętami społecznemi i był nawet przez kilku opryszków ścigany, lecz zdołał zmylić pościg i w chwili, kiedy szedł spokojnie przez Bałucki Rynek, został niespodzianie pchnięty nożem, przyczem pchnięcie zostało

kilkakrotnie powtórzone.

Ponieważ teren morderstwa budził powszechne zainteresowanie i na miejscu tworzyło się stale zbiegowisko, tamujące ruch uliczny, ślady zbrodni zostały z polecenia władz policyjnych usunięte.

W chwili dokonania mordu w pobliskiej poczekalni tramwai dojazdowych znajdowało się kilku posterunkowych. Gdyby alarm został wszczęty wcześniej — złoczyńcy byliby bezwątpienia ujęci.

Zatrzymani pod zarzutem współdziałania z morderstwem, względnie wykonania go, osobnicy w liczbie siedmiu, są w wieku przeważnie około 17 lat. (s)

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH

na państwową zapomogę za miesiąc listopad 1930 r.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dnia 1 grudnia 1930 roku, rozpocznie się rejestracja na państwową zapomogę doraźną za miesiąc listopad 1930 roku dla bezrobotnych, którzy otrzymali zapomogę za październik 1930 r. z kasy Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych, oraz którzy wyczerpali wszystkie raty zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia w październiku r. b., a zamieszkują na terenie Gminy m. Łodzi.

Do państwowej zapomogi doraźnej za listopad mają prawo tylko bezrobotni, posiadający rodzinę na utrzymaniu.

Samotni i żonaci bezdzietni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Bezrobotny, w którego rodzinie, wspólnie z nim zamieszkującej oraz prowadzącej wspólne gospodarstwo, choć jedna osoba pracuje lub otrzymuje jakąkolwiek zapomogę, również prawa do zapomogi doraźnej nie ma.

Rejestracja odbywać się będzie w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 32, w godzinach od 9-ej do 14-ej według następującego porządku:

Poniedziałek, dnia 1 grudnia r. b. litery: A. B. C. D. E. F.

Wtorek, dnia 3 grudnia r. b., litery: K. L. Ł.

Czwartek, dnia 4 grudnia r. b., litery: M. N. O.

Piątek, dnia 6 grudnia r. b., litery: U. W. Z. Ż.

Bezrobotny, zgłaszający się do rejestracji, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację PUPP, stwierdzającą fakt otrzymania zapomogi doraźnej za miesiąc październik 1930 r. względnie fakt wyczerpania wszystkich rat zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia w październiku 1930 roku oraz fakt zgłaszania się do kontroli w październiku i listopadzie r. b.,

3) książeczkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi zarówno bezrobotnego jak również i członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących.

OTWARCIE SEJMIKU SPÓŁDZIELNI ZAROBKOWYCH i GOSPODARCZYCH w POZNANIU.

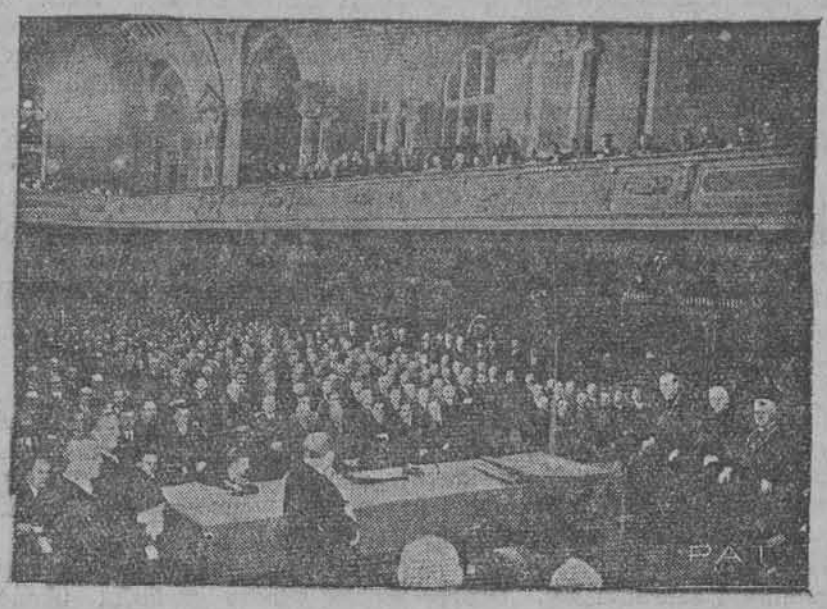

Na uroczystości obecny był J. E. ks. kardynał prymas Hlond w asyście J. E. ks. biskupa Dymka.

Aleksander Tolnai

CENA ŻYCIA.

Gregor pracował spokojnie. Nie obawiał się niczego, ponieważ zgóry zasięgnął wszelkich potrzebnych informacyj. Wiedział z najdrobniejszemi szczegółami, że pan Ewans, właściciel tego domu, w wieku 35 lat, nieżonaty, gentleman w każdym calu, spędzał wszystkie swoje wieczory w klubie. Służba — gospodyni, lokaj i kucharka — wyszła dzisiaj z domu, ponieważ pan Ewans zapowiedział, że z klubu idzie na zebranie towarzyskie i powróci dopiero około godziny 1-szej.

Służący widział jak mister Ewans do kieszeni fraka wkładał zaproszenie. Z tego powodu służba postanowiła wykorzystać wieczór i zabawić się.

Gdyby nawet służba powróciła wcześnie, to i w tym wypadku Gregor zdąży ukończyć swą pracę. Była bowiem dopiero godzina 11-ta. Służba mogła przyjść kuchennemi drzwiami, a wówczas pozostawała mu droga ucieczki przez drzwi frontowe.

Spokojnie wypalał otwcr w kasie pancernej. Wreszcie zdołał otworzyć ciężkie drzwiczki. Ujrzał wewnątrz papiery wartościowe i gotówkę. Pieniądze włożył natychmiast do kieszeni i począł szperać w przegródkach kasy, szukając kosztowności. Zauważył aksamitne pudełko, w którem znalazł wspaniałą bransoletę platynową, wysadzaną brylantami. Nie zdążył jednak wsunąć pudełka do kieszeni gdy nagle...

Zatrzasnęły się drzwi wejściowe. — Ktoś wszedł do mieszkania. Gregor zastygł na chwilę z przerażenia. Wnet jednak się opamiętał. Niewątpliwie, wbrew wszelkim informacjom, pan Ewans wrócił wcześniej do domu. Jednym skokiem znalazł się za wspaniałym wschodnim parawanem, stojącym w gabinecie w pobliżu sypialni. W tej sekundzie otworzyły się drzwi i zapłonęło światło.

Pan Ewans wszedł do pokoju. Nie zauważył nic podejrzanego, nie zwrócił uwagi na rozprutą kasę i skierował się wprost do sypialni, pozostawiając otwarte drzwi, tak że Gregor ze swego ukrycia mógł obserwować dokładnie, co się działo w pokoju.

Poco wrócił on tak wcześnie do domu — Gregor nie mógł tego zrozumieć. Nie wyobrażał sobie, w jaki sposób zdoła teraz umknąć niespostrzeżenie. Chyba, że pan Ewans uśnie. Gdyby jednak nie usnął, gdyby go zauważył... Gregor nie pozwoli się wziąć żywcem. Wyjął rewolwer z kieszeni, odsunął bezpiecznik i stał nieruchomo w dalszym ciągu za parawanem.

Pan Ewans w międzyczasie zdjął garnitur frakowy i włożył pyjamę. Później wyjął z kieszeni jakiś list i począł go czytać. Był bardzo blady. Ręce mu drżały. Widocznie treść listu wytrąciła go z równowagi.

Niewątpliwie było to przyczyną jego rychłego powrotu. Drzwi sypialni pozostały otwarte, tak że Gregor był przygotowany, iż będzie musiał zastrzelić Ewansa. Nie wyobrażał sobie innej drogi do wydostania się z pułapki.

Tymczasem mister Ewans usiadł przy małem biureczku i napisał szybko cztery krótkie listy. Położył je na tualecie. Z szuflady nocnego stolika wyjął kilka fotografij i spalił je. Później spalił list, który czytał przed chwilą. Wreszcie ze stolika tualetki wyjął flakon, nalał do szklanki wodę z karafki i całą zawartość flakonika. Drżącą ręką podniósł szklankę do ust.

Gregor osłupiał. Nie ulegało kwestji, że Ewans miał zamiar popełnić samobójstwo. Zupełnie zapominając o swojej roli, znalazł się Gregor przy panu Ewans i wytrącił mu szklankę z ręki.

Czy pan zwarjował?! — zawołał.

Ze zdumieniem i przerażeniem spoglądał Ewans na nieznajomego człowieka. Ale Gregor nie dając mu się opamiętać rozpoczął mówić. Nie dyskutował, nie tłumaczył, nie pytał o nic. W dobitny sposób opowiadał Ewansowi, jakie głupstwo chciał popełnić. Jak można pozbawiać się życia? Samobójstwo jest tchórzostwem, jest ucieczką, jest większą podłością aniżeli morderstwo. Dla zamachu samobójczego nie ma usprawiedliwienia. Nie ma takiej miłości, o której nie można byłoby zapomnieć i niema takiej straty, której nie można byłoby przeboleć. Życie ludzkie jest tak drogie, że niema na świecie rzeczy, dla której można byłoby skazywać się na śmierć. Śmierć jest straszna, okrutna.

Pan Ewans, który jeszcze przed kilku minutami ze spokojem chciał wypić zawartość szklanki, będącej silną trucizną, słuchał teraz z napięciem słów nieznajomego człowieka. W pewnej chwili Gregor przestał mówić i szybko wyszedł z pokoju. W tej chwili jednak, gdy wychodził, mister Ewans zauważył, że nieznajomy miał w ręku rewolwer. Jedno spojrzenie w kierunku kasy żelaznej przekonało go, że był to włamywacz — bandyta i w tej chwili ten człowiek, który jeszcze przed kilku minutami dobrowolnie skazał się na śmierć, zorjentował się, jak bliski był śmierci, w jak wielkiem znajdował się niebezpieczeństwie, że nie wiele tylko brakowało, by ten bandyta go zastrzelił.

Pan Ewans w tej chwili dopiero zrozumiał wiele jest warte życie. Zapomiał zupełnie o tem, że na podłodze leży szklanka z rozlaną trucizną. I gdy raz jeszcze uprzytomnił sobie, że przed chwilą mógł być zastrzelony, dostał strasznego ataku nerwowego.

Następnego dnia przewieziono go do sanatorjum dla nerwowo chorych. Pan Ewans poznał cenę życia.

STRASZNA ZEMSTA MŚCIWEGO WIEŚNIAKA

5 pożarów w ciągu roku w jednej wsi

Komendant posterunku policyjnego w Chojnach ujął podpalacza

Najgroźniejszą plagą wszystkich wsi są pożary, które w tak katastrofalny sposób niszczą rok rocznie w Polsce kilkadziesiąt tysięcy gospodarstw wiejskich, przyczem straty materjalne sięgają

do 5 miljonów złotych rocznie.

W lwiej części pożary te wynikają wskutek podpaleń przez zbrodnicze ręce wieśniaków, którzy w zemście swej nie namyślają się, iż ogień może się rozszerzyć i pochłonąć również i jego gospodarstwo.

W bieżącym roku we wsi Olechów, gminy Chojny wybuchło

pięć pożarów,

które pociągnęły za sobą straty materjalne dochodzące do 29,000 złotych.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne przez komendanta miejscowego posterunku policji starszego przodownika Zygmunta Kurpińskiego ustaliło, iż wszystkie te pożary wynikły

wskutek podpaleń,

jednakże sprawcy nie udało mu się ująć, który zawsze na miejscu zbrodni umiejętnie zacierał wszystkie ślady.

Onegdajszej nocy, wybuchł piąty zkolei pożar w tejże wsi w zabudowaniach gospodarczych, należących do Reinholda Krolla.

Gdy około godziny 2-ej w nocy, łuna zajaśniała nad wsią Olechów, komendant miejscowego posterunku policji starszy przodownik Kurpiński, niezwłocznie udał się na miejsce pożaru, przyczem udało mu się odkryć

ślady obuwia

pozostawione przez podpalacza obok podpalonej przez siebie stodoły z całym tegorocznym zbiorem. Idąc śladami pozostawionemi przez zbrodniarza, st. przod. Kurpiński doszedł do zabudowań gospodarczych stojących na końcu wsi, należących do 16 morgowego gospodarza 34 letniego Edmunda Kowalskiego.

Celem zabezpieczenia pozostawionych przez podpalacza śladów, st. przod. Kurpiński polecił podległym sobie funkcjonarjuszom porobić z nich, odlewy gipsowe mogące następnie służyć dla sądu jako dowody rzeczowe.

Kowalskiego, policja w mieszkaniu nie zastała, wobec czego postanowiła czekać na niego.

Około godziny 7-ej rano w dniu wczorajszym, udało się wreszcie st. przod. Kurpińskiemu wyśledzić kryjówkę Kowalskiego i aresztować go.

Podczas badania butów aresztowanego, stwierdzono,

iż pasują one

idealnie do pozostawionych śladów przez podpalacza obok stodoły Krolla.

Dopiero, gdy Kowalski został aresztowany, na posterunek policji zgłosiło się 20 gospodarzy tejże wsi, którzy zeznali, iż podejrzewali oni, iż wszystkie pożary wynikłe we wsi Olechów, były dziełem aresztowanego Kowalskiego. Przedtem obawiali się powiadomić policję o swych podejrzeniach w obawie przed zemstą Kowalskego, który niejednokrotnie mając złość do któregoś z wieśniaków, w nocy wybijał szyby w oknach jego mieszkania, a nawet siekierą rozbijał drzwi lub ramy okienne, a nawet wnętrza mieszkań.

W wypadkach, gdy napadnięci grozili mu powiadomieniem policji o najściu mieszkania lub zdemolowaniu drzwi, Kowalski „radził" im by zaniechali takiego odwetu, gdyż następnej nocy

podpali ich zabudowania.

W obawie przed groźbami znanego we wsi zawalidrogi wieśniacy obawiali się powiadamiać policję o jego zbrodniczej działalności. Ze względu na to, iż około godziny 5 nad narem w okolicy wsi Ner, gminy Nowosolna pod Łodzią, widziano również przechodzącego Kowalskiego, starszy przodownik Kurpiński podejrzewał, iż wynikły tejże nocy pożar tam wskutek podpalenia był dziełem zemsty Kowalskiego.

W toku dochodzenia, ustaliła policja, iż wynikły pożar we wsi Ner u gospodarza Gustawa Tabelona, był również spowodowany

przez Kowalskiego.

I tu pozostawione ślady obuwia pasowały do pozostawionych śladów przez podpalacza obok stodoły Krolla we wsi Olechów.

Dowiedziawszy się o wynikach dochodzenia policyjnego, cała wieś Olechów ruszyła pod posterunek policji, celem

dokonania samosądu

nad aresztowanym i jedynie orjentacja komendanta posterunku uchroniła podpalacza od niechybnej i strasznej śmierci z rąk rozbestwionego chłopstwa, przez przesłanie go do Łodzi samochodem pod silnym konwojem policjantów.

Aresztowanego podpalacza, który odpowiadać będzie przed sądem za dokonanie 6 podpaleń w ciągu jednego i to nawet niecałego roku, osadzono we więzieniu przy ulicy Kopernika do dyspozycji sędziego śledczego Natkesa i prokuratora Szczecha. (p)

Krwawy spór

przed gmachem sądu grodzkiego

W dniu wczorajszym, po wyjściu z sądu okręgowego, po rozprawie o miedzę, obaj przeciwnicy, gospodarze ze wsi Wiskitno pod Łodzią, w osobach Kowalskiego Ignacego i Antoniego Gajdy, wszczęli spór, a następnie bójkę, z użyciem lasek.

Bójkę zlikwidowała policja, odprowadzając obu powasnionych do komisarjatu, gdzie również poszkodowanym udzielono pomocy przez nałożenie opatrunku. (s)

Wymiana dolarówek

Nowy sposób oszukiwania naiwnych

Wydział śledczy w Łodzi powiadomiony został o wypadku naciągnięcia nieorjentującej się kobiety przez pomysłowego oszusta.

Mianowicie do mieszkania Agnieszki Michalskiej, przy ul. Odeskiej Nr. 3, zgłosił się jakiś młody człowiek, przedstawiając się jako delegat banku.

„Delegat" oświadczył Michalskiej, iż jako dobrze wywiązująca się z płacenia rat za dolarówkę premjową zostaje przez bank wynagrodzona w ten sposób, iż wzamian za opłaconą już ratami pożyczkę dolarową premjową otrzymuje inną, również dolarową, która ma tę właściwość, iż wygrana wypłacaną jest czterokrotnie, jeśli zatem wygra tysiąc dolarów, otrzyma cztery tysiące.

Uradowana kobieta chętnie wymieniła nabytą na raty premjówkę za inny papier, który okazał się następnie zwykłem zamówieniem na dolarówkę, również opłacaną na raty.

Powiadomiony przez zorjentowaną poniewczasie poszkodowaną wydział śledczy wszczął dochodzenie. Ponieważ władze śledcze są w posiadaniu zamówienia, zaopatrzonego numerem, przeto istnieje nadzieja, iż sprawca sprytnego oszustwa zostanie odnaleziony. (s)

23884 bezrobotnych w Łodzi

Z zasiłków korzystało 6719 osób

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 29 listopada 1930 r. było w ewidencji zarejestrowanych 34,572 bezrobotnych, w tem w samej Łodzi 23,884, w Pabjanicach 3,002, w Zgierzu 3,029, w Zduńskiej-Woli 1,538 w Tomaszowie-Maz. 2.583, w Konstantynowie 75, w Aleksandrowie 202, w Rudzie-Pabjanickiej 259.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11,785 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 6.719 bezrobotnych.

Otrzymało pracę przez Urząd 44 bezrobotnych, wysłano do pracy 61 bezrobotnych.

Urząd rozporządza 10 wolnemi miejscami dla służby domowej.

7 robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

Najtańszy sposób budowy domów

Nowa placówka przemysłowa w Łodzi

Kryzys budowlany, oraz idący z nim w parze kryzys mieszkaniowy, daje się szczególnie silnie we znaki ośrodkom tak wielkim, jak Łódź. W pierwszym rzędzie na kryzys ten wpływa brak odpowiednich kapitałów, oraz drożyzna materjału budowlanego. Obecne z żywem zadowoleniem konstatujemy fakt, iż na terenie Łodzi powstała nowa placówka handlowo-przemysłowa M. Zagajskiego, w Warszawie oddział w Łodzi, Sienkiewicza 53, która otrzymała przedstawcielstwo „Heraklithu", jako budulca nieprzepuszczającego wilgoci, jak również ogniotrwałego.

Jak się dowiadujemy — „Heraklith" jest środkem budowlanym o 40 proc. tańszym, zarówno w robociźnie, jak i w cenie samego materjału.

Jak nas informują — w związku z poczynionemi w ciągu r. b. próbami z użyciem „Heraklith" do budowy domów w stolicy, w ciągu roku przyszłego, wobec doskonałych wyników prób, cały szereg spółdzielni mieszkaniowych przystępuje do budowy domów z omawianego materjału.

W ucieczce przed hańbą

Zamach samobójczy młodej kobiety

W dniu wczorajszym, przy ulicy Wschodniej, przed posesją Nr. 64, zażyła większej dozy jodyny 27-letnia Julja Szych. Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu.

Jak ujawniło dochodzenie — Szychówna jest mieszkanka Łasku. Straciwszy nadzieję, że jej uwodziciel ożeni się z nią, a będąc już w czwartym miesiącu ciąży, przybyła do Łodzi, w nadziei, iż otrzyma tutaj odpowiednie zajęcie. Ponieważ nadzieje te nie ziściły się, a Szychówna obawiała się kompromitacji po powrocie do rodzinnego miasta — targnęła się na życie. (s)

Z Ligi Morskiej i Rzecznej

W związku z odbywającym się w całej Polsce „Miesiącem Pomorza" odbędzie się w Miejskim Teatrze Popularnym ul. Ogrodowa 18 staraniem Łódzkiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w czwartek 4 grudnia r. b. o godz. 8,15 wieczorem uroczyste przedstawienie komedji w 3 aktach Józefa Rączkowskiego: „Nad Polskiem Morzem". Dochód z przedstawienia przeznacza się na cele propagandowe L. M. i Rz..

Bilety są do nabycia w Kasie Zamawiań Teatrów Miejskich, Piotrkowska 74, od godz. 10-ej rano do 7-ej wieczorem. Tel. 164-00.

Św. Mikołaj w Rodzinie Wojskowej

Rodzina Wojskowa urządza dorocznym zwyczajem dnia 6 grudnia o godzinie 4-tej popoł.

Św. Mikołaja dla dzieci

w salach Szefostwa Budownictwa przy ul. Al. Kościuszki 67, róg Kamenhoffa. Paczki oddawać w dniach 4, 5 i 6 grudnia front III piętro, w godzinach od 12 do 14-ej.

ŚW. MIKOŁAJ W HARCERSTWIE.

Dowiadujemy się, że św. Mikołaj i w bież roku dnia 6 grudnia zawita do Łodzi i będzie gościem harcerstwa łódzkiego. Zapanowała z tego powodu wielka radość wśród wilcząt, krasnoludków, zuchów. Wiedzą dzieci to, że św. Mikołaj nie przybywa do Harcerstwa z pustemi rękoma. Wszystkie grzeczne dzieci są zawsze przezeń obdarowywane. Otrzymują one od św. Mikołaja takie śliczne podarunki, jakie zawsze mieć pragnęły.

Św. Mikołaj będzie w tym roku przyjmowany szczególnie uroczyście.

Starania w tym kierunku są w pełnym toku. Dla dzieci, które ze swemi rodzicami przybędą na tę uroczystość, komitet przygotowuje piękne zabawy. Po zaproszenia należy zgłaszać się do biura Związku Har. — Ewangelicka 9.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:

H. Dancerowej, Zgierska 57, A. Szymańskiego, Przędzalniana 75, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, Sukc. Gorfeina, Piłsudskiego 54, St. Bartoszewskiego, Piotrkowska 164, H. Rembielińskiego, Andrzeja 28. (s)

Z Zarządu „Federacji"

W związku z uroczystym obchodem 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego Zarząd Grodzki „Federacji" wzywa wszystkie związki b. wojskowych do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tej uroczystości.

Zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami przed Katedrą w dniu 30 b. m. o godz. 10-ej m. 30.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada.

Konferencja klubów ligowych przełożona

Zapowiedziana na dzisiejszą niedzielę konferencja klubów ligowych w sprawie reformy rozgrywek o mistrzostwo została przesunięta na przyszłą sobotę dnia 6 grudnia.

Kalendarzyk sportowy na dziś

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Piłka nożna: Boisko WKS-u godz. 9,30 ŁKS II — KKS (Kalisz). Zawody o tytuł mistrza klasy B. **Godz. 11.30 Cracovia — ŁKS.** Zawody o mistrzostwo Ligi. Boisko Widzewa, godz. 11-ta Widzewska Manufaktura — Widzew III. Zawody o tytuł mistrza klasy C. Boisko IKP. godz. 14-ta IKP — Kruschender. Mecz o puhar.

Boks: Sala przy ul. Emilji godz. 16-ta międzyklubowe zawody bokserskie Sokoła.

Ping-pong: W lokalu Hasmonei o godz. 16-ej finałowe zawody o mistrzostwo ping-pongowe Łodzi.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Teatr Miejski ku czci Rocznicy Listopadowej.

Dziś, niedziela o godz. 8,45 wiecz. uroczyste przedstawienie z okazji Rocznicy Listopadowej. Dany będzie I-szy akt „Nocy Listopadowej" St. Wyspiańskiego.

Dziś o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych „Kawaler Papa".

Jutro o godz. 7,30 wiecz. dla Związków Robotniczych i dni następnych doskonała komedja współczesna R. Osterreichera „Konto X" z K. Szubertem w roli popisowej. Ceny zniżone.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 5 pop. po cenach najniższych (od 50 gr. do 4 zł.) rekordowy „Fotel 47" z Kossocką, Krzywicką, Krotkem i Szubertem w rolach głównych.

Dziś wieczorem „Fotel 47".

Jutro, poniedziałek po cenach od 50 gr. do 3,60 cieszący się niesłabnącem powodzeniem „Pan Lamberthier" z Horecką i Żyteckim.

We wtorek jubileuszowe (25-te) przedstawienie „Świętego płomienia".

W pełnych próbach pod kierunkiem J. Leśniewskiego jedna z najlepszych komedji ś. p. Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra".

TEATR POPULARNY.

Dziś o 12 w poł. oklaskiwana gorąco przez naszych milusińskich przemiła bajka ze śpiewami i tańcami „Królewna Śnieżka i 7 karłów".

O godz. 4 popoł. „Warszawianka" St. Wyspiańskiego dla wojska z J. Woskowskim w roli tytułowej.

W poniedziałek i dni następne polska komedja J. Rączkowskiego „Nad polskiem morzem".

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA
Piotrkowska 295.

Dziś o godz. 4 m. 15 poopłudniu i o 8 m. 15 wiecz. powtórzenie prześlicznego historycznego dramatu, przerobionego z powieści Henryka Sienkiewicza p. t. „Krzyżacy" — „Zbyszko i Danusia" w 8 obrazach, który wczoraj na premjerze doznał gorącego przyjęcia.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Dziś o godz. 1 w południe w Teatrze Popularnym w sali Geyera Piotrkowska 295, powtórzenie prześlicznej bajeczki, pełnej dowcipu, tańców i śpiewów p. t. „Zaczarowana królewna" w 4 akt.

TEATR DLA DZIECI
Sala Filharmoni Narutowicza 2

Dziś w niedzielę powtórzenie przepięknej baśni Ewy Szelburg p. t.: „Za siedmioma górami". Wczorajsza premjera sprawiła obecnym na niej dzieciom ogromną uciechę. Wypadła bowiem bardzo udatnie, czego dowodem były długotrwałe oklaski jakiemi darzono wykonawców.

Początek o godz. 3-ej pp.

MASZYŃSKI I CHÓR DANA W ŁODZI.

W niedzielę 7 grudnia o godz. 12 w poł. wielki rewelacyjny poranek, który odbędzie się w Teatrze Miejskim. Cała Łódź wybiera się ujrzeć świetnego komika z teatrów Szyfmanowskich — Marjusza Maszyńskiego, tancerkę — pieśniarkę „Qui pro quo" W. Nobisównę, oraz atrakcyjny „Chór Dana" znany z radja i płyt gramofonowych i z sukcesów w „Qui pro quo".

Bilety od 1 zł. sprzedaje kasa zamawiań Piotrkowska 74.

KONCERT W FILHARMONJI.

W niedzielę, dn. 7 grudnia r. b., o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w sali Filharmonji Wielki Koncert, z którego dochód przeznaczony zostanie na Bibljotekę Polskiej Y. M. C. A. w Łodzi. Na koncercie wystąpi wybitna śpiewaczka p. H. Fotygo-Żebrowska, zaszczytnie znana łódzkiej publiczności. W koncercie biorą również udział: Chóry „Lutni" i świetnie zapowiadający się absolwenci Konserwatorjum Kijeńskiej-Dobkiewiczowej: pp. J. Bosakówna, J. Drażówna i E. Szumpich.

„NOC LISTOPADOWA".

Dziś, t. j. w niedzielę, o godz. 8-ej wiecz. w świetlicy Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, odczyt o „Nocy Listopadowej" wygłosi prof. K. Grafczyński.

Wejście bezpłatne.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

Niedziela, dnia 30 listopada 1930 r.

9,30 — 11,30 — Nabożeństwo z kościoła na Woli (ks. Biskup Gall) i założenie kamienia węglowego pod pomnik gen. Sowińskiego, w związku 100-letnią rocznicą powstania listopadowego.

11,30 — 11,58 — Uroczysta zmiana warty w Belwederze.

11,58 — 12,00 — Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12,00 — 13,00 — Inauguracja zjazdu Historyków Polskich w Warszawie.

13,00 — 14,00 — Transmisja II-ej części Poranku z Filharmonji Warszawskiej. W programie muzyka Polska.

14,00 — 14,05 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

14,05 — 14,30 — Przerwa.

14,30 — 15,40 — Audycja rolnicza z muzyką „Coś ważnego, o czem na wsi mówią i myślą" (tr. z Warszawy).

15,40 — 16,00 — Program dla dzieci „Andrzejki" — obrazek słuchowiskowy pióra Lucyny Krzemienieckiej (tr. z Warszawy).

16,00 — 16,20 — Skrzynka pocztowa — korespondencj bież. omówi red. Jan Piotrowski.

16,20 — 16,40 — Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

16,40 — 16,55 — „Nowe metody badania mórz" — wygł. prof. dr. Michał Siedlecki (tr. z Krakowa).

16,55 — 17,15 — Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

17,15 — 17,30 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z Warszawy).

17,40 — 19,00 — Koncert popularny Ork. P. P. pod dyr. Al. Sielskiego.

19,00 — 19,25 — Rozmaitości.

19,25 — 19,40 — Feljeton p. t. „O Antku z Mokotowa i cesarzewiczu Konstantym" — wygł. red. Józef Morszyński (tr. z Warszawy).

19,40 — 20,00 — Komunikat sportowy łódzki i odczytanie programu na dzień następny.

20,00 — 20,30 — Transmisja słuchowiska z Wilna. „Na ustach grzechu" Magdaleny Samozwaniec w radjofonizacji W. Hulewicza.

20,30 — 21,10 — Koncert popularny. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Julja Mochówna (sopr.) i L. Urstein (akomp.)

21,10 — 21,25 — Kwadrans literacki. Maurycy Mochnacki — „Atak spiskowców na Belweder" fragment z „Historji Narodu Polskiego" (tr. z Warszawy).

21,25 — 22,00 — Dalszy ciąg koncertu.

22,00 — 22,15 — P.Antoni Potocki wygłosi feljeton p. t. „Pamiątki polskie w Paryżu".

22,15 — 22,50 — Bronisława Marwid-Giżycka i Łucja Czechowicz — duet wokalny (tr. z Warszawy).

22,50 — 23,00 — Komunikaty: meteor. polic., sport..

23,00 — 24,00 — Muzyka taneczna z Warszawy: „Opowieść o mysi królu w/g Adolfa Dygasińskiego wygł. p. Gwido Trzywdar-Rakowski.

16.45—17.15. Muzyka z płyt gramof. z W-wy

17.15—17.40. „Publiczność rzymska teatrów" — wygł. prof. dr. Gustaw Przychocki (tr. z W-wy).

17.45—18.45. Muzyka lekka z Warszawy.

18.45—19.10. Rozmaitości.

19.10—19.25. Komunikat Izby Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień nastpny.

19.25—19.35. Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

19.35—19.55. Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.

19.55—20.00. Płyty gramofonowe z Warszawy.

20.00—20.15. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Mościcki.

20.15—20.30. Owówienie koncertu międzynarodowego (tr. z W-wy).

20.30—22.00. P. Ewa Ostachiewiczówna wygłosi feljeton pt. „Tajemnica dalekiego wschodu".

22.15—22.50. Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy.

22.50—24.00. Komunikaty: meteor., polic. sport. i muzyka taneczna.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

Poniedziałek, dnia 1 grudnia 1930 r.

11.58—12.05. Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakomie.

12.05—13.15. Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 10.

13.15—13.20. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin

13.20—15.50. Przerwa.

15.50—16.10. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquiny (tr. z W-wy).

16.15—16.45. Program dla dzieci starszych: Hallo ogród zoologiczny w Warszawie pyta was, jak ma zwać małego rysia? (Konkurs z nagrodami) (tr. z W-wy). Program dla młodzie

Kąpiele systemu Sandora
w zakładzie kąpielowym R. Beutlera

Wiadomość o wprowadzeniu przez Zakład Kąpielowy R. Beutlera kąpieli syst. Sandora, — kąpieli, znajdujących tak szerokie zastosowanie we wszelkich krajach zachodniej Europy — musi całą Łódź bardzo poważnie zaintersować. Co to są te kąpiele?! Trudno na to pytanie w krótkiej wzmiance kronikarskiej odpowiedzieć, gdyż literatura medyczna poświęca ostatnie całe tomy dziedzinie wodolecznictwa syst. Sandora! Zaledwie od trzech lat na wielkich wystawach światowych prezentuje się aparaturę Sandora, ostatnia zdobycz techniki i umysłu ludzkiego! Ludzkość nagięła wiele już sił przyrody do służby dla dobra powszechnego! Dziś możność korzystania z kąpieli syst. Sandora w zakł. R. Beutlera, uwalnia tysiące łodzian od konieczności wyjazdu na kurację wodoleczniczy zagranicę! Zresztą poradźcie się swych lekarzy!

—oOo—

Czekać na zawiadomienia
Informacje dla emigrantów do Ameryki

W związku z kryzysem gospodarczym w Stanach Zjednoczonych i dużem bezrobociem, konsulat amerykański wydaje małą ilość wiz, natomiast kandydatów na wyjazd do Ameryki jest bardzo wielu.

Aby starających się o wyjazd do Stanów Zjednoczonych, a posiadających karty wstępu uchronić przed niepotrzebnemi przyjazdami do Warszawy i jednocześnie zapewnić im na przyszłość miejsce w kolejności oczekujących na wizę, konsulat amerykański rozesłał emigrantom t. zw. „zawiadomienie". Emigranci którzy otrzymali takie zawiadomienie, winni je dokładnie wypełnić i przesłać z powrotem do konsulatu amerykańskiego (Warszawa, Szkolna 2). Zawiadomienie powyższe należy odesłać konsulatowi przed terminem wyznaczonym na karcie wstępu, aby w ten sposób zarezerwować sobie miejsce w kolejności otrzymania wizy w przyszłości.

Emigranci, posiadający karty wstępu, którzy otrzymali wyżej wspomniane zawiadomienie i odesłali je zpowrotem, winni czekać na dalsze wiadomości z konsulatu, lecz do Warszawy osobiście nie przyjeżdżać, ani też nie robić narazie żadnych starań o uzyskanie paszportu.

KĄCIK RADJOWY

MUZYKA NA FALI WARSZAWSKIEJ.

Dzisiejszy, niedzielny poranek symfoniczny z filharmonji warszawskiej, transmitowany przez rozgłośnię łódzką „Polskiego Radja", zawiera w programie utwory polskie.

Na początku — uwertura Władysława Żeleńskiego „W Tatrach". Jest to jedno z najwcześniejszych dzieł orkiestrowych Żeleńskiego, powstało ono niedługo po powrocie kompozytora do kraju.

Jeszcze w sztuce orkiestracji uwertura Żeleńskiego „W Tatrach" nie okazuje mistrzowskiej ręki późniejszego kompozytora „Goplany". Sam autor porównywał ją w późniejszych swych latach do Giewonta, który na przyjeżdżających do Zakopanego robi wrażenie wielkiego szczytu, ale którego wysokość zaprawionemu taternikowi wydaje się tylko względna.

Jednak uwertura „W Tatrach" dziś jeszcze posiada świeżość, wdzięk sielskich motywów melodyjność, zalety, dzięki którym w naszych programach polskich zajmuje ona miejsce poczesne. Mło dzieńczym utworem są też fragmenty z serenady na orkiestrę smyczkową Mieczysława Karłowicza.

Serenada powstała jeszcze przed symfonją i koncertem skrzypcowym mistrza. Jest to pierwsza z jego znaczniejszych kompozycyj orkiestrowych.

„Fantazja na tematy polskie" Chopina oto trzecie młodzieńcze dzieło programu. Pochodzi ono jeszcze z warszawskiego okresu i znajdowało się w programie „pożegnalnego" koncertu Chopina.

Pamiętny ten występ odbył się na parę dni przed bezpowrotnym wyjazdem Chopina z Polski, wyjazdem, którego setną rocznicę obchodziliśmy niedawno. —

„Step" Noskowskiego jest utworem z czasów najszczęśliwszego rozmachu twórczego autora. Ta „uwertura symfoniczna" — możemy ją spokojnie nazwać tematem symfonicznym — pozostanie klasycznym przykładem polskiego krajobrazu historycznego w muzyce.

Nuta „kresowa" już zaznacza się oryginalnie, zarys tematyczny rozwija się wspaniałym tokiem epizodów i nieustannie płynącym strumieniem melodyj.

Na zakończenie warjacje A—moll Paderewskiego odegra p. Wanda Kopecka. Utwór — obok sonaty Es—moll — jest najpoważniejszym czynem w zakresie fortepianowych kompozycyj Paderewskiego. Pianistycznie świetne, wielobarwne, pomysłowe, budują się te warjacje organicznie i poprzez zgrabną fugę zmierzają do silnego zakończenia.

Popołudniowy koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej pod batutą energicznego dyrektora p. A. Sielskiego rozpocznie „Warszawianka", marszowy hymn Kurpińskiego, w układzie F .Konopska. Kompozycją werwą swego pieśniarskiego natchnienia, budzi dziś wspomnienia rocznicowe.

KONCERT MUZYKI POPULARNEJ POD DYR. JÓZEFA OZIMIŃSKIEGO.

Dziś, w niedzielę, dnia 30 listopada transmituje Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja" z Warszawy bardzo interesujący koncert muzyki popularnej w wykonaniu orkiestry „Polskiego Radja" pod. dyr. Józefa Ozimińskiego, z udziałem J. Mechówny (sopran) i Ludwika Ursteina (akomp.).

Wykonane będą następujące utwory:

1a) Thomas: Uwertura „Raymond", b) C. Saint - Saens: „Bachanalja" z op. „Samson i Dalila" — odegra orkiestra.

2) a) J. Massenet: „Elegja", b) A. Thomas: Polonez Filiny z op. „Mignon", — odśpiewa p. Mechówna.

3) G. Verdi: Fantazja na tem. z op. „Traviata" — odegra orkiestra.

W przerwie o godz. 21.10 nadany zostanie kwadrans literacki („Maurycy Mochnacki — Atak spiskowców na Belweder" — fragment z historji Narodu Polskiego), poczem o godz. 21.25 nadany zostanie dalszy ciąg koncertu.

4) a) J. Gall „O zmroku", b) B. Godard: Kołysanka z op. „Joselyn", c) Venzano: Walc odśp. p. Mechówna,

5) a) F. Rybicki: 2 pieśni bez słów, b) Jan Strauss: Walc „Opowieści lasku wiedeńskiego", c) Fr. Kreisler: Marsz starowiedeński — odegra orkiestra.

Koncert ten zakończony zostanie o godz. 22.00 i następnie wygłoszony zostanie feljeton p. t. „Pamiątki polskie w Paryżu".

TRANSMISJA ZMIANY WARTY W BELWEDERZE.

Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja" transmituje dziś, w niedzielę, dnia 30 listopada z Warszawy nabożeństwo z Kościoła na Woli (ks. biskup Gall) i założenie kamienia węgielnego pod pomnik gen. Sowińskiego, w związku z 100-ą rocznicą powstania listopadowego.

O godz. 11.30 transmitowana będzie uroczysta zmiana warty w Belwederze.

„O NOWYCH METODACH BADANIA MÓRZ".

Dziś, w niedzielę, przed mikrofonem krakowskim zasiądzie znowu znakomity uczony, prof. dr. Michał Siedlecki, którego odczyty, wygłaszane z ujmującą swadą, przynoszą zawsze coś nowego i ciekawego tysiącznym rzeszom słuchaczów.

Profesor Siedlecka dziś mówić będzie o „nowych metodach badania mórz".

Odczyt ten, który wygłoszony zostanie o godz. 16.40, nadany będzie przez wszystkie rozgłośnie polskie, a więc i łódzką.

INAUGURACJA ZJAZDU HISTORYKÓW POLSKICH PRZEZ RADJO.

W związku z 100-rocznicą powstania listopadowego oraz 500 rocznicą śmierci ks. Witolda, odbędzie się V powszechny zjazd historyków polskich w Warszawie.

Szerokie grono historyków oraz cały świat intelektualny powitają z radością przez radjo inaugurację zjazdu dziś, w niedzielę, dnia 30 listopada, oraz dyskusję na temat 700-lecia Prus Wschodnich w dniu 2 grudnia r. b., z udziałem prof. U. J. Stanisława Zakrzewskiego, Bujaka, Tymienieckiego i Handelsmana.

Dzisiejsza transmisja odbędzie się w godz. 12.00—13.00.

KONCERT MIĘDZYNARODOWY Z BELGRADU.

Jutro, w poniedziałek, dnia 1. grudnia transmituje Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja" o godz. 20.30 za pośrednictwem stacji stołecznej, koncert międzynarodowy z Belgradu, który zapozna nas z autorami południowo - słowiańskimi: Milojewiczem, Tkalewiczem, Lajowiczem i Mokraniacem.

Usłyszymy też wyjątki z dramatu muzycznego P. J. Krsticza, p. t. „Zulumczar".

ZMIANA GODZIN „MAŁEJ SKRZYNECZKI RADJOWEJ".

„Mała skrzyneczka", począwszy od dnia wczorajszego, 29 listopada, zmienia godziny.

Odbywać się będzie co drugą sobotę o godz. 14.30. Mamy nadzieję, że i dzień i godzina o wiele odpowiedniejsze.

Mali abonenci radjowi będą mogli słuchać zawsze spokojnie i z wesołą miną — bo to przecież następnego dnia niedziela. A więc w poniedziałek, 17 listopada była ostatnia w poprzedniej godzinie „Skrzyneczka".

ROCZNICA OSWOBODZENIA LWOWA W „POLSKIEM RADJO".

Przed 12-tu laty o tym czasie każda ulica Lwowa i każdy dom niemal były terenem zaciekłej walki o przynależność tego grodu i tej części ziemi do macierzy Rzeczypospolitej Polskiej.

Mimo, że wojska ukraińskie napadły na Lwów niespodzianie, w przeciągu paru dni nieznaczne siły wojskowe polskie odzyskały znaczną część miasta i Lwów został rozdzielony linją bojową na dwie części: wschodnią w rękach ukraińskich i zachodnią w naszem posiadaniu.

W walczących szeregach stanęli wówczas obok siebie bez różnicy płci i wieku: student z 2 klasy gimn. i profesor Uniwersytetu, robotnik i fabrykant, służąca i pani domu, urodzony cywil i weteran wojny światowej.

Po trzytygodniowych zmaganiach wewnątrz miasta ,wspólnie z oddziałami odsieczy przybyłej pod dowództwem płk. Tokarzewskiego Lwów został wyderty z rąk nieprzyjaciela w dni 22 listopada.

Ten dzień radości i entuzjazmu dla całej powstającej i odradzającej się Polski uczciła stacja lwowska specjalnie ułożonym programem.

Po recytacji p. Kielanowskiego „Wierzą w Boga", „Gawędy o żołnierzu lwowskim" wygłosił p. red. Edward Kozłowski, przedstawiając plastycznie historyczną dziś postać obrońcy Lwowa, w różnych fazach walki, z jego wspaniałemi „kawałami", oraz godną podziwu i czci dzielnością i ofiarnością.

W części wokalnej wystąpił artysta opery p. Cyganik, wykonywując z uczuciem szereg pieśni żołnierskich Świerzyńskiego, Niewiadomskiego i innych, których autorem był Żołnierz nieznany na polu walki.

Na zakończenie prof. Kazimierz Brończyk wygłosił piękny w literackiej formie, a jednocześnie rzeczowy i u podstaw ujmujący rzecz, odczyt o „lwowskim listopadzie".

UCZCZENIE KAROLA SZYMANOWSKIEGO. TRANSMISJA UROCZYSTEGO KONCERTU.

W dniu 11 grudnia nadany zostanie koncert, poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego.

Będzie to uroczysty dla polskiego świata muzycznego wieczór, który poprzedzi mający się odbyć dnia 12 grudnia akt wręczenia największemu współczesnemu kompozytorowi naszemu dyplomu doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wykonawcami programu będą najwybitniejsze siły odtwórcze współczesnej muzyki polskiej.

—o—

Niedziela,
30-go listopada 1930 r.

HASŁO

Niedziela,
30-go listopada 1930 r.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

POWSTANIE LISTOPADOWE

Gdy naród do boju...

..Powstanie wybuchło nagle. Spisek zorganizowano fatalnie tak, że olbrzymia część społeczeństwa została zaskoczona jego wybuchem.

Zarówno atak osiemnastu spiskowców na Belweder, jak i próby rozbrojenia wojsk rosyjskich się nie udały i książę Konstanty wycofał się na czele sobie wiernych wojsk za rogatki warszawskie pod Wierzbnem.

Armja polska, która stopniowo niemal cała przyłączyła się do insurekcji, liczyła dwie dywizje piechoty (po trzy brygady każdej), i dwie dywizje jazdy (po dwie brygady w dywizji), oraz dwie brygady artylerji pieszej i jedna konnej. Ogółem: wraz z gwardją, 28 bataljonów piechoty, 38 szwadronów jazdy, 106 dział polowych 261 dział fortecznych.

...Zaczęto w przyśpieszonem tempie formować w pułkach piechoty trzecie i czwarte bataljony, a w pułkach jazdy piąte i szóste szwadrony, organizować przemysł wojenny, gromadzić żywność i paszę dla koni, wreszcie, umacniać obwarowanie stolicy i ważniejszych fortec.

Odrazu dał się dotkliwie odczuć brak broni — przedewszystkiem karabinów.

Prawdziwą klęską dla insurekcji był brak wiary w jej powodzenie ze strony wyższego dowództwa, skutkiem czego w ciągu przeszło dwu miesięcy, które upłynęły od pamiętnej nocy Listopadowej do rozpoczęcia działań wojennych, uczyniono pod każdym względem strasznie mało dla przygotowania kraju do odparcia inwazji moskiewskiej.

Gdy dyktator Chłopicki, rząd i sejm t. j. wyłącznie na układy, nad granicami Kongresówki gromadziły się olbrzymie siły rosyjskie złożone z pięciu korpusów piechoty i dwu korpusów jazdy, wynoszące ogółem około 180 tysięcy ludzi i 660 dział.

Dn. 29 stycznia manifest Mikołaja rozkazał wojskom wyruszyć na stłumienie powstania.

...Armja Dybicza, która szybko miała zlikwidować powstanie, liczyła 106 bataljonów piechoty, 156 szwadronów jazdy i 348 dział: zatem na Warszawę maszerowało około 120 tysięcy ludzi wraz z niepomiernie od polskiej potężniejszą artylerją.

Siłom tym Polacy mogli przeciwstawić do 60 tysięcy ludzi i zaledwie 144 polowe działa.

Ofenzywa rosyjska

Największe siły skupili Rosjanie na froncie północnym t. j. w okolicach Białegostoku i Suwalszczyzny. I oto, dn. 2 lutego Dybicz przeprawia w okolicach ujścia Nura dwa korpusy przez Bug, poczem główne siły rosyjskie maszerują w kierunku Warszawy. Przeprawa przez Bug odbywa się w czasie odwilży i nastręcza armji polskiej wspaniałą okazję do zupełnego rozbicia głównych sił rosyjskich, bezpowrotnie zmarnowaną.

Wkrótce potem armja rosyjska, skupiona na linji Siedlce-Brok zaczyna się posuwać szybko w kierunku Warszawy.

...Do pierwszej znaczniejszej bitwy doszło dn. 14 lutego pod Stoczkiem, niewielką osadą na południo-zachód od Siedlec.

I tam, odrazu, okazuje się, że dowodzone przez odpowiednich ludzi wojsko polskie, złożone nawet z rekrutów, potrafi rozbić znacznie większe siły rosyjskie. Bowiem Dwernicki, rozbija po zaciętej walce korpus Geismara, przyczem Polacy stracili 27 zabitych i 60 rannych, a Rosjanie 180 zabitych, 100 jeńców, oraz 8 dział.

...Był to wszakże epizod tylko: bowiem najważniejsze wydarzenia miały się rozegrać wkrótce potem pod murami zagrożonej stolicy.

Główne siły rosyjskie skoncentrowane na linji Liwca pomiędzy Siedlcami i Węgrowem, ruszają 17 lutego dwiema drogami ku Warszawie.

Polska armja, znacznie liczebnie od rosyjskiej słabsza, była wówczas skoncentrowana pod Dobrem (dywizja Skrzyneckiego) i Kałuszynem (dywizja Żymirskiego), w rezerwie stały dywizje Szembeka i Krukowieckiego.

W bitwie pod Wawrem brało udział ze strony polskiej około 40 tysięcy ludzi i kilkadziesiąt dział, a ze strony rosyjskiej do 80 tysięcy ludzi i 252 działa; po dwudniowej krwawej bitwie armja polska musiała się cofnąć, ponosząc jednak znacznie mniejsze straty od atakujących ją wojsk rosyjskich (Polacy stracili wówczas 2523 ludzi, Rosjanie 3723).

Wojska polskie cofnęły się w kierunku Pragi, osłaniając ciągle zagrożoną stolicę, lecz cała armja znalazła się wówczas w specjalnie trudnem położeniu i wielkiem niebezpieczeństwie.

...Dwudniowa bitwa pod Grochowem miała w głównych zarysach przebieg następujący:

Około godz. 9-ej rano dn. 25 lutego rosyjska artylerja rozpoczęła bombardowanie grochowskiej Olszynki, umocnionej wówczas przez naturę znacznemi obszarami moczarów, a obsadzonej przez dywizję Żymirskiego.

Poczem rozpoczęły się słynne ataki na bagnety i jeszcze bardziej brawurowe kontrataki polskie.

Początkowo Olszynkę zaatakowało 5 bataljonów rosyjskich, potem 11, wreszcie trzeci atak aż 19 bataljonów doprowadza do zajęcia Olszynki przez Rosjan.

Dywizja Żymirskiego została jednak wkrótce potem wsparta przez dywizję Skrzyneckiego i Olszynka znowu przechodzi w polskie ręce.

Lecz Dybicz, posiadając nad wojskami polskiemi olbrzymią przewagę liczebną, rzuca wkrótce potem na ten historyczny lasek aż 34 bataljony piechoty, wsparte ogniem licznych bateryj i wreszcie wojska rosyjskie zdobywają ten klucz pozycyj polskich.

Lecz liczne ataki i ruchy oskrzydlające rosyjskiej jazdy kończą się zupełnem niepowodzeniem i armja polska wycofuje się na lewy brzeg Wisły, a wojska rosyjskie rozbijają obozy na krwią przesiąkłej grochowskiej nizinie. Z szeregów polskich ubyło pod Grochowem około 7300 ludzi, w ręce Rosjan wpadło 600 jeńców i 3 działa; ogólne straty armji rosyjskiej sięgały 11 tysięcy ludzi.

Na tym potężnym epizodzie kończy się zimowa ofenzywa rosyjska.

Obudził się polski lew...

Dn. 31 marca 1831 roku ówczesny wódz naczelny armji polskiej, Jan Skrzynecki postanowił zgnieść korpus Rozena, pozostawiony przez Dybicza w celu obserwacji armji polskiej w okolicach pobojowiska grochowskiego.

...Około 40 tysięcy wojska polskiego przeszło w nocy przez most, łączący Pragę z Warszawą i wczesnym rankiem rozgromiło zupełnie pod Wawrem i Ząbkami silny oddział rosyjski pod dowództwem Geismara, przyczem Rosjanie stracili koło 3 tysięcy ludzi i 2 działa.

Następnie wywiązała się pod Dębem Wielkim bitwa, podczas której Polacy odnieśli nad głównemi siłami Rosena świetne zwycięstwo, zdobywając 10 dział oraz zabierając do niewoli około 7 tysięcy jeńców.

Jeszcze jednym jasnym momentem Powstania Listopadowego była zwycięska dla oręża polskiego bitwa pod Iganiami.

Najzdolniejszy i najbardziej ruchliwy z polskich wodzów i bohaterów Powstania Listopadowego — jenerał Prądzyński — opracował świetny plan okrążenia korpusu Rosena, który to korpus dzięki opieszałości wodza naczelnego, oraz znacznym posiłkom, płynącym ze strony Brześcia — wzrósł znowu do 20 tysięcy.

Cały plan Prądzyńskiego nie powiódł się, lecz Prądzyński pod Iganiami, mając zaledwie 6 tysięcy ludzi i 16 armat — pobił na głowę 15-tysiączny korpus Rosena, zaopatrzony w 36 armat, przyczem w ręce Polaków wpadło 2 tysiące jeńców i 3 armaty.

...Był to bezwątpienia kulminacyjny punkt powstania, gdy Skrzynecki zaczął wówczas — w myśl rad Prądzyńskiego — rozbijać swemi poważnemi siłami rozproszone i zdezorganizowane korpusy przeciwnika. — Cała armja rosyjska na terenie Królestwa wówczas operująca mogłaby szybko zostać zupełnie zniecona z powierzchni ziemi.

1 maja powstanie otrzymuje na terenach t. zw. „ziem zabranych" bardzo poważny cios. Czterotysięczny korpus Dwernickiego, mający na celu wzniecić insurekcję na Wołyniu — otoczony przez znaczne siły rosyjskie — przekracza granicę pod Lublińcami i składa Austrjakom broń.

Upadek powstania

W drugiej połowie maja Skrzynecki wyruszył na czele bardzo znacznych sił przeciw rosyjskim gwardjom — aby — w myśl świetnego planu Prądzyńskiego — rozbić je zupełnie przed nadejściem głównych sił rosyjskich pod dowództwem Dybicza.

Dn. 18 maja główne siły polskie (31 tys. ludzi i 90 dział) znajdują się pod Śniadowem, a Rosjanie mogą im przeciwstawić tylko 25 tysięcy ludzi i 72 dział; oprócz tego dwa silne oddziały wojsk polskich wykonywują coś w rodzaju manewru oskrzydlającego: dywizja Giełguda (12 tys. ludzi) zajmuje Ostrołękę i Łomżę, a równie silna grupa południowa Łubieńskiego działa wzdłuż Bugu.

Na skutek nagłego ataku rosyjskiego, oraz szeregu błędów, popełnionych przez Skrzyneckiego — wojska polskie ponoszą pod Ostrołęką wielką klęskę, tracąc 9 tysięcy ludzi i 3 działa, podczas, gdy straty Rosjan sięgają tylko 5 tys.

Klęska ostrołęcka była tem dotkliwsza, że wydarzyła się wówczas, gdy na wielkich terenach Litwy i Żmudzi rozgorzało właśnie powstanie.

Oddziałała ona na armję polską ujemnie przedewszystkiem pod względem moralnym; lecz i armja rosyjska poniosła zarówno na polach bitew, jak i na skutek epidemji cholery bardzo znaczne straty, a 10 czerwca zmarł jej wódz naczelny Dybicz.

Na skutek tego przez cały czerwiec Rosjanie nie starają się wyzyskać ostrołęckiego zwycięstwa, a nawet armja polska próbuje przejść do kontrofenzywy — atakując, zresztą niemdolnie. skoncentrowany nad Wieprzem oddział Rüdigera.

Lecz na początku lipca sprawy przybierają inny obrót.

Nowy rosyjski wódz naczelny Paskiewicz wyrusza na czele armji przeszło 60-tysięcznej i wraz z 300 przeszło działami z Pułtuska w kierunku Płocka. Armja polska zgromadzona wówczas w okolicach Warszawy — liczy ogółem 68 tys. ludzi i 154 działa. Oparte o warowny Modlin i odpowiednio skoncentrowane, mogłyby wojska polskie z łatwością rozbić rozciągniętą podczas marszu armję rosyjską. Lecz i z tej sposobności nie skorzystano i dn. 21 lipca armja rosyjska przeprawiła się niedaleko od ówczesnej pruskiej granicy pod Osiekiem na lewy brzeg Wisły.

Dn. 2 sierpnia armja Paskiewicza dotarła do Łowicza, a armja polska — dziwnym zbiegiem okoliczności licząca tak samo, jak i nieprzyjacielska — 58 tysięcy ludzi — skoncentrowała się w okolicach Sochaczewa; Paskiewicz, pomimo przygniatającej przewagi swej artylerji (stosunek 318:142 na korzyść Rosjan) nie atakował przeciwnika, lecz czekał na posiłki.

...I w tak decydującym momencie, gdy do tej armji rosyjskiej przybyły bardzo znaczne posiłki (22-tysięczny korpus Kreutza) — wysłano z Warszawy w kierunku Brześcia 20 tysięcy żołnierza i 42 armaty pod dowództwem jen. Ramorino.

To posunięcie zadecydowało ostatecznie o szybkim upadku powstania.

...Podczas dwudniowej bitwy warszawskiej obydwie strony straciły po 11 tysięcy ludzi, lecz po kapitulacji stolicy w ręce Rosjan wpadło nadto 132 działa i 11 tysięcy rannych Polaków.

Armja polska po kapitulacji Warszawy wycofała się do Modlina i po nadejściu oddziału Łubieńskiego liczyła jeszcze 33 tysiące ludzi.

Korpus jen. Ramorino nie zdążył jednak wrócić na czas do Warszawy; po ósmym września Ramorino — wbrew rozkazowi wodza naczelnego — wyrusza z Siedlec na południe i ścigany przez przeważające siły — przechodzi ze swemi wojskami dn. 17 września galicyjską granicę.

Główne siły polskie, pod dowództwem gen. Rybińskiego, cofnęły się z Modlina do Płocka, potem do Włocławka, a wreszcie, piątego października zmuszone zostały do przekroczenia pod Brodnicą pruskiej granicy i złożenia broni. Gdy tych 22 tysięcy ludzi wraz z 95 armatami zostało rozbrojonych przez Prusaków — powstanie upadło ostatecznie. Z fortec utrzymały się przez pewien czas Modlin (kapitulował 8 października) i Zamość (kapitulował 21 października).

Tak stosunkowo szybki upadek powstania nastąpił:

1. Skutkiem istotnej przewagi liczebnej i lepszego uzbrojenia wojsk rosyjskich.

2. Za główną przyczynę niepowodzeń oręża polskiego należy jednak uznać olbrzymie i ciągle powtarzane błędy polskiego naczelnego dowództwa, oraz upadek ducha, jaki cechował większą część społeczeństwa w czasie kampanji powstańczej.

...Lecz pomimo tych wielu błędów i zmarnowanego na skutek ich popełnienia narodowego wysiłku — powstanie Listopadowe zostało w dziejach porozbiorowych Polski zapisane słusznie złotemi zgłoskami, jako świetlana karta naszej historji i olbrzymia próba zerwania gnioących naród polski kajdan.

L. M.

STEFAN BORAWSKI

KRÓLESTWO KONGRESOWE

w przeddzień wybuchu powstania listopadowego

Utworzone na Wiedeńskim Kongresie Królestwo Polskie, zajmuje w przeddzień wybuchu listopadowego powstania około 2313 mil kw., czyli mniej więcej około 1/7 obszaru dawnej Rzeczypospolitej Polskiej przed 1772 roku.

Ludność tego kraju obliczają spisy urzędowe za 1829 roku na 4,137,634 osób, co wykazuje w stosunku do stanu z 1816 roku **olbrzymi, nieprawdopodobny przyrost** ponad 50%.

Z tej ludności 51% stanowią mężczyźni, a ponad 84% — katolicy.

Kraj wybitnie rolniczy, mimo znaczne postępy uprzemysłowienia, liczy ogółem 22365 wiosek i osiedli wiejskich, połączonych w 5561 gmin wiejskich, a zamieszkałych przez 3.163,127 weśniaków.

Nawet w stołecznej, pięknie rozbudowanej już podówczas Warszawie mieszka jeszcze na przedmieściach i podmiejskich krańcach ówczesnych, a więc w dzisiejszem śródmieściu

— 867 rolników,

żyjących z pracy na własnych polach, sadach i ogrodach warzywnych.

Ziemia znajduje się przytem w ręku przeważnie wielkiej własności rolnej, która posiada w siedemnastu tysiącach wiosek ponad 567,350 włók, czyli 74,7% areałxe.

Przytem dziedziców dóbr — possesorów liczy się 4205, dzierżawców tylko 3226 osób.

Ta prywatna własność ziemska płaci znaczne odsetki i jest naogół w 3/4 swej wartości obciążona hipotecznie, a chociaż założone w 1825 roku Towarzystwo Kredytowe Ziemskie przychodzi chętnie z pomocą, — nie zdoła jednakże wszystkich obywateli uchronić **od grożącego im upadku i ruiny.**

Składają się na to rozliczne przyczyny, a w pierwszym rzędzie katastrofalnie niski poziom cen na rynku wewnętrznym, lub na giełdach w Gdańsku i Wrocławiu oraz dziwna conajmniej polityka ekonomiczna Banku Polskiego wobec rolnictwa.

Ta najważniejsza i przytem najbardziej zasobna instytucja bankowa w kraju popiera w dziale rolnictwa jedno tylko owczarstwo, widząc w niem podstawę do rozbudowy przemysłu wełnianego (jarmarki w Łącznie (pod Lublinem), zaś lombardowych pożyczek na zboże, mąkę, drzewo i potaż udziela wyłącznie eksporterom.

Nie dziw więc, iż szkoła rolnicza w Marymoncie **ledwie wegetuje**, czasopisma rolnicze utrzymać się nie mogą, a pruskie relacje o stanie kultury rolnej w Królestwie Kongresowem widzą wszystko w złem świetle.

Włościanie stanowią przytem już w 1827 roku 4/5 ogółu ludności, przeważnie pańszczyźnianej i tylko w dobrach państwowych, zajmujących do 21% całego obszaru rolnego, są porządnie oczynszowani i gospodarują na dostatecznie dużych działkach, zabezpieczających im względny dobrobyt.

Oblicza się w przybliżeniu ilość takich racjonalnych gospodarstw włościańskich na 30% ogólnej liczby, ale pewności niema.

Kwestja włościańska nie znajduje zrozumienia i nie budzi zainteresowań, a rząd, znosząc zaprowadzone za Księstwa opłaty włościan **na rzecz elementarnych szkód**, — obniża ogólną kulturę wsi i tłumi w zarodku nieomal poczucie narodowe chłopskich mas.

* * *

W porównaniu do wiosek — miasta większe i mniejsze w Królestwie Kongresowem wykazują stały, nieustanny rozwój.

Coprawda liczy w 1830 roku Warszawa 129,705 osób mieszkańców, Lublin i Kalisz mają powyżej 12 tysięcy, a Płock, Kalwarja, Częstochowa, Radom, Zgierz, Łódź, Piotrków, Siedlce i Augustów liczą każde od 5 do 10 tysięcy mieszkańców.

Są to **przeważnie miasta drewniane**, a sama Warszawa ma obok 14903 domów i gmachów murowanych — 1685 drewnianych.

Mieszkają w nich rzemieślnicy, handlarze, kupcy, łyki miejskie i podmiejskie, a jedynie warstwa miejskiej inteligencji stanowi nieznaczny odsetek, skoro w 1827 roku liczy się wszystkich urzędników państwowych na etacie 2587 a w zawodach wyzwolonych pracuje tylko 3023 osób.

Miasta są przecież ośrodkami przemysłu i handlu i taki dla przykładu przemysł włókienniczy wełniany **zaspakaja całkowite zapotrzebowanie kraju** oraz wywozi jeszcze do Cesarstwa w 1829 roku sukna za 8,418.000 assygnacyjnych (papierowych) rubli, a tranzytem przez Rosję, nawet do Chin posyła znaczne transporty towarów.

Niedarmo więc korzystają panowie Repphau z Kalisza, Fiedler z Opatówka, czy Harzer w Sieradzu z taniego kredytu w Banku Polskim, a sumy na zakup wełny sięgają w 1830 roku sumy do 4,463 tysięcy złotych polskich.

Nieco później od wełnianego rozwija się przemysł bawełniany, obliczony narazie jedynie na potrzeby wewnętrznego rynku, gdyż wywóz do Cesarstwa **jest uniemożliwiany przez wysokie cła i zakazy importu.**

Obok niego od 1824 roku rozpoczynają się starania o stworzenie przemysłu lnianego i konopnego, a roczna produkcja z 1830 roku, wynosząca do 2970630 łokci płótna jest już dość poważną.

Zato znacznie gorzej przedstawia się n. p. garbarstwo, szmuklerstwo oraz inne, pomniejsze gałęzie przemysłu.

* * *

Zupełnie odrębne stanowisko zajmuje przemysł metalurgiczny, przeważnie rządowy, kierowany przez Rządową Komisję Przychodów i Skarbu.

W obrębie dzisiejszego zagłębia dąbrowsko - sosnowieckiego istnieją **cztery czynne rządowe kopalnie węgla**, w których do napędu używa się już maszyn parowych.

Ich produkcja, ponad 700 tysięcy korców rocznie zostaje prawie całkowicie zużyta w rządowych piecach hutniczych i walcowniach, a zakłady w Suchedniowie i Samsonowie odlewają pociski żelazne dla artylerji, zaś w Warszawie na Solcu powstaje pierwsza rządowa fabryka maszyn.

Znaczne kapitały Banku Polskiego i niska stopa procentowa do 5% rocznie ożywiają ten przemysł, i rokują najlepsze na przyszłość nadzieje.

W 1830 roku wynosi obrót Banku Polskiego 681,500 tysięcy złotych, a czysty zysk dochodzi sumy dwóch i pół miljonów złotych. Dyskonto weksli sięga 23 miljonów, pożyczki długoterminowe wynoszą 20 miljonów, a w obiegu znajduje się biletów kasowych i „bankocetli" za 17650 tysięcy złotych polskich.

Obok kredytu rozuwijają się **środki komunikacji**, a bezpośrednio przed wybuchem powstania istnieją trzy wykończone magistralne szosy: brzeska, kaliska i augustowsko - kowieńska i w robocie są trakty: krakowski, ustrzycki oraz bardzo ważny wołyńsko - śląski.

W zakresie komunikacji wodnej, w stanie doskonałym i prawie wykończony jest kanał Augustowski, ale zato dla regulacji Wisły i jej dopływów nic jeszcze nie uczyniono i jedyny na całej przestrzeni od Ciechocinka do Zawichostu most łyżwowy pod Warszawą nie może w żadnym wypadku wystarczyć na potrzeby kraju i armji...

Z takim zasobem materjalnych sił i środków wstępuje Królestwo Kongresowe w płomienisty krąg rewolucyjnych wydarzeń po 29 listopada 1830 roku.

CZESŁAW SŁOŃSKI

Krew z pałaszów nie starta...

Listopadowa noc — to serc piekielna
[próba,
To krwi ofiarnej chrzest, to plon tajonych
[mąk
To szczęk łamanych pęt: zwycięstwo albo
[zguba,
To wolnych śmiały czyn, świętości naszych
[chluba.
Od jednej kuli zgon tysiąca z jednych
[rąk!
O jakże silny duch, ten duch, co nie
[zaginął
Ni w kazamatach tiurm, ni w świstach
[krwawych chłost.
O jakże wielki duch, co hańby szlak
[wyminął,
A choć i morzem łez i krwi męczeńskiej
[spłynął,
Do nieba wielkich dróg hartowny ukuł
[most.

Listopadowa noc — to krwawa
[w dziejach karta,
To skurcz tysiąca serc, to krwi piekielna
[moc,
To z ciężkich serca ran najgłębszi
[i otwarta,
Gdy jeszcze dotąd krew z pałaszów tych
[nie starta,
Co szły na krwawy bój w listopadową
[noc...

H. EILE

Wybuch powstania listopadowego

w świetle współczesnej prasy niemieckiej

W dziennikach berlińskich z r. 1830 spotykamy nieliczne zaledwie informacje o stosunkach i sprawach Królestwa Polskiego. Sytuacja pod tym względem zmienia się dopiero w ostatnim miesiącu we wszystkich prawie numerach grudniowych dzienników berlińskich znajdujemy obszerne informacje o wybuchu i początkowym przebiegu powstania listopadowego.

Pierwszą dwuszpaltową blisko informację o wybuchu powstania listopadowego ogłosił w Berlinie oficjalny organ rządu pruskiego „Allgemeine Preussische Staatszeitung" w nr. 338 z dn. 6 grudnia w nieurzędowej części „Wiadomości z gazet" w rubryce „Polen". Informację tę, z powołaniem się na rzeczony organ oficjalny, przedrukowałye tegoż samego dnia w całości obydwa inne, wychodzące podówczas w Berlinie dzienniki a m. „Königlich privilegierte Berlinische Zeitung von Staats — und Gelehrten Sachen. Vossische Zeitung, oraz „Berlinische Nachrichten von Staats und Gelehrten Sachen Haude und Spenersche Zeitung" pierwsza pod nagłówkiem „Warszawa 1 grudnia", druga w rubryce „Rozmaitości". Z tego względu omawiana informacja **posiada poniekąd charakter komunikatu.** Podobnie ma się rzecz i nadal, gdyż wszystkie trzy wspomniane poprzednio dzienniki przynoszą przeważnie identyczne pod względem treści informacje, zaczerpnięte z dzienników warszawskich, uzupełniane od czasu do czasu wiadomości z pism poznańskich i krakowskich oraz szczegółami z prywatnej korespondencji, przyczem i te wiadomości powtarzają się z reguły równocześnie we wszystkich trzech wzgl. przynajmniej dwóch dziennikach berlińskich. Wynikałoby z tego, że dzienniki te otrzymywały materjał do druku o stosunkach i wypadkach w Polsce (jeżeli nawet nie wszystek, to przynajmniej przeważną jego część) z **jednego źródła.**

Omawiana informacja berlińska z 6 grudnia o wybuchu powstania podaje we wstępie, iż „O znanych już tu, z krążących od kilku dni pogłosek, rozruchach warszawskich, donoszą nadeszłe dziś do Berlina dzienniki warszawskie z d. 1 grudnia następujące okoliczności". Następuje szczegółowy opis wypadków, jakie rozgrywały się w Warszawie w d. 29 listopada wieczorem, następnego dnia, oraz w dniu 1 grudnia do południa. Informacja ta nie zadowoliła widocznie czytelników berlińskich, skoro w następnym numerze „Allgemeine Preussische Staatszeitung" z d. 7 grudnia znajduje się uwaga od redakcji: „Doszły nas głosy o licznych ujemnych ocenach naszego wczorajszego referatu, sporządzonego na podstawie dzienników warszawskich. Wobec tego oświadczamy, iż same dzienniki warszawskie usprawiedliwiają niedokładność informacyj niespokojnym czasem".

Dzienniki berlińskie z d. 7 grudnia podają pozatem m. in. treść trzech odezw, ogłoszonych przez powstańców.

„Vossische Zeitung" z d. 9 grudnia przynosi zaczerpniętą z ceduły giełdowej wiadomość z Warszawy, datowaną z d. 2 grudnia, że „miało tu miejsce zbiegowisko całej ludności, spowodowane rzekomemi nadużyciami różnych władz i w. ks. Konstanty uznał za stosowne wydać 9 tysięcznej załodze rosyjskiej **rozkaz opuszczenia miasta**... Na czas jego nieobecności ustawiono zastępcę na stanowisku naczelnego wodza wojska polskiego"... Wszystkie zaś dzienniki berlińskie z omawianego dnia ogłaszają ponadto na podstawie prywatnych listów, jakie z Warszawy nadeszły do sfer kupieckich, iż w d. 4 grudnia panował tam nazewnątrz zupełny spokój, banki podjęły swe czynności, zarządzono pobór mężczyzn od lat 15 do 45, oraz że gen. Chłopicki objął naczelne dowództwo nad wojskiem, otrzymawszy nieograniczone pod tym względem pełnomocnictwa. Prasa berlińska wskazuje na okoliczność, iż „Administrations Conseil", złożony z polskich ministrów, cesarza i najwybitniejszych ludzi w kraju, wydaje swe rozporządzenia w imieniu cesarza Rosji i króla Polski, co stanowi dowód, iż wspomniana poprzednio odezwa z d. 30 listopada, nawołująca społeczeństwo do spokoju i równowagi, **osiągnęła w zupełności zamierzony skutek.**

NOC LISTOPADOWA

Jednem z powstań zbrojnych, jakie podejmował naród polski kilkakrotnie w okresie swej niewoli, było to, które zaczęło się dnia 29-go listopada 1830 r.

Wywołała je garść zorganizowanych w tajne sprzysiężenie oficerów i podchorążych, oraz grupa patrjotycznej młodzieży. Na czele tego spisku stali oficerowie Józef Zaliwski i Piotr Wysocki, oraz literat Ludwik Nabielak. Spiskowcy, którzy już od kilku lat pracowali w głębokiej tajemnicy, skupiali wokół siebie coraz więcej ofiarnych jednostek. Czekali tylko na sprzyjające warunki.

W 1830 roku zdawało się, że odpowiednia chwila nadeszła. Przeszedł wtedy przez Europę zachodnią ruch wolnościowy i wstrząsnął dotychczasowym niesprawiedliwym porządkiem rzeczy. W Paryżu w lipcu wybuchła rewolucja przeciwko królowi, który ośmielił się pogwałcić zaprzysiężone prawa ludu. Wkrótce potem powstała Belgja, żądając niezawisłości politycznej, oraz zaczęły się zaburzenia w północnych Niemczech. Zdawało się, że i Włosi chwycą za broń przeciw Austrji, która oddawna ich gnębiła.

W ruchu tym, jaki ogarniał Europę, ale brała udziału tylko carska Rosja, która gotowa była każdy śmielszy odruch zdławić przemocą i okrucieństwem. I wtedy nawet car zamyślał zgnieść rewolucję francuską, a do tego zamierzał użyć podległego sobie wojska polskiego.

Na wieść o lipcowej rewolucji w Paryżu spiskowcy polscy rozpoczęli gorączkowe przygotowania. Szeregi ich teraz szybko rosły, ogarniając coraz szersze trzesze.

Zwróciło to wreszcie uwagę tajnej policji wielkiego księcia Konstantego. Kiedy policja znalazła się na tropie organizacji, zwlekać nie było można. Wtedy zdecydowano się na wybuch, aby uprzedzić w ten sposób spodziewane aresztowania wybitniejszych z pośród spiskowców działaczy.

Ostatecznie wyznaczono dzień 29 listopada. Powstanie miało się zacząć wieczorem o godzinie szóstej, a za hasło do ogólnego wystąpienia z bronią miała służyć łuna pożaru umyślnie podpalonego starego młyna na Solcu.

Ponieważ pożar nie udał się, wezwana bowiem straż ogniowa zdołała go ugasić zbyt wcześnie, nie spostrzeżono łuny we wszystkich dzielnicach miasta. O mało co nie stało się to przyczyną niepowodzenia całej akcji. Dostrzeżono natomiast znak w szkole podchorążych piechoty, która mieściła się wtedy w tyle parku Łazienkowskiego. Podchorążowie więc, którzy wystąpili ze swych koszar, oraz garść cywilnej młodzieży, zgromadzonej na moście przy pomniku króla Jana III. Sobieskiego, choć ze znacznem opóźnieniem, bo dopiero po godzinie siódmej, rozpoczęli walkę.

Padły pierwsze strzały. To Nabielak ze swoim oddziałem dobiegł do Belwederu, a Wysocki z podchorążymi starł się z rosyjską jazdą.

Wieść o rozpoczętej walce obiegła całe miasto lotem ptaka. Za broń chwyciły również i inne oddziały wojska polskiego w śródmieściu.

Od Belwederu i Ujazdowa z pieśnią na ustach i z okrzykami, wzywającemi naród do boju, biegli pełni zapału podchorążowie. Śpieszyli na pomoc rodakom, walczącym z oddziałami rosyjskiemi w środku miasta. Po drodze rozbrajali pojedyńczych jeźdźców, śpieszących na alarm do wielkiego księcia. Lud z entuzjazmem rzucił się na pomoc podchorążym. A kiedy zdobyto arsenał, uzbrojono mieszkańców stolicy, którzy powiększyli szeregi walczących.

Po północy powstańcy stali się panami sytuacji. Warszawa była wolna.

Nastała ciemna, mroźna, jesienna noc. Na rogach ulic rozłożono ogniska, rozstawiono straże.

Stolica dała przykład. Za nią poszedł kraj cały.

W ten sposób rozpoczęła się wojna z Rosją. Koleje jej były różne. Zdawało się w pewnych chwilach, że armja polska, choć słabsza — jest bliską zwycięstwa. Lecz nadzieje zawiodły. We wrześniu 1831 r. padła Warszawa. W październiku 1831 r. wojsko polskie opuściło kraj i poszło na tułaczkę do obcych.

Ż. P.

Or-Ot

GROCHÓW

Olszynka... Grochów... Jakim dziwnym [dźwiękiem
Dwa te wyrazy na duszę się kładą!
Jak gdyby ułan stanął pod okienkiem
I: „Za Ojczyznę!" krzyczał twarzą [bladą.

Jakieś dalekie majaczeją wschody,
I zgon ofiarny, który pęta skruszy
A jutro rano: „Prebłagaj, Hospody!..."
Mundur na piersiach — i sakrament [w duszy.

Trzech setek armat ryczy kanonada,
Zda się pod trupem ziemia się rozpęknie —
O dziecko polskie, za twojego dziada,
Który tam zginął, niech twe serce klęknie!
O dziecko polskie! „Święć się krwi [szkarłatem
I wołaj: „Wolność" — i bij w kraty [lochów
Bo jeśli Bóg jest nad tym podłym światem,
Taś ty zbawione przez Wołę i Grochów!

W dymy się fabryk stary Grochów wsnuwa
O dawnych dziejach ni widu, ni słychu
Tylko nad polem anioł grobów czuwa
I zrywa kwiaty, i gada pocichu.
A kędy stąpnie, tam się głos rozlega,
Jakby westchnienie zacnego człowieka —
A to wołają żołnierze z noclega:
— Czyli noc jeszcze? Czy zorza daleka?

Śpijcie, żołnierze, wołający zorzy,
Z nieznanych mogił, z piachów, [z trzęsawiska.
Dzisiaj nad nami sąd się czyni Boży,
I łańcuch pęka, i Jutrzenka bliska!
Szkatułka babki otwiera się stara,
Gdzie leżą dawne, skrwawione [wspominki –
I będzie teraz łez przeszłości para:
Krzyż Zmartwychwstania — i krzyżyk z Olszynki!

A to już wszystko snem jest i legendą,
Kiedyś, gdy nasze dzieci wolne będą
Mówić o Tobie, Polsko uśmiechnięta,
W złoty odwieczerz, pod lip pszczelnych [graniem,
Staniesz, Przeszłości, jak patronka święta,
Nad w świat idących, pokoleń posłanien
I dasz — szczęśliwym — pocałunek [prochów.
Ziarno różańca spadło... Grochów.
[Grochów.

Jedyny świadek bohaterstwa Czwartaków

Słynna „Olszynka" grochowska, lasek, który był terenem wiekopomnej bitwy wojsk polskich w r. 1831 z przemocą armji rosyjskiej, jest dziś tylko wspomnieniem.

Istnieje tylko jedno drzewo, stuletnia olcha, która pamięta te czasy. Reszta to młódki a w każdym razie drzewostan późniejszy.

Stuletnia olcha, będąca jakby pomnikiem pozostałym na pamiątkę tych bojów, opatrzona jest obrazkiem świętym. Nie jest jednak należycie szanowana przez ludność. Widomym znakiem tego są liczne nacięcia na korze. Nie brak również znaków serc przebitych strzałą i t.d.

Towarzystwo przyjaciół Grochowa zajęło się ostatnio losem cennej olchy. Została ona odgrodzona sztachetami.

BOHATEROWIE

Oto nazwiska 17 sprzysiężonych, którzy w myśl planu mieli zlecone napaść pod wodzą Nabielaka wieczorem, 29 listopada, na Belweder:

Goszczyński, Trzaskowski, Zenon Niemojewski, Roch i Nikodem Rupniewscy, Orpiszewski, Jankowski, Nasiorowski, Kobylański, Paszkowicz, Poniński, Trzciński, Rottermund, Świętosławski, Krosnowski, Rettel, Kosiński.

Jan Kucharzewski

WYGNAŃCY

Z mało znanej broszury znakomitego historyka prof. Jana Kucharzewskiego (wydanej w Lozannie w r. 1916 p. t. „Powstanie listopadowe") przytaczamy z upoważnienia autora — przepiękny urywek. Red.

Po upadku powstania uczestnicy jego kraj opuścić musieli. Jedni poszli na zachód i wytworzyli tam Wielką emigrację. Innych przemoc zwycięzcy pognała na wschód — na Sybir. Wszyscy już leżą w grobie, zaludniwszy gęsto nagrobkami polskimi cmentarze Europy zachodniej i pustkowia Sybiru. Wszyscy do końca życia **marzyli o wielkiej wojnie europejskiej**, która, według ich nadziei, otworzyć miała mogiłę Polski.

Widzę przed sobą te twarze wychudłe, nerwowe, pełne ducha, jakie ku nam wyglądają ze starych fotografji i portretów, twarze urobione przez lata tęsknoty i płonnej nadziei, twarze żołnierzy i marzycieli - mistyków, Seweryna Goszczyńskiego lub Stanisława Worcella. Widzę, jak w nędznej izdebce na poddaszu w dzielnicy Montparnasse w Paryżu przegląda wiarus przy mdłem światełku lampki kartki gazety emigracyjnej, która zapowiada wojnę na wiosnę: albo Turczyn ruszy na Rosję, albo Napoleon III. naprawi błąd wielkiego Napoleona i ujmie się naprawdę za Polską, albo Palmerston sunie okręty pod Petersburg... W niepokojących snach nocnych wiarusa z pod Grochowa nieraz śni mu się wojna przyszła i szuka przez sen u boku lancy ułańskiej; lecz lancy niema, złamał ją przed laty, wychodząc z kraju na obcą ziemię pod Rybińskim, zakopał za pruską granicą. Z genjalną prostotą odtworzył te sny wiarusa Mickiewicz. „Ja w tej izbie spać nie mogę, inną izbę daj sąsiedzie, bo tu okna są na drogę, a tą drogą poczta jedzie". I dalej skarży się wojak, iż gdy trąbka zagra, to mu w nocy serce skacze, marzą mu się konie, chorągiewki i wiarusów śpiewki i słyszy głos swego kaprala: „Wstawaj, jedźwa na Moskala!".

Widzę tych emigrantów, jak zbierają się w rocznicę 29 listopada czy to w lokalu polskim przy rue Taranne, czy w Hotelu Lambert. Tu stary książę Adam wznosi długi uroczysty toast, starcy trzęsą osiwiałemi głowami i co rok **oczekują cudu — wiosny ludów.** A tu bieda i tęsknota i starość coraz mocniej tłoczą, wreszcie przychodzi śmierć. I zbierają się tułacze, niosą ubogą trumnę drewnianą do kościoła Saint Germain des Prés, gdzie grobowiec Króla - tułacza — Jana Kazimierza, a potem daleko na cmentarz w Montmorency; nad mogiłą przemawia towarzysz tułactwa i ubolewa nad tem, że zmarły nie doczekał upragnionej chwili zmartwychwstania Polski, która snadź się już zbliża, i orszak żałobny wraca do domu, by znów marzyć o wielkiej chwili wyzwolenia.

Lecz żywiej jeszcze staje mi przed oczyma rocznica 29 listopada u tych wygnańców, którzy szli na wschód, na Sybir tą śnieżną drogą z widzenia Księdza Piotra w Dziadach. Tą drogą szli w kajdanach po roku 31 i w późniejszych latach Piotr Wysocki, ksiądz Sierociński, który umarł potem pod pałkami, ksiądz Piotr Ściegienny, marzyciel ludowy, Rufin Piotrowski, Szymon Tokarzewski, Gerwazy Gzowski i tylu, tylu innych. Osadzono ich w Nerczyńskich kopalniach, Tobolsku, Kairze, Akatui, Wierchnieudińsku, Ustsysolsku. Widzę wygnańców z rewolucji listopadowej zebranych wieczorem 29 listopada w jurcie jednego z nich pod pozorem rodzinnej uroczystości. Na stole skromny posiłek, stoi nawet flaszka wódki. Ta ostatnia zresztą przeznaczona nie dla gości, lecz dla szyldwacha, kozaka w wielkiej futrzanej czapce, który z karabinem w ręku czuwa na progu przed izbą. Goście zasiadają do stołu, mówią mało, myślą wszyscy o jednem, słowa zbyteczne. Wreszcie gospodarz wstaje i niesie flaszkę z gorzałką soldatowi, ten wychyla ją, siada na przyzbie, opiera karabin, czas jakiś nuci jakąś smętną syberyjską melodję, wreszcie zasypia. Gdy chrapanie jego rozlega się na dobre, gospodarz wstaje, wyciąga ze skrytki pod łóżkiem starannie obwinięte jakieś papiery; nakłada okulary, rozwija kartki. Wszyscy skupiają się, on czytać zaczyna: Księgi Narodu i Księgi Pielgrzymstwa Polskiego. Wsłuchają się w podniosłą górną opowieść o Polsce rozebranej, w rady natchnione, w myśli mistyczne.

A potem — trzeba wskrzesić w tym dniu uroczystym przed oczyma wiarusów **dni chwały.** Odnalazł gospodarz inną kartkę: Reduta Ordona. Wytrysnęły na chwilę rumieńce na zwiędłych twarzach, posypały się wspomnienia. Już wre dyspuła wojskowa i polityczna, niby w kawiarni Honoratki podczas powstania, krytykują Chrzanowskiego, Skrzyneckiego, Krukowieckiego, zaczynają wspominać towarzyszy padłych, dni klęski, twarze powoli zasępiają się, ożywienie gaśnie.

Godzina już późna, lecz gospodarz czuje, że wygnańcy nie powinni pójść do domu ze wspomnieniem klęsk minionych, że należy w tę rocznicę drogą wskrzesić przed ich oczyma obraz ojczyzny; niech każdy ujrzy oczyma duszy tę ziemię, za którą tęskni, a którą opuścił w kibitce w ponury dzień jesienny 31 roku, rozglądając się chciwie naokoło po raz ostatni, żegnając się ze łzami przed każdym kościołem, przed każdym krzyżem przydrożnym. Więc wydostaje mały tomik, jeden z tych, o których autor mówił:

„Więc mimo carskich gróźb, na złość strażnikom cel, przewozi w Litwę żyd tomiki moich dzieł", otwiera i zaczyna czytać: „Litwo, Ojczyzno moja, Ty jesteś jak zdrowie..." — Czarodziejska modlitwa Polaka do Ojczyzny. — Po paru zwrotkach opadły dłonie czytającego, — zamilkł, wszyscy znieruchomieli, zamarli w bezruchu, szeroko rozwarte źrenice patrzą gdzieś w głąb izby... Ocknął się żołnierz, zbudzony nagłą ciszą, zajrzał w okno, uspokoił się: widać upili się buntownicy i drzemią; wrócił na miejsce, a oni spełnili w tej chwili przestępstwo, którego soldat nie upilnuje — dusze ich wędrowały, mimo carskich gróźb, z tajgi syberyjskiej do tych pól, malowanych zbożem rozmaitem, posrebrzanych pszenicą, pozłacanych żytem... — Tak spędzali rocznicę 29 listopada wygnańcy

MAURYCY MOCHNACKI

CHARAKTER POWSTANIA LISTOPADOWEGO*)

W tym całym przeciągu czasu, który upłynął od podziału Polski do dni naszych, panuje jedno ważne zdumiewające faktum: jest to owe niezaprzeczone, stopniowe rozwijanie się siły narodowej w powstaniach, tak dalece, iżby sądzić można, że Polsce z każdego upadku w usiłowaniach odzyskania straconej niepodległości,

coraz nowej przybywało mocy.

w istocie: od konfederacji barskiej do rewolucji 29 listopada, ciągły postęp w tej mierze postrzegać się daje.

Nasamprzód, w konferencji barskiej jedna tylko i nieliczna cząstka ludności,

sama prawie szlachta,

to nie ze wszystkich prowincyj, staje w obronie kraju na którym się już podówczas Moskwa srogich gwałtów zaczynała dopuszczać. Za Kościuszki, myśl niepodległości, chęć zrzucenia obcego jarzma, porusza daleko większe masy. Po większej części z własnego natchnienia, wespół ze szlachtą

chłopi z wiejską bronią,

bo z kosą tylko, napadają na nieprzyjaciela. Kościuszko przybył sam jeden do ojczystego kraju: wypowiedział wojnę Moskwie bez wojska i pieniędzy. W kilku dniach stworzył armję tak dziwną, jakiej jeszcze nie było na świecie, i odniósł pamiętne zwycięstwo nad nieprzyjacielem liczniejszym, bitnym i uorganizowanym.

Początków powstania w 94-ym roku z niczem w dziejach porównać nie można. Była to konfederacja włościan daleko potężniejsza od szlacheckiej, barskiej.

Wojny francuskie, zwycięstwa i najazdy Napoleona, wstrząsły całą Polską. W roku 1807, a bardziej jeszcze 12., byłoż rzeczą niepodobną połączenie wszystkich jej części w jedną całość? Lecz dla osiągnienia tego celu wypadało nam więc zachować

na własne siły,

w tym sprzyjały okoliczności, potężniej się utwierdzić we własnej ziemi, nie zaś tak ślepo przywiązywać się do szczęścia, a potem do przeciwnego losu francuskiego bohatyra. Na nim jednym Polacy, nie na samym sobie zasadzali nadzieję zbawienia. Ostatnia rewolucja miała więcej materjalnych sił niżeli wszystkie poprzednie. Śmiało rzec można, iż nigdy Polska tak potężna nie była,

jak na dniu 29

Listopada: nigdy bowiem energja ducha publicznego w całym narodzie, we wszystkich częściach kraju do takiego stopnia nie dochodziła.

Tę przeto rewolucję uważać trzeba jako sumę wszystkich poprzednich powstań w kraju naszym. Jest to najdzielniejsze objawienie ducha narodowego, ducha Polski. Mimo nieszczęść, które nas w tem powstaniu dotknęły, mimo całego obłędnego systematu politycznego i wojskowego, którym tę sprawę przywiedziono do upadku, mimo gorszącej nieudolności w władzach, i nieraz złej woli w osobach, mimo wreszcie niczem nieusprawiedliwionego rozprzężenia ku końcowi: ostatni ten akt narodu polskiego, to jego nagłe porwanie się ze snu piętnastoletniej niewoli,

jest wielkie!

Czem była, czem być mogła dla Polski rewolucja 29-go, to się wyraziło w jej kilku stanowczych chwilach w jej kilku kolosalnych bitwach. Żołnierze Grochowa, Ostrołęki i Boremla, bylito prawdziwi reprezentanci tej sprawy. Ich dzieła i mogiły pokazują całą energję ludu polskiego, objawiają całą moc rewolucji. Wobec tych wypadków nikną przywary systematów rządowych i występki pojedyńczych ludzi.

Pod temi względami historja ostatniego powstania naszego, jako zebranie w jedną treść poprzednich powstań, gdzie się najdobitniej wybiły charakter, duch, patrjotyzm narodu; gdzie się w tym samym czasie powtórzyły wszelkie poprzednie ułomności publiczne i partykularne, gdzie się w krótkich chwilach bo zaledwie w kilku miesiącach uniesień, nadziei, oczekiwania i rozpaczy, niejako zreasumowało

całe jestestwo Polski

rozdzielonej między sąsiedzkie mocarstwa; gdzieśmy żyli życiem przyspieszonem, prędszem jak zwyczajnie, brzemiennem przeszłością i przyszłością, gdzie nagle i niespodzianie na jaw wyszło to wszystko, co kiedykolwiek Polska miała w sobie wielkiego i małego, mocnego i słabego: historja, mówię, takiego powstania, jest więcej nauczająca, niżeli poprzednich, bo je wszystkie w sobie zawiera.

* Z dzieła Maurycego Mochnackiego „Powstanie narodu polskiego w r. 1830 i 1831" — przedmowa napisana przez Mochnackiego w Marly-le-Roy dnia 21 listopada 1833 r. *

Kobiety w powstaniu listopadowem

W czasie walk o wolność Ojczyzny, zawsze zjawiają się kobiety, dla których praca pozafrontowa, zdala od realnego czynu wojennego, wydaje się niegodną obywatelki swego kraju, a czasem nawet hańbą. Równość w walce o Ojczyznę — to jakby hasło Ochotniczej Legji Kobiecej w czasie ostatniej wojny, to hasło bohaterskich dziewcząt Lwowa. Ale te dziewczęta-żołnierze, to dalekie zwierciadło owych dawnych rycerek polskich...

Sto lat temu. Inflanty Polskie. W małej wiosce żyje młode dziewczę, myślące o wolności Polski, marzące o zwycięskim czynie Joanny d'Arc. Na wieść o powstaniu listopadowem, w męskiem przebraniu opuszcza dom rodzicielski i wstępuje do 25 pułku piechoty, utworzonego z partyzantów litewskich. Pierwszy chrzest bojowy pod Dyneburgiem, potem Prystowiany, Wiłkomierz. Dziewczyna drobna

i wątłego zdrowia

opada rychło ze sił. Oddział zostawia ją w pierwszej napotkanej chacie, a sam idzie dalej na walki. Ledwo powraca do zdrowia, nie zniechęcona trudami, dogania swój oddział. Generał Chłapowski nie sądził, by ta dziewczyneczka, wychowana w dostatku i wygodach, mogła być dobrym żołnierzem. Po ojcowsku przeto odradza jej dalsze wojowanie. A ona — niedarmo wczytywała się w opowieść o życiu i czynach Joanny — odpowiada mu temi pięknemi i dumnemi słowami:

„Generale, postanowiłam być żołnierzem dopóki Polska nie odzyska wolności". I dalszemi swojemi czynami wprawia w podziw Chłapowskiego — a miała już wówczas dowództwo kompanji w pierwszym pułku litewskim. I Chłapowski wpierw sam zwątpił w celowość walki, skoro przestąpił granicę pruską i broń złożył Prusakom... A ta dziewczyneczka wraca do resztki upartych, jak ona, partyzantów, aby do ostatka, dla Polski!... Lecz dotąd zdrowie jej podtrzymywała nadzieja, teraz widmo klęski zabija w niej siły. A przytem te trudy obozowe, boleść przegranej... I znów towarzysze zostawiają ją „W głuchej puszczy, przed chatą leśnika"...

W miesiąc po upadku powstania „wódz powstańców — dziewica-bohater umiera. Dusza Emilji Plater nie przetrzymała klęski.

Obok Emilji Plater — Marja Raszanowiczówna, też Polka z Inflant, dziewcze z zamożnego domu, otrzymała staranne wychowanie, pono miała być nawet nauczycielką. Panna cudnej urody na wieść o powstaniu przywdziewa mundur, obcina włosy i walczy w jednym szeregu z Emilją Plater. Dowodzi małym oddziałkiem, dokazuje cudów odwagi i w najgorszych opałach daje sobie radę. Walczy pod Zejmanami, pod Kownem, z Ogińskim i Matuszewiczem, potem z Chłapowskim i Platerówną przedziera się przez lasy i bagna. Zostaje z Platerówną wśród partyzantów, nie biorąc sobie wzoru z Chłapowskiego.

Była jeszcze jedna panna bardzo piękna, a była na nauce w klasztorze w Krożach. Dowiedziała się o powstaniu. I uciekła z klasztoru do partyzantów. Romantycznie... dostała konia, lancę i puginał. Nietylko piękna była i romantyczna, ale i odważna, hartowna. Wspaniale biła się pod Mańkunami, Szawlami, rozgromiła oddział cerkiesów, a potem przeszła za granicę pruską. A nazywała się Antonina Tomaszewska.

Wreszcie bohaterka Emilja Szczanie cka, co własnym kosztem

stawia oddział ułanów,

fundusze oddaje na cele powstania, na polu bitwy nie walczy, lecz rannymi się zajmuje. I w szpitalach jest aniołem dla rannych. Ostrołęka, Grochów oto koniec walk i nadziei. Więc powrót do ziemi rodzinnej, w Poznańskie. Ale za jej udział w powstaniu zaczynają się tu prześladowania: sądy i konfiskaty, grzywny. Poświęca się wreszcie pracy społecznej: w walce ofiarowała swoje życie, w pokoju swoją pracę.

Było kobiet więcej jeszcze, które dla wolności Ojczyzny poświęcały swoje życie, które wiele dokazywały w walkach powstańczych. Nie wszystkie są, jak Emilja Plater, historycznemi bohaterkami. Ale czyn, którego dokonały, choć imię ich zniknęło — nie zginie.

A. B.

Tragedja niepamięci

Zapomniano o nim w czasie wybuchu powstania, w d. 29 listopada r. 1830 i pozostawiono w więzieniu przy koszarach wołyńskiego pułku lejbgwardji Walerjana Łukasińskiego, mjra 4 pułku piechoty Królestwa Kongresowego.

Był on przecież jednym z tych, którzy w ówczesnem pokoleniu starali się stawić opór nawale moskiewskiej, prącej na okrojoną na kongresie wiedeńskim resztkę Polski, był współzałożycielem, wbrew surowemu zakazowi carskiemu, tajnego towarzystwa, które nazwano wolno-mularstwem narodowem, którego posiedzenia zaczynały się i kończyły hymnem „Święta miłości kochanej ojczyzny"... — był wreszcie twórcą Towarzystwa patrjotycznego.

Za te tylko winy, za to, że był patrjotą żołnierzem uwięziony został Łukasiński w maju 1822 r. wespół z Machnickiem, Schrederem, Dobrzyckim, Dobrogojskim, Koszutskim, Dzwonkowskim, Życiem i Ciehowskim, osadzony w więzieniu na Lesznie a potem sądzony i skazany na rozkaz księcia Konstantego przez oficerów Polaków na 9. lat więzienia warownego za — zbrodnię stanu.

W dn. 1 października 1824 r. Łukasińskiego wraz z Dobrogojskim i Dobrzyckim przebrano na placu Krasińskich w Warszawie w odzież zbrodniarzy i zakuto w kajdany, poczem z placu zaraz wywieziono do Zamościa, którego komendant ówczesny Hurtig otrzymał pisane przez samego ks. Konstantego „szczegółowe instrukcje względem więźniów, których tam w kajdany posłał".

Nie piszemy tu matryrologji Łukasińskiego. Nie będziemy więc przypominać, ile przecierpieć musiał w więzieniu zamojskiem, gdzie — według Prądzyńskiego — „była zastawiona na Łukasińskiego łapka i między więźniami zawiązała się zmowa z układu samegoż w. księcia, niby to na opanowanie fortecy i rozpoczęcie rewolucji"... Nie chcemy dociekać, jak brzmiały zeznania Łukasińskiego, który rzekomo pod kijami wyjawiać miał wszystko, co wiedział o tajnych związkach, a którego następnie przewieziono do Góry Kalwarji pod straż pułkownika Korffa, skąd wreszcie przewieziony został do Warszawy. — Celem naszym jest tylko przypomnienie o tym męczenniku idei, który nie znalazł w Warszawie, w noc 29 listopada ani jednego obrońcy, że aż dziwi się Prądzyński „nikomu nie przypomniało się żądać wydania tej nieszczęśliwej ofiary Konstantego" — a gdy przypomniało się wreszcie, już Łukasiński, uprowadzony przez pułk wołyński na wschód osadzony został w twierdzy szlisselburskiej, gdzie, zamknięty w celi dla najcięższych przestępców, w podziemiach, żył jeszcze — bez światła, bez nadziei bez nazwiska — do dnia 27 lutego 1868 r. — przez lat czterdzieści cztery w więzieniu.

—oOo—

Liczyli na cudzą pomoc...

W czasie powstania listopadowego Rząd Narodowy szukał pomocy u mocarstw Europy prosząc je o akcję dyplomatyczną i zbrojną.

W setną rocznicę powstania warto pobieżnie choćby przedstawić rezultaty owej akcji dyplomatycznej, gdyż są one wielce pouczające...

Kiedy w grudniu 1830 roku ofiarowano tron polski Habsburgom, ówczesny konsul austrjacki Oechsner odpowiedział następująco:

— Polska jest to panna posażna, lecz niezmiernie trudno wydobyć jej posag.

Odpowiedział zaś tak mimo to, iż Austrja rywalizując z Rosją mogła cieszyć się z powstania i kłopotów przeciwnika. Gdy wysłannicy polscy zwrócili się ponownie z podobnemi propozycjami do kanclerza austrjackiego Metternicha, ten poradził Polakom poddać się carowi Mikołajowi, a korespondencje z propozycjami dla rządu austrjackiego posyłał poufnie do Petersburga, zdradzając to wszystko przed Rosją co mu proponował Rząd Narodowy! (Św....! — przyp. zec.).

W Anglji interwenjowało wielu Polaków, a wśród nich książe Czartoryski i generał Skrzynecki.

We Francji powstanie cieszyło się dużą popularnością u mas ludowych. Domagano się nawet od rządu wysłania pomocy zbrojnej do Polski. W tej sprawie pertraktowali z rządem francuskim gen. Kniaziewicz i hr. Ludwik Plater. Misja ta dostała się nawet do króla Ludwika Filipa popiera na silnie przez generała Lafayett'a. Król jednak drżał neustannie o trwałość swego tronu, a minister spraw wewnętrznych Sebastiani podtrzymywał go w tem. Obaj wyrażali więc Polakom współczucie, a równocześnie, wykręcali się różnymi sposobami od deklarowania pomocy. Czynili to zaś niezwykle obłudnie i wykrętnie, bo z jednej strony obawiali się gniewu Rosji, z drugiej zaś niepopularności ludu, który był życzliwy dla Polski i gdyby był zorjentował się w sytuacji, mógł rządowi sprawić bardzo wiele przykrości.

W Anglii interwenjowali w misji dyplomatycznej: margrabia Wielopolski, a potem hr. Walewski. Rząd angielski zignorował całkowicie te starania(!).

Rząd pruski zajął od pierwszej chwili wybitnie wrogie stanowisko wobec powstania(!!!).

—oOo—

HASŁO KOBIECE

JANINA BUSIAKIEWICZ

Pociechę niosły zesłańcom na Sybirze...

Ofiarna praca patrjotek polskich

W dniu 29 listopada upływa 100 lat od wybuchu powstania listopadowego. Powstania, które uśmierzał krwawy tyran Mikołaj I., wysyłając w oddalone gubernje cesarstwa i w bezkresy syberyjskie procesje okutych w kajdany bohaterów, pędzonych w towarzystwie zbrodniarzy i brodiagów.

Niedola zesłańców, których na samą Syberję, według zebranych dotychczas źródeł, wysłano za powstanie listopadowe około 30 tysięcy, była nie do opisania. W surowym, obcym kraju, oddzieleni od swoich tysiącami kilometrów, gnębieni i prześladowani, bez książek i jakiejkolwiek strawy duchowej, żyli w powolnej męce konania z tęsknoty za ziemią ojczystą.

List otrzymany z kraju był relikwią, a książka skarbem. Byli tacy, o których rodzina pamiętała, ale większość była takich, o których nikt z bliskich nie pamiętał.

Wtedy to dwie dzielne patrjotki polskie postawiły sobie za cel życia pracę nad niesieniem ulgi zesłańcom.

Inicjatywa wyszła od Róży z Łubieńskich Sobańskiej, która poznała nędzę i niedolę zesłańców, towarzysząc dobrowolnie mężowi swemu, Ludwikowi zesłanemu do Permu za propagandę przedlistopadową.

Wróciwszy do kraju w 1831 roku zjednała dla tej sprawy współpracowniczkę w osobie przyjaciółki swej Ksawery z Brzozowskich Grocholskiej i obie szlachetne kobiety do końca życia niosły na syberyjskie rozłogi pociechę pamięci i pomoc materjalną.

Umiały dla swej pracy zjednać okrutnego cara Mikołaja I., który udzielił im zezwolenia na jawne opiekowanie się zesłańcami.

Łaska carska była kapryśna jednak, gdyż w 1849 roku skazano Grocholską na zesłanie do Jarosławia, a Sobańskiej zabroniono przesyłania listów do zesłańców.

W tym jednak czasie Sobańską zastąpiła Paulina z Sobańskich Jełowiecka, a Grocholską, Eliza z Zamojskich Brzozowska. Po śmierci Brzozowskiej współpracowniczką i sekretarką sybirskiej misji stała się Tekla Bołsumowska.

Sobańska i Grocholska podzieliły między siebie pracę. Sobańska zajmowała się przedewszystkiem Rosją Europejską, Syberją Zachodnią i Przyuralem, Grocholska przedewszystkiem Syberją Wschodnią.

O listach, pisanych przez Sobańską, mówili zesłańcy, że były listami „dobrej matki", „anioła stróża, który zrozpaczonym wyższe, ale lepsze życie ustawicznie pokazywał i moralny nastrój podnosił". Nazywają ją „aniołem Sybiru", „różą wygnańców".

Podobnie wyrażają się o Grocholskiej, nazywając ją „aniołem dobroci i pociechy", „widomym obrazem czuwającej Opatrzności" itp

Sobańska i Grocholska miały wśród zesłańców swoich jakgdyby pełnomocników i pośredników, którzy rozdawali przesyłki i byli wyrazicielami próśb i potrzeb zesłańców.

Zachęcone przykładem tych dwóch jasnych postaci, organizować poczęły, aczkolwiek w mniejszych ramach, pomoc dla zesłańców, których kadry stale wzrastały, kobiety w różnych stronach kraju, a więc na Ukrainie Salomea z Tarnowskich Rakowska, w Warszawie Emilja Gosselin, w Wilnie Antonina z Sulistrowskich Sniadecka i wiele innych.

Pomoc zorganizowana przez kobiety była różnorodną. Największe znaczenie miała pomoc moralna w postaci listów. Niemniej jednak pożądaną była pomoc materjalna. Przysyłano książki, gazety, noty, instrumenty muzyczne, farby, włóczki do robót kobiecych, tytoń, nasiona, odzież a nawet zapasy żywnościowe. Przesyłano również sporo gotówki. Z jednego z listów Grocholskiej dowiadujemy się, że w ciągu 3 lat przesłano 9000 rubli gotówką, sumę na owe czasy bardzo znaczną.

Kończąc to wspomnienie o ofiarnej pracy patrjotek polskich przed stu laty, wspomnieć należy, iż wiele kobiet na samej Syberji uczyniło z domów swoich przystanie życia duchowego wygnańców, spiesząc im wedle możności i z pomocą materjalną.

W pamiętnikach i listach zesłańcy szczególniej gorąco wspominają: Adolfową Roszkowską, Juszniewską, Więckowską, Bułhakową, Brynkową, Rabcewiczową, Leśniewiczową, Umińską, Michalską i Rosjanki: Wołkońską, Trubecką oraz Bartoszewiczową, wdowę po Polaku mjr. Bartoszewiczu, którą dla jej wielkiej dobroci nazywali „Gwiazdą Syberji" i „Kwiatem Północy".

BRZYDOTA ULECZALNA

Z paryskiego kongresu chirurgów

W Paryżu odbył się ostatnio jeden z kongresów tak znamienny dla doby współczesnej, a mianowicie kongres t. zw. chirurgów estetycznych, którzy wiedzę swą i kunszt skalpelu poświęcili wyłącznie w celu naprawiania pewnych błędów i nedokładności natury.

Chirurgja estetyczna, najmłodsza latorość tej gałęzi medycyny, ma za zadanie walkę

z przyrodzoną brzydotą człowieka

tudzież zacieranie wszelkich zewnętrznych śladów, jakie nielitościwa dłoń czasu rzeźbi na twarzy ludzkiej, wypisując niejako na niej wyraźną i łatwą do odczytania metrykę danego osobnika.

Na zjazd ten przybyli specjaliści z całego świata: niemcy, anglicy, belgowie, amerykanie, włosi, grecy, hiszpanie, chińczycy, japończycy i t. d.

Gdy się mówi o estetycznej czy inaczej zwanej plastycznej chirurgji, mimowoli przychodzi na myśl podstarzała kokota, która chociażby za cenę zaprzedania duszy djabłu, chciałaby się odmłodzić i powrócić do swych dawnych, dzisiaj zwiędłych wdzięków.

Jednakże ten odłam chirurgji ma również inne cele i zadania, po za naciąganiem zwiotczałej obwisłej na skutek starości skóry, po za usuwaniem t. zw. woreczków pod oczami, „kurzych łapek", tak niemiłosiernie dyskredytujących wiek kobiety — chirurgja plastyczna stara się dopomóc tym, którzy na skutek nieszczęśliwego wypadku

zostali zeszpeceni

na całe życie, lub też tym pasierbom losu, których natura przez swój złośliwy kaprys, naznaczyła już w kolebce jakiemś odrażającem piętnem.

Śmieszny lub brzydki nos może uczynić z wartościowej dziewczyny nieszczęsną starą pannę, pozbawić ją własnego domowego ogniska i rozkoszy macierzyństwa.

W tym wypadku natura rozporządza bardzo urozmaiconym asortymentem kaczych, kartoflanych, ogórkowych, ptasich i innych nosów. Na szczęście jednak dr. Dartigues, najsłynniejszy „chirurg korektor", posiada również moc sposobów, aby taki sterczący pomiędzy oczyma ogórek, czy kartofel zmienić jeżeli nie w klasyczny grecki nosek, to przynajmniej w nos mający wszelkie cechy ludzkie i nie prowokujący do złośliwych drwin i żartów.

Wiceprezes obecnie odbytego kongresu, dr. Aubert, zaznaczył główny jego cel, który dąży do zjednoczenia wszystkich na podstawach nauki pracujących chirurgów estetycznych, do ustalenia ich metod działania i

do zrzeszenia się

w walce z najrozmaitszymi szarlatanami i oszustami prowadzącymi t. zw. „salony piękności" i „instytuty kalotechniczne" oparte często na bladze i oszustwie.

„Jesteśmy nie raz narażeni na wielkie pokusy, zaznaczył pomiędzy innemi w swej mowie dr. Aubert, bywają bowiem częste wypadki, że kobiety ofiarowują nam ogromne sumy, żądając wzamian rzeczy niemożliwych. Etyka lekarska nie pozwala nam wprowadzać naszych pacjentów w błąd i żaden lekarz ceniący swą wysoką godność nie podejmie się tego".

Z chirurgji estetycznej czy plastycznej korzysta dzisiaj wiele ofiar wypadków samochodowych, kolejowych czy lotniczych, ludzi, którzy ulegli ciężkiemu poparzeniu i t.p. W tych razach ta nowa sztuka lekarska usuwa blizny, uzupełnia pewne powstałe na skutek nieszczęścia kalectwa i zmienia nieraz odrażające oblicze w twarz, której widok przestaje razić uczucia estetyczne.

Na zakończenie dodać musimy, że wprowadzenie nowej

katedry chirurgji estetycznej

na uniwersytetach jest kwestją najbliższej przyszłości.

Pochwała szpetnej niewiasty

Mojej żonie poświęcam.

Piękna kobieta powinna być najszczęśliwszym stworzeniem na ziemi, gdyż jej przypada w udziale

uwielbienie mężczyzn,

zawiść przyjaciółek, podziw przechodniów i przychylność bogów! A jednak, jak miecz Damoklesa, wisi nad nią wyrok, którego się stale obawia, wyrok streszczający się w kilku słowach: **„Ach, jak ona zbrzydła!".** Ażeby tego uniknąć, życie pięknej kobiety jest jedną ciągłą walką ze zmarszczkami, piegami, bladością i korpulencją — jest nieustannym pojedynkiem z nieubłaganym czasem. Brzydka kobieta nie ma nic do stracenia — piękna wszystko! Brzydka kobieta patrzy z ufnością w przyszłość — dla pięknej jest ona zmorą! **Brzydka kobieta może robić, co jej się żywnie podoba — piękna jest niewolnicą własnej urody.** Piękna kobieta może być przytem dobrą i rozumną, ale nikt w jej serce i rozum nie uwierzy! Może być nawet wierną — ale każdy będzie mówił o tem z dyskretnym uśmieszkiem! Piękność jest jej etykietą, która wpada w oczy i poza którą niczego już nie szuka. Uważa się ją za lalkę, za dekorację, za dzieło sztuki! **Brzydka natomiast jest człowiekiem z krwi i kości, nie jest nigdy próżną, ani zarozumiałą, przeciwnie jest bardzo wdzięczną, jeśli się nią ktoś zajmie.** Brzydka nigdy nie powie czegoś w rodzaju: „Ach, jak pan mnie nudzi", jest zawsze chętną słuchaczką i idealnym kolegą. Piękna kobieta wzbudza namiętność — brzydka przywiązanie. Piękną kobietę porzuca się dla piękniejszej, ale kto raz przywiąże się do brzydkiej, ten pozostaje jej

wiernym aż do ostatka!

Historja nas uczy, że piękne kobiety były zawsze bardzo podziwiane ale **nigdy nie były szczęśliwe.** Od zamierzchłych czasów mitologicznych począwszy, od Heleny greckiej, której piękność rozpętała wojnę trojańską, snuje się przez ponurość wieków średnich, przez roznamiętniony renesans i uśmiechnięte rococo, szereg olśniewająco pięknych kobiet, a w ślad za niemi, jak wierny cień — **podąża nieszczęście!**

A brzydkie kobiety? One również maczały paluszki w intrygach politycznych i brały udział w życiu publicznem, ale nie zwracały przytem ogólnej uwagi, nie były celem wszystkich spojrzeń. Przechodziły przez życie niespostrzeżenie, chociaż wpływ ich nie był przez to mniejszy i posiadały nieraz miłość wybitnych mężczyzn, jak garbata panna de Lespinnasse uczonego d'Alemberta, jak chorowita Elżbieta Barrett poety Roberta Browninga, a znaczenie brzydsza księżna d'Abrantes słynnego Metternicha.

Piękna kobieta stara się zawsze zaćmić inne urodą — brzydka, nie mogąc się o to ubiegać, stara się ją

prześcignąć na innem polu.

Odkrywa w sobie rozmaite talenty i zdolności i pracuje nad ich rozwojem. Stąd cały zastęp sławnych malarek, śpiewaczek, aktorek. **Któż nie pamięta genjalnej brzydoty Ireny Solskiej, jej profilu drapieżnego ptaka i chrypliwego głosu?** A równocześnie, kto zapomni o owym **czarze,** który emanował ze sceny z chwilą, gdy ona na nią wstąpiła. Najsławniejsze dzisiaj aktorki — Leopoldyna, Kanstantina, Emma Grammatica, Ludmiła Pitoef, Elżbieta Bergner, Sari Fedak... to wszystko brzydkie kobiety, za któremi się żaden przechodzień nawet nie obejrzy. Dopiero w świetle rampy, w blasku własnego talentu, świecą jak najpiękniejsze gwiazdy i biorą

dusze ludzkie w niewolę.

Adam Ż.

HANDEL — PRZEMYSŁ i FINANSE

Sytuacja gospodarcza zagranicą i w Polsce

Statystyka Biura Ekonomicznego Ligi Narodów w Biuletynie gospodarstwa światowego za r. 1929 wykazuje, że produkcja światowa wzrosła od roku 1913 do r. 1929 przeciętnie o 25%, handel światowy o 25%, przyrost ludności zaś zaledwie o 10%. Cyfry te świadczą wymownie, że dla równowagi czynników produkcji, handlu i przyrostu ludności niezbędnym tu był proces niestosunkowego wzrostu zdolności konsumcyjnej ludności dla pochłonięcia narastających wciąż dóbr materjalnych. Tymczasem nietylko proces ten rozwinął się, ale przeciwnie konsumcja światowa uległa znacznemu zmniejszeniu przez częściowe zamknięcie takich rynków zbytu, jak: Rosja. Chiny i Indje, które ze względów politycznych separują się częściowo od równomiernego udziału w światowej wymianie wytwórczości. Kryzys gospodarczy ogarnął świat cały w stopniu dotychczas niespotykanym i dlatego nierokującym rychłego zakończenia. Z przeglądu ostatnich dzienników zagranicznych okazuje się, iż skutki światowego kryzysu dają się coraz silniej we znaki krajom o zupełnie różnej strukturze gospodarczej i położeniu geograficznem.

Oto kilka charakterystycznych przykładów:

Według danych Czechosłowackiego Banku Narodowego, w Czechosłowacji panuje zastój w przemyśle włókienniczym, metalowym i szklanym. We wrześniu r. b. liczba bezrobotnych zwiększyła się o 16 tysięcy i wynosiła w końcu tego miesiąca 104 tysiące osób. Od kwietnia 1924 roku nie było takiej liczby bezrobotnych w tym kraju. W miesiącach zimowych przewiduje się dalszy wzrost bezrobocia w Czechosłowacji.

Austrjacki Instytut Badania Konjunktur stwierdza, że kryzys w Austrji zaostrza się w dalszym ciągu, a w okresie zimowym nie można się spodziewać bynajmniej jakichkolwiek oznak poprawy. Bank Wypłat Międzynarodowych musiał przyjść z natychmiastową pomocą kredytową rolnictwu Dolnej Austrji, która znajduje się w położeniu niemal bez wyjścia.

Podobnie na Węgrzech. Od czerwca b. r. ustał prawie zupełnie przyrost oszczędności, a banki węgierskie zabiegają w Szwajcarji o pożyczkę, zabezpieczoną nieruchomościami obywateli węgierskich.

W Jugosławji według doniesień prasy Rząd poszukuje pożyczki zagranicznej pod zastaw sieci kolejowej, którą chce oddać prywatnemu towarzystwu francuskiemu lub belgijskiemu, zatrzymując dla siebie 40% udziału.

Finlanja ogranicza działalność swego przemysłu drzewnego. Prawie połowa fińskich tartaków stanęła. Produkcja w roku przyszłym ma być o 30% mniejsza niż obecnie. Fińscy fabrykanci celulozy porozumieli się niedawno z przemysłowcami Skandynawji, Czechosłowacji i Niemiec, by wspólnie ograniczyć produkcję.

Na Łotwie panuje ogólne przygnębienie na skutek deficytu budżetowego w kwocie 31 miljonów łatów. Rząd łotewski obiecuje pokryć deficyt w roku przyszłym.

A w Niemczech? Przed 10-ciu dniami w Düsseldorfie obradowało tysiąc pięćset przedstawicieli życia gospodarczego Niemiec. Na zebraniu tem wybitni ekonomiści oświadczyli, że naród niemiecki musi ponieść wielkie ofiary i zgodzić się na natychmiastowe znaczne obniżenie płac robotniczych i poborów urzędniczych.

Potężne Imperjum Brytyjskie przeżywa olbrzymie trudności. Bezrobocie obejmuje już blisko 3 miljony osób a rozszerza się coraz bardziej. Na rynku londyńskim wiadomości z Australji wywołały zniżkę papierów dominjalnych. Parlament w Australji postanowił odroczyć spłatę pożyczki w kwocie 27 miljonów funtów, której termin upływa z końcem bieżącego roku. Uchwałę tę powzięto na skutek deficytu budżetowego i niezdolności płatniczej skarbu australijskiego. Wogóle Australji grozi bankructwo.

W Egipcie ceny bawełny bardzo silnie spadły. Nabywcy oczekują dalszej zniżki i wstrzymują zakupy. We wrześniu b. r. wywieziono z Egiptu tylko czwartą część ilości bawełny wywiezionej we wrześniu r. ub.. W rezultacie bilans handlowy Egiptu za 9 miesięcy r. b. wykazuje 14 miljonów funtów deficytu, a całe życie gospodarcze tego kraju jest do głębi wstrząśnięte.

A jakże u nas? POLSKA MA ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET, stale dodatni bilans handlowy zdrowy pieniądz, zabezpieczony blisko 60%-owem pokryciem w złocie i walutach obcych. Polska ma dzisiaj więcej robotników zatrudnionych i mniej bezrobotnych niż w r. 1926. Produkcja powoli wzrasta a w handlu obserwuje się pewne ożywienie. Tempo ruchu budowlanego na jesieni było nawet dość znaczne. Rząd walczy z kryzysem rolniczym na terenie międzynarodowym i zdobywa sobie powszechne uznanie. W dniu 17 listopada b. r. otrzymaliśmy od szwedzkiej spółki zapałaczanej (Kreugera) długoterminową pożyczkę w sumie 290 miljonów złotych przy oprocentowaniu dość niskiem, bo na 6½% rocznie, przy kursie emisyjnym 93.

Wreszcie wynik wyborów do Sejmu, zapewniający Rządowi Marszałka Piłsudskiego bezwzględną i stałą większość, rokuje nadzieję, iż rozliczne trudności na froncie gospodarczym naszego państwa będą planowo i skutecznie zwalczane. J. D.

UPADŁOŚCI i NADZORY

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

W dniu wczorajszym wpłynęło do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi podanie firmy **„TENENBLUM I MALEWAŃCZYK“** o udzielenie jej odroczenia wypłat. Firma egzystuje od 1905 r. Lokal firmy znajduje się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 58, gdzie znajduje się sprzedaż wełnianych chustek. Prócz tego firma trudni się wyrobem tych chustek.

Przedsiębiorstwo to znalazło się w bardzo ciężkiej sytuacji z tego powodu, że w ciągu 1929 i 1930 roku poniosło olbrzymie straty u klijenteli. Po ostatnich nieudanych sezonach w handlu, zmuszeni byli do wykupienia protestów klijentowskich na sumę około 150.000 zł.

Ponadto wobec braku sezonu zbyt wyrobów firmy okazał się w obecnej chwili wyjątkowo utrudniony. Opierając się na danych z lat ubiegłych firma przygotowana była do sprzedaży od 15.000 do 20.000 sztuk chustek, a tymczasem do obecnej chwili sprzedała w r. bież. 1500 sztuk, co doprowadziło do nagrodzenia stosunkowo wielkiego składu. Wreszcie brak jakiejkolwiek pomocy kredytowej ze strony banków i konieczność w tych warunkach opłacenia nadmiernie wysokich odsetek w dyskoncie, t. zw. ulicznym — dopełniły reszty i postawiły firmę „Tenenblum i Malewańczyk“, wobec zagadnienia chwilowego braku środków obrotowych.

Jak wynika z bilansu same gotowe towary pokrywają z nadwyżką pasywa. Obligo wekslowe firmy jest stosunkowo niewielkie i w całości znajduje pokrycie po stronie aktywów, tak, że i z tej strony, jak twierdzi firma nie grozi zachwanie się bilansu.

Bilans firmy zamyka się sumę 136.319 złotych.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w dniu 12 września r. b. uzyskała firma **„ARON** z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej Nr. 220, odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy. Wobec tego, że firma w ciągu powołanego czasokresu nie zdołała przeprowadzić zaprojektowanego planu sanacyjnego, a to skutkiem stale pogarszającej się sytuacji w przemyśle włókienniczym łódzkim, a przedewszystkiem skutkiem wyjątkowego spadku cen surowców, półfabrykantów, przędzy i towarów wełnianych i półwełnianych oraz z braku solidnych odbiorców z jednej strony, a nadto dalszego zawieszenia wypłat przez dłużników firmy, to w tych warunkach aktywa firmy znacznie zmalały, a co najważniejsza, zostało przez wytworzoną sytuację gospodarczą wyjątkowo utrudnione upłynnienie tychże aktywów, w krótkim przeciągu czasu i z tych względów firma „Pruszynowski“ zwróciła się do Sądu z prośbą o otwarcie postępowania układowego, które umożliwi jej spłatę wierzycieli w ciągu 2 lat.

Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego firmy „Aron Pruszynowski“ szarparnia i przędzalnia z jej wierzycielami z tem, że do swych propozycyj układowych nadzorowana firmapowinna dodać ewentualnie gwarancję hipoteczną na nieruchomości, jeżeli wierzyciele tego zażądają.

Depesze przemysłu włókienniczego do rządu

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem przesłał do p.p: ministra Przemysłu i Handlu — Kwiatkowskiego, Skarbu — Matuszewskiego i Pracy — Prystora następującą depeszę:

„Zarząd Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem ma zaszczyt złożyć Panu Ministrowi życzenia z powodu świetnego zwycięstwa listy rządowej. Zwarta i jednolita większość sejmowa, która staje przy warsztacie pracy ustawodawczej pozwoli Polsce zdobyć zupełne zaufanie świata do naszej przyszłości gospodarczej i poprze wszelkie wysiłki Rządu, zmierzając do zwalczenia kryzysu gospodarczego. Jako przedstawiciele największej gałęzi przemysłu wierzymy głęboko, że odniesione zwycięstwo, wzmacniając w oczach całego Narodu autorytet i stanowisko Rządu, pozwoli mu naprawić błędy popełnione w przeszłości i usunąć skutecznie wszystkie zapory i przeszkody, które hamowały i uniemożliwiały tworzenie się kapitału polskiego, jako fundamentu rozwoju potęgi gospodarczej Rzeczypospolitej“.

Do Marszałka Piłsudskiego wysłano depeszę treści następującej:

„Zarząd Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem spieszy złożyć Panu Marszałkowi powinszowania z powodu wspaniałego zwycięstwa listy rządowej, zapewniającego Państwu trwałą i jednolitą większość parlamentarną, wzmacniającego międzynarodowe stanowisko Rzeczypospolitej i stwarzającego mocne podstawy do pełnej zaufania, a tak niezbędnej współpracy kapitałów zagranicznych z życiem gospodarczem Polski. Jako przedstawiciele największej gałęzi przemysłu polskiego wierzymy głęboko, że zwycięstwo to otworzy przed Polską drogę do rozkwitu gospodarczego i usunie przeszkody, które polskiej twórczości gospodarczej utrudniały udział w ogólnoświatowym wyścigu pracy i spełnienie misji, przypadającej jej w wielkiem dziele budowy mocarstwowej Polski, podjętem przez Pana Marszałka“.

—ooo—

Cło na obuwie będzie podniesione

W najbliższej przyszłości ma być podwyższone cło na obuwie.

Podwyżka jest nieznaczna, poza tem nie dotyczy ona Czechosłowacji, która jest najgroźniejszym konkurentem na rynku obuwianym.

W tym stanie rzeczy nasz przemysł obuwiany musi szukać innych środków walki z konkurencją obcą. W walce tej rząd spieszy tej gałęzi przemysłu z pomocą: na skutek starań zrzeszonych mechanicznych fabryk obuwia przyznano im na wiosnę 1 i pół milj. zł. kredytu na sfinansowanie koncentracji sprzedaży. Przemysł tego kredytu wyzyskać nie mógł, gdyż sprawa koncentracji sprzedaży obuwia nie znalazła jeszcze zrozumienia ze strony handlu.

W tych warunkach, kiedy obca konkurencja rozporządza wszystkiemi zdobyczami nowoczesnej techniki, a czynniki zainteresowane w kraju grzęzną w rutynie, — polepszenia spodziewać się trudno.

—oOo—

Import śledzi przez port gdyński

Chłodnia rybna w Gdyni jest jeszcze niewykończona, a już zaczynają się interesować nią zagraniczni eksporterzy śledzi. Mianowicie norweskie sfery handlowe w najbliższych tygodniach mają rozpocząć przez Gdynię import śledzi do Polski, przyczem mają być one składowane w chłodni i hali rybnej w Gdyni. W hali tej jednorazowo pomieścić się będzie mogło kilka tysięcy beczek. Dowóz śledzi ma uskuteczniać firma żeglugowa „Bergenske Baltic Transport“, a ekspedytorem w Gdyni ma być firma polska.

GIEŁDA

Warszawa, 29-go listopada.

DEWIZY.

Holandja 359.00
Londyn 43.31
Nowy Jork 8.913
Nowy Jork (kabel) 8.922
Paryż 35.04
Praga 26.44
Szwajcarja 172.73
Wiedeń 125.55.

AKCJE.

Bank Polski 161.00; Sole potasowe 92.00; warsz. Tow. fabr. cukru 35.00—36.00; Firley 24.00; Węgiel 40.50; Modrzejów 11.50—11.25—11.50; Ostrowieckie 50.00; Rudzki 14.00; Starachowice 15.75—16.00; Majewski 52.50.

Połów łososi w zatoce Gdańskiej

Ostatnio rozpoczął się na wybrzeżu polskiem połów łososia. Połów ten odbywa się głównie pomiędzy Rozewiem i Wielką Wsią. Ryb jest dużo, lecz dotychczasowe wyniki połowu są skromne, ponieważ burzliwe morze utrudnia rybakom wyjazdy, a w Gdańsku istnieje obecnie bardzo niska cena na łososie, wynosząca 2.40 guld. za kilogram wobec 6 do 8 guld. w roku zeszłym.

ŻYCIE RZEMIEŚLNICZE

WSPÓLNEMI SIŁAMI!...

W miarę powracania stosunków gospodarczych coraz więcej zbliżonych do stanu normalnego, uwidacznia się coraz wyraźniej potrzeba współpracy wszystkich warstw społeczeństwa, aby zjednoczonemi siłami utwierdzać narody i państwa w ich życiu gospodarczem i politycznem. Coraz wyraźniej też występują zakresy pracy i czynności poszczególnych stanów i zawodów tak w własnym zasięgu, jak i w zazębieniu z innemi zawodami, a głównie z instytucjami reprezentacyjnemi i samemi rządami.

Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że u nas rzemiosło zaczęło wywierać znaczniejszy wpływ na nasze życie gospodarcze, społeczne i na nasz ustrój ustawodawczy, gdy samo, w głównych swych gałęziach zorganizowało się. Odtąd datuje się też coraz ściślejsza współpraca z rządem i łączność ta pogłębiła jeszcze więcej, ustanowione zostały Izby Rzemieślnicze i Przemysłowo-Handlowe jako instytucje patronujące rzemiosłu, przemysłowi i handlowi, jako powołane urzędowe łączniki między rzemiosłem, przemysłem i handlem a rządem, oraz jako instytucje samorządowe rzemieślnicze i przemysłowo - handlowe. To wszystko wymaga jeszcze ściślejszego zorganizowania się poszczególnych zawodowców w swojej własnej organizacji zawodowej.

W naszem życiu gospodarczem wstępujemy w nowy okres. Ma to być okres pracy wytężonej, pracy twórczej: w której rzemiosło odegrać musi poważną rolę i spełnić zadanie nader ważne czynnika dodatniego. W chwili bieżącej wre praca na całym świecie nad stworzeniem podstaw stałych i silnych, a sprawie dliwych pod gmach gospodarki poszczególnych państw i narodów, oraz całego świata; od tej gospodarki bowiem zależny jest byt tak narodów i państw jak i utrzymanie ich w dobrych stosunkach w zespole światowym. Na tem polu i u nas praca postępuje w raźnem tempie, a dokonane wybory odbyły się właśnie na tem tle pracy gospodarczej. Hasło do tej pracy rzuciło rzemiosło sfery gospodarcze, a poparł je silnie rząd. Rzemiosło i sfery gospodarcze czyniły to w zrozumieniu interesów państwa i własnych, a rząd w zrozumieniu swego zadania regulatora i kierownika steru państwa. Na czoło zagadnień, obok reformy konstytucji, wysunięto najważniejsze zagadnienie gospodarcze pory bieżącej.

Wyniki wyborów są już wiadome, a nowowybrane ciała ustawodawcze, oparte na trwałej większości, SĄ NAJPEWNIEJSZĄ GWARANCJĄ SILNEJ I SKUTECZNEJ OBRONY INTERESÓW RODZINNEGO PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA I HANDLU. Teren pracy więc gotowy, ale inicjatywa winna wychodzić nadal z organizacyj zawodowych — gospodarczych. Jeżeli zaś te nie będą silne i płodne, nie sprostają obowiązkom i zadaniom własnym w tej chwili przełomowej.

Po wzmocnieniu i utrwaleniu wewnętrznem w łonie organizacyj zawodowych, nastąpić musi rozbudowa samorządu gospodarczego, jako łącznika z rządem.

Rozwój organizacyj branżowych, a przedewszystkiem rzemieślniczych, winien stanowić podstawę dalszej rozbudowy naszego samorządu gospodarczego. Ułatwi to spełnianie jego ustawowych zadań i normalne funkcjonowanie Izb Przemysłowo - Handlowych oraz Izb Rzemieślniczych, szczególnie na prowincji i Kresach Wschodnich, gdzie organizacje gospodarcze są dopiero w okresie powstawania. Wszystko to pozwoli na całkowitą konsolidację naszego życia gospodarczego i ostatecznie wyzwoli je z pod wpływów niepożądanych opiekunów partyjnych.

C. R.

Niedoceniana dziedzina

Dodatnie znaczenie gospodarcze chałupnictwa

Chałupnictwo jest u nas dziedziną mało znaną i naogół niedocenianą, jakkolwiek posiada ono pierwszorzędne znaczenie społeczno-gospodarcze. Zatrudnia ono bowiem w przybliżeniu około 400 tysięcy osób, czyli tylko o 100 tysięcy mniej osób, aniżeli przemysł przetwórczy; w pewnych okresach konjunktury zatrudnienie w chałupnictwie sięga cyfry robotników fabrycznych.

W Polsce Zachodniej chałupnictwo jest stosunkowo mało znane; stąd uważamy za wskazane zaznaczyć, że naogół chałupnictwo tem się różni od rzemiosła, że chałupnik zazwyczaj otrzymuje od przedsiębiorcy surowce lub pieniądze na zakup takowych. Do najcharakterystyczniejszych cech w chałupnictwie należy też sezonowość.

Chałupnictwo posiada nadzwyczajną zdolność przystosowania się do konjunktury i dlatego odgrywa szczególnie doniosłą rolę w okresie kryzysu gospodarczego.

Chałupnictwo obejmuje kilkadziesiąt działów, z których najważniejsze są: szewstwo (zatrudniające około 100 tysięcy osób, czyli tylko o 40 tysięcy osób mniej, aniżeli przemysł włókienniczy, będący najważniejszym działem naszego przemysłu przetwórczego), krawiectwo (zatrudniające 75 tys. osób), tkactwo (w okręgu łódzkim zatrudnia ono 20 tys. osób), bieliźniarstwo, stolarstwo, kamasznictwo i t. d.

W niektórych okręgach, jak np. w łódzkim, kieleckim, radomskim, wileńskim i tarnowskim, powstają nawet olbrzymie ośrodki chałupnicze; szczególnie na wsi chałupnictwo przybiera najrozmaitsze formy i trudno jest nieraz określić, czy to jest chałupnictwo, czy też praca samodzielna.

Również w chałupnictwie zauważyć się daje zjawisko emigracji ze wsi do miast.

Oczywiście o 8-godzinnym dniu pracy niema mowy.

Jedynie w Białymstoku, wyjątkowo przestrzega się zasady 8-MIO GODZINNEGO dnia pracy, podczas gdy w innych okręgach faktycznie niema żadnych ograniczeń czasu pracy. Najczęściej długość dnia pracy waha się w granicach 14—18 godzin na dobę. Praca odbywa się w warunkach wysoce niehigjenicznych.

W tej dziedzinie jest przeważnie reprezentowany element słabszy i tańszy, jak kobiety i młodociani, a nawet dzieci 10-letnie, a nieraz i 7-letnie. Przeciętnie pracuje 30—40 procent kobiet w chałupnictwie, a w niektórych gałęziach odsetek ten jest znacznie większy. Tak np. w koronkarstwie wynosi on 65 proc., w sanitarstwie 47 proc., w pończosznictwie 45 proc. W tkactwie po miastach odsetek ten wynosi 30 proc., we wsiach 35 proc. Ciekawe, że nawet w szewstwie udział kobiet, jeśli chodzi o chałupnictwo, wynosi 1,4 proc., a w stolarstwie 1 proc. Warto też zwrócić uwagę, że w ślusarstwie pracuje 15 mężczyzn ponad 60 lat.

Wynagrodzenie chałupnika jest śmiesznie niskie, nierzadko wynosi ono od 3—7 groszy za godzinę. W tkactwie wynagrodzenie waha się w granicach od 10—13 groszy za godzinę, w innych gałęziach sięga ono 31—32 groszy, a nawet 40—50 groszy. W Warszawie zarobek chałupnika wynosi 50—90 groszy za godzinę. Wyjątkowo w Białymstoku chałupnicy, zatrudnieni przy wyrobie towarów wełnianych sposobem mechanicznym, zarabiają po zł. 1,50, a nawet zł. 1,70 za godzinę.

Jest to wynikiem akcji powziętej ze strony organizacji zawodowej chałupnictwa, która niekiedy jest w stanie wywalczyć dla swoich członków znośne warunki bytu. Naogół jednak chałupnictwo daje się z trudem ująć w karby organizacyjne.

W szeregu okręgów wykonywują całe wsie pracę chałupniczą dla miast, obniżając w niemożliwy sposób wynagrodzenie chałupników, zajętych po miastach. Ogromna rozpiętość zarobków stanowi jedną z największych bolączek w chałupnictwie. To też mająca się odbyć w przyszłym roku w Warszawie wielka wystawa chałupnicza ma przed sobą doniosłe zadania, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że pomimo kryzysu stan posiadania chałupnictwa rozszerza się, obejmując coraz to nowe dziedziny, jak np. wytwórczość krawatów itp.

Chałupnictwo, mimo wszystko, w niektórych okręgach posiada wybitnie dodatnie znaczenie gospodarcze, jako dodatkowe źródło dochodów dla małorolnych; tak np. w województwie łódzkiem rolnicy, posiadający do 2 mórg ziemi czerpią 30 proc. dochodów z roli, a 70 proc. — z domowej pracy tkackiej.

Chałupnictwo ma duże widoki rozwoju i może oddać znaczne usługi życiu gospodarczemu.

Ulgi dla terminatorów

nie posiadających świadectw z ukończenia dokształcającej szkoły zawodowej

Niektórzy terminatorzy będą mogli przystąpić do egzaminu czeladniczego, choć szkoły dokształcającej zawodowej nie ukończyli. Ulgi przysługują tylko tym terminatorom, którzy ukończyli termin przed 26 sierpnia 1930 r.

Jeżeli terminator odbywał naukę rzemiosła w takiej miejscowości, gdzie dokształcającej szkoły zawodowej nie było, to musi uzyskać z Kuratorjum zaświadczenie, że w danej miejscowości szkoły nie było. Podanie o wydanie takiego zaświadczenia składa się w Izbie Rzemieślniczej, która je skieruje do Kuratorjum, a po uzyskaniu odpowiedzi zawiadomi kandydata. Druczki na których pisze się podania do Kuratorjum, są do nabycia w Izbie Rzemieślniczej (Cechy winny zaopatrzyć się w większą ilość takich druczków).

Jeżeli terminator odbywał naukę rzemiosła w takiej miejscowości, gdzie istniała dokształcająca szkoła zawodowa, to musi uzyskać od Wojewody zaświadczenie, że do szkoły nie uczęszczał z przyczyn usprawiedliwionych. Podanie o wydanie takiego zaświadczenia należy składać w Izbie Rzemieślniczej, która je skieruje do Województwa, a po uzyskaniu odpowiedzi zawiadomi kandydata. Druczki, na których pisze się podania do Województwa, są do nabycia w Izbie Rzemieślniczej. (Cechy, chcące dopomóc swym uczniom do skorzystania z ulgi, zawczasu powinny zaopatrzyć się w większą ilość takich druczków). Na podaniu do Województwa musi być naklejony znaczek stemplowy za zł. 3. W podaniu trzeba możliwie szczegółowo podać ważne przyczyny, które nie pozwoliły kandydatowi uczęszczać do szkoły dokształcającej.

Izba Rzemieślnicza przesyłać będzie do Kuratorjum i do Województwa podania tylko takich kandydatów, którzy pozatem wszystkie inne dowody złożyli, a do egzaminu czeladniczego nie mogą być dopuszczeni tylko dlatego, że nie mają świadectwa ukończenia dokształcającej szkoły zawodowej.

Zwracamy uwagę zainteresowanych uczniów, że z tych ulg korzystać można tylko przez rok 1931, poczem uczniowie, nieposiadający ukończonej szkoły dokształcającej, raz na zawsze utracą możność przystąpienia do egzaminu czeladniczego.

—oOo—

Początki konsolidacji rzemiosła

Rozbicie rzemiosła na gruncie społecznem jest znaczne. Przyczyną tego były głównie partje, które dla swych celów podtrzymywały waśnie i różne organizacje rzemieślnicze z wielką szkodą dla tegoż. Długoletnie wysiłki stworzenia jednolitej organizacji rzemieślniczej spełzły jak dotąd na niczem. Sama Warszawa wykazywała trzy kierunki organizacji rzemieślniczych, nie dziw, że niebyło czynnika, któryby skupił luźno chodzące organizacje rzemieślnicze Małopolski, Wielkopolski i Pomorza. Obecnie nastąpił o tyle zwrot na lepsze, że — jak się dowiadujemy — nastąpić ma w najbliższym czasie połączenie dwóch dużych organizacyj warszawskich: Związku Rzemieślników Chrześcijan oraz Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego. Byłby to pierwszy krok naprzód i pożądanem byłoby, aby w ślad za tem nastąpiła dalsza konsolidacja.

Wymiary cegły używanej przy budowie

Na podstawie odpowiedniego zarządzenia Ministra Robót Publicznych z dniem 1 stycznia r. 1932 obowiązywać mają następujące wymiary używanej przy budowie w charakterze materjału zastępczego niepalonej cegły, (piaskowo-wapiennej, piaskowo-cementowej); długość 27 centymetrów, szerokość 13 centymetrów, grubość 6 centymetrów.

Egzaminy mistrzów fryzjerskich

Jak się dowiadujemy — cech mistrzów fryzjerskich żydowskich, w porozumieniu z cechem mistrzów fryzjerów chrześcijan, oraz na podstawie porozumienia z Izbą Rzemieślniczą przystąpił do egzaminowania mistrzów fryzjerskich, właścicieli zakładów, którzy dotychczas dyplomu nie posiadają.

Dla właścicieli zakładów, którzy pracują samodzielnie już od roku 1927, stosowane są ulgowe warunki egzaminów.

ODEON
Przejazd 2

Pierwsze rewelacyjne arcydzieło rodzimej produkcji osnute na tle historycznem, z przeżyć naszego bohatera i wodza narodu Tadeusza Kościuszki. — Film pod tytułem:

Pierwsza miłość Kościuszki

Każdy, w którym bije serce polaka, musi film ten zobaczyć i swoim najbliższym film ten zalecić. Niebywała wystawa, przepyszna galerja osób historycznych, cudowne tło epoki Stanisława Augusta, doskonałe zdjęcie i fotografje. Wzruszająca i potężna epopea kochających się serc. Tragedja młodych lat Kościuszki naszego nieśmiertelnego bohatera patrjoty, którego bezinteresowna miłość ojczyzny i poświęcenie niechaj będzie wzorem dla potomności.

Nadprogram Farsa.

WODEWIL
Główna 1

Dziś i dni następnych!

„Ja Chcę Na Płótno"

Kapitalna tragikomedja. W rol. główn.: Pełna czaru stuprocentowa kobieta
MARION DAVIES i ulubieniec kobiet **William Heines**
Nadprogram **F A R S A** Nadprogram

Nr. 903—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Powiatowego I. rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie, art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 16 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w St. Rokiciu gm. Bruss odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa Kluki, składających się z czterdziestu tysięcy cegieł palonych, oszacowanych na sumę zł. 1,200.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 22 listopada 1930 r.

Komornik Sądowy: PIOTR PILICHOWSKI.

Do akt. Nr. 1769—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 201, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ryszarda Bauma i składających się z silnika wentylatora i różnych przedmiotów ślusarskich, oszacowanych na sumę zł. 1,720.

Łódź, dnia 12 listopada 1930 r.

Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI.

Do akt. Nr. E. 2634—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 68, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Wiślickiego i składających się z trzech maszyn żelaznych, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 28 listopada 1930 r.

Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. E. 447 i 448—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Powiatowego w Poddębicach, IGNACY HERMANOWSKI, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1930 r. od godz. 10-ej rano we wsi Krzemieniew gm. Dalików, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Szabeli i składających się z inwentarza żywego, martwego, mebli i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł. 1,400.

Poddębice, dnia 13 listopada 1930 r.

Komornik, IGNACY HERMANOWSKI

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178

Od wtorku, dnia 27 listopada do dnia 5 grudnia r. b.

Wielka premjera największego filmu dźwiękowego świata, przy współudziale 5,000 artystów

„Arka Noego"

Role główne kreują:
George O'Brien i Dolores Costello.
Nadprogram: Dodatek dźwiękowy!

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3.30. w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15,

Następny program: **„RIO RITA"** w roli główn.: Bebe Daniels

KINO-TEATR 201
LUNA

Dziś i dni następnych!

Najoryginalniejsze i najciekawsze arcydzieło filmowe! Twór 4-letniej wytężonej pracy, stworzony pod protektoratem Rządu Amerykańskiego

SIMBA, KRÓL PUSZCZY

Pełen emocji i sensacji film z głębi dżungli afrykańskiej przy udziale słynnych i nieustraszonych podróżników

Martyna i Osy Johnson

Wyjątkowo piękna ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Leona Kantora.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedz. o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc popularne, na pierwszy seans od 1 zł. w soboty i niedz. o g. 12 wszystkie miejsca po 75 gr. i 1 zł.

LUSTRA

powiększające do golenia
Lustra ręczne, lustra stojące, lustra ścienne, trema, lustra i szkła szlifowane do mebli, budowli, samochodów i t. p. poleca po cenach zniżonych
328 **FABRYKA LUSTER**
OSKAR KAHLERT
Łódź, ul. Wólczańska 109, tel. 210-0

Do akt. Nr. 3316—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 9 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 29, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izydora Warszawskiego i składających się z pianina i mebli, oszacowanych na sumę zł. 3,200.

Łódź, dnia 17 listopada 1930 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Łódzka Odlewnia Zelaza
„FERRUM"
Właśc. E. BAUER i A. WEIDMANN
Łódź ul. Kilińskiego Nr. 121
Telefon 218-20

WYKONYWA
szybko dokładnie i po cenach bardzo umiarkowanych:
Wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków Wszelką mechaniczną obróbkę metali.
822

Do akt. Nr. 3350—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 9 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Moszkowicza i składających się z futra damskiego karakułowego, oszacowanego na sumę zł. 1,700.

Łódź, dnia 11 listopada 1930 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1048—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 9 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Ewangelickiej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hugona Strobacha i składających się z maszyny do pisania marki „Block-Brun" oszacowanej na sumę zł. 535.

Łódź, dnia 29 listopada 1930 r.

Komornik: KAZIMIERZ SUZIN.

Bitwa pod Ostrołęką

Bem — bohaterem dnia

Jednym z pamiętniejszych epizodów w walkach o niepodległość z okresu powstania listopadowego

była bitwa pod Ostrołęką,

w której gen. Bem zdobył buławę wodza artylerji polskiej. O tem też przypomnieć tu chcemy.

Po nieudanym pościgu gwardji rosyjskiej dnia 26 maja 1831 r. armja polska, dowodzona przez gen. Skrzyneckiego, wracając do Warszawy rozłożyła się pod Ostrołęką po obu brzegach Narwi. Poważną jej część, a w tej liczbie i artylerję, dowództwo polskie, przypuszczając, że armja rosyjska pod gen. Dybiczem znajduje się gdzieś w okolicach Siedlec, wysłało do Warszawy. Tymczasem najnieoczekiwaniej dla dowództwa polskiego, nastąpiło natarcie Dybicza, który posiadał absolutną przewagę wojska,

w czem liczną artylerję.

Zawrzała walka o przeprawę przez most, albowiem wojska polskie były rozłożone po obu brzegach Narwi. Gen. Skrzynecki, który był kiepskim dowódcą, ale dzielnym żołnierzem,

idzie na bagnety

na czele 8 pułku piechoty. Gen. Kicki, prowadzący szarżę ułanów, ginie. Moskale zioną 80 armatami i przechodzą piechotą do ataku. 8 i 4 pułki polskie dokonywują cudów, ale nieliczna artylerja polska zmuszona jest do zamilknięcia.

do cofnięcia się za rzekę.

Bitwa była przerwana. Pole bitwy zostało w polskich rękach.

Dzień pod Ostrołęką dał jeszcze raz świadectwo niesłychanej przewagi żołnierza polskiego nad rosyjskim. W najtrudniejszych warunkach, o połowę liczebnie słabszy, umiał żołnierz polski bronić się i zwyciężyć. Ale szczególnym bohaterem dnia był major Bem. On o losach bitwy rozstrzygnął.

Bitwa zaczyna przesilać się na stronę rosyjską, Dybicz ze sztabem wjeżdża już na most.

W tej chwili właśnie zjawia się na polu bitwy

major Józef Bem

ze swoją baterją artylerji lekkokonnej. Bem również wyruszył dnia poprzedniego do Warszawy, ale dowiedziawszy się jakimś cudem o bitwie, powrócił bez rozkazu. Cwałuje ze swoją baterją prosto na rozwijające się kolumny rosyjskie, tak, jakby chciał je zaatakować białą bronią. Prawie przed samym frontem rosyjskim zatrzymuje się, zasypuje piechotę salwami kartaczy, zmienia pozycje i powtarza salwy, z nów zmienia pozycję. Piechota rosyjska miesza się i cofa, piechota polska zdwaja atak, a Bem z artylerją podjeżdża tak blisko, że zmusza Dybicza ze swoją armją

Bank Rzemieślników Łódzkich
w Łodzi
Spółdzielnia z ogr. odp.
Łódź, ul. Kilińskiego 123
(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa")
przyjmuje
wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.
1003 **Załatwia wszelkie operacje bankowe.**

Do akt. Nr. 2040—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 84, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Aleksandra Szyndlera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 1,140.

Łódź, dnia 29 listopada 1930 r.

Komornik: KAZIMIERZ SUZIN.

KINO-TEATR **CORSO**

UWAGA: Pomimo wielkich kosztów wyświetlania tak potężnych asów filmowych, ceny **nie podwyższone.**
Początek seans. w dni powsz. o godz. 4-ej
W soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.
Na pierwsze seanse ceny miejsc znacznie zniżone
Orkiestra pod kier. p. Białkiewicza.

Dziś i dni następnych! Niebywały podwójny program:

I.
Ken Maynard w swej najpotężniejszej kreacji w największym szlagierze sezonu p. t.
KRÓLEWSKI JEŹDZIEC
Dramat w 9 aktach.
SENSACJA. NIEBYWAŁE NAPIĘCIE. MOC NIEZATARTYCH WRAŻEŃ. OLŚNIEWAJĄCA GRA. ZDUMIEWAJĄCA INTELIGENCJA KONIA TARZANA...

II.
„BAGAŻOWY NR. 13“
Wielki oszałamiający komedjo-dramat w 10 aktach.
W roli głównej: uosobienie szlachetnej siły, porywający największy humorysta Ameryki **Victor MC. Langlen**
czarująca i kapryśna **Farrel Mc. Donald** **Leatrice Joy**
Następny program ZAMASKOWANE TWARZE

Do akt. Nr. 1175—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zakątnej Nr. 71, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Anny Schroederowej i składających się z mebli i pianina, oszacowanych na sumę zł. 3,000.
Łódź, dnia 18 listopada 1930 r.
Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1920—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 9 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 27, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majlecha Poznera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 1.090.
Łódź, dnia 28 listopada 1930 r.
Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 2794—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 74, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości ,należących do firmy „Bracia Kon“, i składających się z 10 warsztatów angielsk. tkackich, oszacowanych na sumę zł. 4,000.
Łódź, dnia 8 listopada 1930 r.
Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 2781—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich Nr. 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Lilja“ obecnie „Djana“ i składających się z trzech pralek mechan., oszacowanych na sumę złotych 600.
Łódź, dnia 18 listopada 1930 r.
Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Pierwszy rosyjski film mówiony i śpiewany!
Reż. genjalnego Stryżewskiego
„TRÓJKA”
Wielki i piękny sentyment, w pieśni, miłości i życiu ludu rosyjskiego, w bezkresnych stepach rosyjskich.
W rolach głównych:
Olga Czechowa, Hans Schlettow
Następny program dźwiękowego kina **„CAPITOL“**

Do akt. Nr. 2168, 2169, 2170 i 2171—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Rzgowskiej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Seliga Kleina i składających się z różnych mebli, radjo, fortepianu, kasy ogniotrwałej i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł. 4,320.
Łódź, dnia 20 listopada 1930 r.
Komornik: LEONARD NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 2196—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Senatorskiej Nr. 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „K. Gurynowicz“ Fabryka Czekolady i Cukrów, i składających się z maszyny do robienia czekolady, oszacowanych na sumę zł. 1,000.
Łódź, dnia 21 listopada 1930 r.
Komornik: LEONARD NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 2826—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 36, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majera i Lei-Gitli Eisnerów i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 3,250.
Łódź, dnia 24 listopada 1930 r.
Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. E. 2630—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 68, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Wiślickiego i składających się z maszyny mechanicznej, oszacowanej na sumę zł. 900.
Łódź, dnia 23 listopada 1930 r.
Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Nr. 833—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego I rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie, art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 5 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Radogoszczu szosa Zgierska 7, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Maksymiljana Mikke, składających się z samochodu firmy „Fiat“, oszacowanego na sumę zł. 1,000.
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.
Łódź, dnia 18 listopada 1930 r.
Komornik Sądowy: PIOTR PILICHOWSKI.

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi
„SPLENDID”
20. NARUTOWICZA 20
Dziś i dni następnych!
Król tenorów
JAN KIEPURA
i kuszą-ca **BRYGIDA HELM**
w arcydziele dźwiękowem
Neapol, śpiewające Miasto
Film ten w żadnem innem kinie Łodzi demonstrowany nie będzie.
Początek seansów o godz. 6, 8 i 10.
Przedsprzedaż biletów w kasie kinoteatru od godz. 12-ej do 2-ej
Passepartout prócz urzędowych i prasowych nieważne.

Do akt. Nr. 1266—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Targowej Nr. 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ottona Brauna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 29 listopada 1930 r.
Komornik: KAZIMIERZ SUZIN.

Do akt. Nr. 783—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 9 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Złotej Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gustawa Wajsa i składających się z pianina marki „Sejler“, oszacowanego na sumę zł. 1,100.
Łódź, dnia 29 listopada 1930 r.
Komornik: KAZIMIERZ SUZIN.

Do akt. Nr. 2638—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowo Senatorskiej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Smarzyński, Miłobędzki i Malewski“, i składających się z dwu kas ogniotrwałych, maszyny do pisania, mebli i innych ruchomości, oszacowanych na sumę zł. 4,539.
Łódź, dnia 17 listopada 1930 r.
Komornik: LEONARD NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 2707—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Grabowej Nr. 5/7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Standard“ Sp. z ogr. odp. i składających się z 500 tuzinów pończoch jedwabnych, oszacowanych na sumę zł. 8,550.
Łódź, dnia 24 listopada 1930 r.
Komornik: LEONARD NABOROWSKI.

DŹWIĘKOWE
Grand-Kino
Dziś i dni następnych!
Wspaniałe arcydzieło filmowe całkowicie w kolorach. Beztroskie żarty i romantyczne przygody łazika—poety Villona. Czarujący bogactwem wystawy film kolorowy p. t.
Król żebraków
Przepiękny romans śpiewno-muzyczny Muzyka Rudolfa Frimla.
W roli głównej: **JEANETTE MAC DONALD** (znana z „Parady Miłości„ **DENIS KING** (najpopularniejszy artysta teatru Ziegfelda)**LILIAN ROTH**
Uwzględniając krytyczny stan naszego miasta, pomimo wielkich kosztów w związku z sprowadzeniem tego filmu ceny miejsc niepodwyższone. Celem uniknięcia natłoku, uprasza się Szan. Publiczność o przybycie na wcześniejsze seanse.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę niedzielę i święta o godz. 12-ej w poł. Ost'atni o godz. 10.15.

Nr. 1006—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego I rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie, art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 12 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Widzewie sz. Rokicińska Nr. 1, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Edwarda Sindermana, składających się z tortepianu, kanapy i kredensu, oszacowanych na sumę złotych 600.
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.
Łódź, dnia 22 listopada 1930 r.
Komornik Sądowy: PIOTR PILICHOWSKI.

DŹWIĘKOWY
Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych
Nieustraszony jeździec dzikiego zachodu. Bohater prerji i pampasów słynny
KEN MAYNARD
pierwszy raz przemówi i zaśpiewa z ekranu w swym najlepszym filmie romantycznym p. t.
SENOR AMERICANO
Dramat miłości i bohaterstwa.
NADPROGRAM:
Świetna komedja dźwiękowa i aktualności w kraju.
Ceny miejsc popularne. Początek w dni powszednie o g. 430, w soboty, niedziele, i święta o g. 12-ej.

Do akt. Nr. 1140—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 21, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Borensztejna i składających się z 20½ sztuczek kolorowej popeliny, 2½ sztuczki kolorowego sztucznego jedwabiu, 1 sztuczki sztucznego jedwabiu i 20 sztuk chustek bawełnianych, oszacowanych na sumę zł. 1,370 — zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.
Łódź, dnia 26 listopada 1930 r.
Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 3340—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Żeromskiego Nr. 28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abe Lewkowicza i składających się z 2 maszyn: nawijarki i snowarki i tokarki żelaznej, oszacowanych na sumę zł. 450.
Łódź, dnia 17 listopada 1930 r.
Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Wózki dziecięce
Łóżka metalowe
Materace wyścielane, higien., spręż. „PATENT“, do mebl. łóżek
Wyżymaczki amerykańskie
Umywalki
Krzesełka dziecinne
Rowery w wielkim wyborze
Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61
w podwórzu. 1401

Do akt. Nr. 3338—1930 r.
O G Ł O S Z E N I E.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 9 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Aleje I Maja Nr. 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Goldberga i składających się z fortepianu i mebli, oszacowanych na sumę zł. 550.
Łódź, dnia 17 listopada 1930 r.
Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Poznańska Pralnia Chemiczna i Farbiarnia „HIGIENA"

w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego Nr. 7, Przy placu Reymonta, TEL. 124-87.

Przyjmuje do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelką garderobę, którą wykonuje **bezkonkurencyjnie,** w jak najkrótszym czasie

Farbuje wszelkiego rodzaju futra i **drukuje pluszowe** kotikowe palta we wszystkich deseniach,

Wszelkie powierzone mi roboty zostają wykonane przez pierwszorzędnych fachowców i pod kierownictwem znanego w Łodzi chemika Antoniego Zielińskiego, dyplomowanego mistrza farbiarskiego b. ławnika **Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.**

Wystrzegajcie się nieudolnych fachowców, Uwaga!! Specjalność garnitury męskie

---

Do akt. Nr. E. 2787—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rubina Spirytusa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 2.437.

Łódź, dnia 28 listopada 1930 r.

Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. E. 2842—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 55, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ajzyka i Hendli małż. Rawskich, oszacowanych na sumę zł. 1,880.

Łódź, dnia 28 listopada 1930 r.

Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 1175—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 75, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Werczyckiego i składających się z maszyn farbiarskich i wykończalniczych, oszacowanych na sumę zł. 1,000+2675.

Łódź, dnia 18 listopada 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 2807—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Kopla Opatowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 470.

Łódź, dnia 18 listopada 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

...?? SANDOR ??....

Słowo to oznacza przewrót w wodolecznictwie!!!

Kąpiele jego systemem stanowią na Zachodzie jeden z najbardziej zalecanych środków leczniczych!

TYLKO w zakł. kąpiel.

R. BEUTLERA, Kilińskiego 134

(róg Głównej) Tel. 154-81

otworzony został w tych dniach dział fizykalno-gazowo-mineralno-elektryczny!!!

1. **KWASO-WĘGLOWE** — w chorobach serca, neurastenji, arterjosklerozy oraz w chorobach kobiecych. —
2. **KĄPIELE TLENOWE** — w osłabionym systemie nerwowym (bezsenność, podniecenia, lęk i t. d.
3. **KĄPIELE PIANKOWE**—zastępujące borowinę — wadliwa przemiana meterji, artretyzm, otyłość, gościec stawowy (reumatyzm) oraz w zapalnych chorobach kobiecych
4. **KĄPIELE MUSUJĄCE**— (Sprudelbad)—nerwobóle serca, arterjoskleroza, brak epetytu i t. p.

Nadto kąpiele **siarczane, solankowe, iglinowe w** stanie musującym lub zwykłym.

Rzymsko-ruskie łaźnie podług ostatniego wyrazu techniki Kąpiele parowe II kl.!!! Pływalnia i wanny zwykłe! — Masaże, pedicure manicure, fryzjer-(ka) na miejscu! — Kąpiele lecznicze oraz rzymsko-ruskie łaźnie czynne dla pań w poniedziałki i środy, dla panów w pozostałych dniach tygodnia!

CZYNNE od środy dnia 26 b. m.

Zima nadchodzi!

Należy zawczasu pomyśleć o naprawie **piecy pokojowych**

aby zimą nie trwonić paliwa bezkorzystnie. Jedyny zakład w Łodzi który fachowo przerabia palenisko, jest firma „Koźminek", Główna 51, tel. 175-09. Firma została nagrodzona na wystawie Gospod.-Higienicz. w Łodzi dużym srebrnym medalem.

943

BiuroElektrotechn.iWarsztatyReperacyjne

GUSTAW MAUCH

Piotrkowska 240 ŁÓDŹ Telefon 213-62

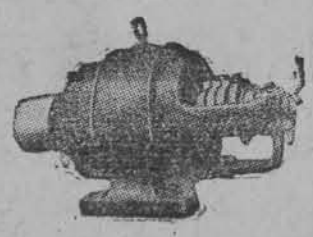

Reperacje motorów elektr., dynamomaszyn, transformatorów, aparatów do gotowania, ogrzewania i t. p.

Instalacje elektr. dla światła, siły i zegarów elektr. oraz wykonywanie urządzeń do kontrolowania robotników, zakładanie telefonów i sygnalizacji.

Zakładanie piorunochronów i takowych kontrolowanie.

Wielki wybór materj. elektrotechn. na składzie.

1480

Niebywała Okazja!

Hurtowy skład wyrobów trykotowych i swetrów wełnianych

IZRAEL FALKE

Łódź,

Północna Nr. 4, front I-sze piętro,

urządza **jedno-miesięczną** hurtowo - **detaliczną**

WYPRZEDAŻ

wszelkich artykułów po niebywale niskich cenach

z rabatem do 50%

Uwaga: Sprzedaż detaliczna tylko we wtorki, środy i czwartki.

Egzyst. od 1896 r. Egzyst. od 1896 r.

NAJSTARSZA FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH

I. B. WOŁKOWYSKI, Łódź

Skład fabryczny **Narutowicza 11.** Telefon 137-70.

poleca **Łóżka** metalowe

Materace wszelk. rodzaju

Wózki dziecięce w wielkim wyborze

Umywalnie

serwisy, wyżymaczki, Łóżka dywanowe „Perfekt" patent Krzesełka, rowerki dziecianne i t. p.

Ceny ściśle fabryczne!

1613 Na okres przedświąteczny specjalny rabat.

FABRYKA LUSTER i WYTWORNIA MEBLI

J. KUKLINSKI

ŁODZ, ul. Zachodnia 22, tel. 178-11

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety; jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przeniesieniem do domu.

Sprzedaż **NA RATY i ZA GOTOWKĘ.**

BAR

Piotrkowska 108

tel. 191-59

prowadzony przez

St. Galusińskiego

znanego kuchmistrza w Łodzi, poleca

śniadania, obiady, kolacje.

Bufet obficie zaopatrzony w **WINA, WÓDKI, LIKIERY** krajowe i zagraniczne oraz **ZIMNE i GORĄCE ZAKĄSKI**

Pianina i Fortepiany

w dużym wyborze po cenach bardzo przystępnych poleca firma

ERNEST WEILBACH

Łódź, Piotrkowska 154

Telefon 141-96.

Kupujcie wyroby krajowe!

KINO-TEATR

RESURSA

UL. KILINSKIEGO 123

Dziś i dni następnych! **Dziś i dni następnych!**

Rewelacyjny przebój tegorocznej produkcji polskiej reżyserji Leonarda BUCZKOWSKIEGO p. t.

„GWIAŹDZISTA ESKADRA"

Piękna pieśń poświęcenia i miłości wśród śmiertelnych zapasów z najeźdzą od wschodu.

W rolach głównych:

Baska ORWID, Jana KRYSTA, Janusz Halm i Jerzy Kobusz

Następny program:

WIOSNA W PRATERZE

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

225

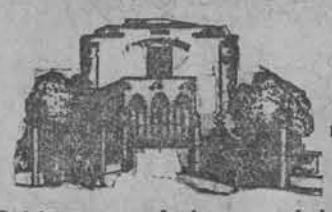

Kino-Teatr

PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Orkiestra symfoniczna pod batutą A. Czudnowskiego. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej pp. w niedziele i święta o godz. 2-ej pp. Ostatni seans o g. 10-ej wiecz. — Ceny miejsc: I. m. 1.25 gr. II. m. 90 gr. i III. 60 gr.—Bilety ulgowe w sob., niedz. i święta nieważne. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

OSTATNIE 2 DNI.

Wyświetlane będzie majestatyczne arcydzieło mistrza reżyserów Strzyżewskiego. Niezwykle dzieło urodziwej i pełnej temperamentu markiętanki, która zdobyła serce cara **Piotra Wielkiego**

pod tyt. **KATARZYNA I**

Miłostki i przygody erotyczne carowej. Role główne odtwarzają: **Lil Dagover** jako Katarzyna I. słynny śpiewak **Dymitr Smirnow** jako Piotr Wielki

W sobotę, 29 listopada o godz. 12-ej i niedzielę 23 listopada o g. 11-ej rano **Poranki dla dzieci i młodzieży** wyświetlane będzie cudowne arcydzieło D. H. ESTEFILM p. t. **„SPORTOWIEC Z MIŁOŚCI"** w roli głównej: **Buster Keaton.** Ceny miejsc: dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr.—Nast. program **„Po zachodzie słońca".**

Kino-Teatr

„Spółdzielnia"

ul. Sienkiewicza 40.

Ceny miejsc w dnie powsz.: I. 15.0, II. 1 zł., III. 75 gr., w niedz. i święta: I. 1.75, II, 1.25, III. 1 zł. Na I. seans ceny zniżone: I. i II. 75 gr. III. 50 gr. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedz. i święta o godz. 2-ej. Ostatni seans o 10 w.

POCZĄTEK SEANSU ZIMOWEGO.

Od poniedziałku dnia 1 grudnia r. b. i dni następnych!

Wielka sensacja sezonu! Przebój produkcji wytwórni „United Artists" w Ameryce, reżyserji HENRYKA KINGA, pod tytułem:

SZALONA DZIEWCZYNA

Wzruszający dramat z czasów wielkiej wojny.

W rolach głównych: W rolach głównych:

ELEONOR BOARDMAN i ALMA RUBENS.

Następny program: **Ajednak ciało jest słabe** w rol. gł. Gloria Swanson.

Bilety członkowskie ważne w dnie powszednie po 90 gr. Bilety ulgowe i passepartout w niedzielę i święta nie ważne.

Panowie Rzeźnicy, Wędliniarze 1615

Pierwszorzędny zakład wyrobów metalowych **Leopold Taler** ul. Engla Nr. 8, tel. 150-42, przy Aleksandrowskiej 75. Wyrabia różnego rodzaju instrumenty sklepowe, gablotki, barjery, szyny z hakami (nyklowane), Pobielanie, wszelkie odświeżanie i reperacje w tym zakresie Nyklowanie łyżew. Ostrzenie łyżew.

Dr. medycyny

IGNACY MARGOLIS

okulista

przeprowadził się na Al. Kościuszki 9, tel. 165-17 i przyjmuje od 1 do 2 i od 5 do 7 po poł.

AHA!

Jasne Kryształ!

uznane niedoścignionej dobroci

poleca

BROWAR

Gustaw Keilich Orla

Żądajcie wszędzie!

OGŁOSZENIE

Urząd Celny w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że dnia **10-go grudnia 1930 r.** o godz. 10-ej w magazynie konfiskacyjnym tut. Urzędu przy st. Łódź-Kaliska odbędzie się licytacyjna sprzedaż towarów prawomocnie skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa oraz towarów zakwestjonowanych w sprawach karnych-skarbowych.

Sprzedawane będą: konserwy ananasowe, jedwab sztuczny nitkowany, tkaniny, koronki, wyroby nożownicze, paski skórzane do kapeluszy, okulary, galanterja, rodzynki, rowery, pończochy, skórki futrzane, gramofony używane i t. p.

W razie niesprzedania towarów w pierwszym terminie licytacyjnym, powtórna sprzedaż licytacyjna odbędzie się w tymże miejscu dnia 30 grudnia 1930 roku o godz. 10-ej rano.-

Naczelnik Urzędu:
(—) L. Tumm
Inspektor Celny

1591

DR. MED.

EDWARD REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie diatermją. Elektroterapja.

ul. Południowa 28

Tel. 201-93

Od 8—11 rano i 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 pp. 513

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów

rentgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 114-20

przyjmuje od 3—7 pp.

Pierwsza Łódzka Mechaniczna Wytwórnia Listew i Ram owalnych, do obrazów i luster

E. SZMUDE i S-ka

Łódź, ul. Wólczańska 109 1601

Poleca listwy i ramy owalnych i najnowszych wzorów.

Hurt! Detal!

MY WALCZYMY

z konkurencją tylko dobrocią części składowych naszych RADJO-odbiorników, precyzyjnym wykonaniem nie podług fabrycznego szablonu, a w każdym wypadku indywidualnym udoskonaleniem stosownie do postępu techniki radjowej, która co miesiąc przynosi coś nowego i lepszego. Nie czynimy zapasów na miesiące jak to ma miejsce w wielu firmach, skutkiem czego aparaty stają się technicznie przestarzałe, wciąż udoskonalamy i kroczymy naprzód. Ceny nasze są o wiele tańsze od cen innych. Spłaty ratami miesięcznemi. Porady bezpłatne, rewizja aparatów gratis.

POLSKIE RADJO

Jerzy Krzyżanowski, Andrzeja Nr. 4

Tel. 201-04. 1437

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

519 **PORADA 3 zł.**

Dr. J. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece

godz. przyjęć od 3—5

Pomorska 7, tel. 127-84.

1251

DR. HELLE

Choroby skórne i wene

ul. Nawrot 2. Tel. 179-

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specja.. godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2

Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Zawiadomienie

Niniejszym podajemy do powszechnej wiadomości iż powierzyliśmy wyłączne zastępstwo naszych

Suchoproszkowych gaśnic „Uniwersalna"

na Łódź i województwo łódzkie, firmie

L. ROTBAND

Łódź, Zielona 6, tel. 121-19.

Prosimy z wszelkiemi zleceniami zwracać sie wyłącznie do powyższej naszej reprezentacj

Zarząd Polskiej Wytwórni Przyrządów Ratowniczych

Katowice, ul, Kochanowskiego 12a

Powołując się na powyższe zawiadomienie komunikuję że objąłem wyłączne zastępstwo znanych **suchoproszkowych gaśnic.**

Zawiadamiam jednocześnie P, T, posiadaczy zapas suchoproszkowych gaśnic, że skład mój stale zaopatrzony jest w chemiczny proszek do ładowania gaśnic.

L. ROTBAND

Łódź, Zielona 6, tel. 121-19.

Fabryka mebli giętych „VIENPOL"

poleca bogaty wybór krzeseł, foteli, taboretek i różnych stolików oraz wszystko w zakres giętych mebli wchodzące

Łódź, ul. Zawadzka 5

Tel. 191-20.

1522

Ruda-Pabjanicka

W prywatnych kompletach przygotowujących do wyższych klas gimnazjum państwowego dla dzieci od lat 7 zajęcia rozpoczynają się w dniu 1-go grudnia r. b. w lokalu własnym dom p. Jakubowskiego, ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 2.

Zapisy oraz informacje na miejscu w godzinach od 10 do 15 codziennie.

Wystrzegaj się nieudolnych naśladownictw

i kręć tylko tel. ▶ 163-3(

„Pogotowie Krawieckie Kiersza"

Zeromskiego 91 Filji nie posiadamy

Sklep narożny

momentalnie odświeża, reperuje, sztucznie ceruje

expressem pierze, farbuje, przerabia ...cuje

G A R D E R O B Ę

oddaną do prania chem. czyścimy najnowszym systemem amerykańskim, sposobem suchym, który daje możność utrzymania apretury w materjale a prasowanie maszynowe parą powraca utraconą przez noszenie świeżość.

U W A G A !!!

Wobec częstych wypadków wprowadzania w błąd Sz. Klijentelę przez ludzi złej woli nic wspólnego z naszym przedsiębiorstwem i zawodem nie mających, podszywających się pod podobnie brzmiącą nazwę naszych zakładów, upraszamy zwrac ać baczną uwagę na nazwę i adres naszej firmy.

525

Czy skorzystaliście już z **WIELKIEJ WYPRZEDAŻY** poinwentarzowej

W Perfumerji **BUCHWAJCA**, Piotrkowska 22?

TO ŚPIESZCIE ZARAZ! — BO CZAS KRÓTKI!

UWAGA: Sz. Klijentela otrzymuje różne GWIAZDKOWE NIESPODZIANKI **GRATIS.**

KONSUM

przy

Widzewskiej Manufakturze

ULICA RQKICIŃSKA 54

poleca towary własne, jak również z innych pierwszorzędnych fabryk po cenach ściśle fabrycznych:

Resztki, Sekunda, Braki, Barchany, Flanelki i wszelkie inne towary Widzewskie

Bielizna damska
Bielizna męska
Wełniane towary męskie
Wełniane towary damskie
Jedwabie w wielkim wyborze
Welwety
Pończochy fil d'Ecosse i jedwabne
Skarpetki
Rękawiczki
Obuwie
Śniegowce i kalosze
Wszelkie towary galanteryjne
Ubrania męskie
Palta męskie
Chustki wełniane
Towary kolonjalne
Towary spożywcze.

Kupno nie obowiązuje!

1596 **Prosimy Sz. Klijentelę o odwiedzenie naszego nowootworzonego, obficie zaopatrzonego Konsumu.**

Rokicińska 54 :: Dojazd tramwajem 10 i 16.

NAJMODNIEJSZY

TWARZOWY

TRWAŁY

M. Kapelusznik

ŁÓDŹ, 11go LISTOPADA Nº8

(DAWNIEJ KONSTANTYNOWSKA)

CO i GDZIE Kupić na Gwiazdkę?

Polecamy **miłym paniom** w dużym wyborze najmodniejsze

resztki na suknie od 5 do 25 zł.

A mianowicie: muśliny, jedwabniki, wełny, georgety, tweedy i wiele innych materjałów, oraz płótna, obrusy i ręczniki. —

ŁADNIE ODPOWIEDNIO i TANIO

M. BRYL PIOTRKOWSKA 58.

SKŁAD MATERJAŁÓW ELEKTRYCZNYCH

R. i F. Krauss

Piotrkowska 146. Tel. 140-43

poleca na

GWIAZDKĘ ZAPALNICZKI

wszelkiego rodzaju kieszonkowe lampki elektryczne oraz świeże baterje zawsze na składzie. 1609

FIRMA

„RADJOLA"

PIOTRKOWSKA 88, TEL. 105-34

poleca

Radjoaparaty i części, detektory

Przeróbki aparatów
Ładowanie akumulatorów z odniesieniem do domów.
Najtaniej bo w podwórzu.

Wytwórnia kołder

Z. Chądzyńskiej

w Łodzi, Przejazd 16.

Tanio! FUTRA Tanio!

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. 773

J. OPATOWSKI

Nowomiejska 5. Telefon 146-08

UWAGA! Dla p.p. krawców i kuśnierzy specjalny rabat!

Jedyne najtańsze źródło zakupów

RADJOSPRZĘTU

Przeróbki aparatów po niskiej cenie

Radjo Splendid

Piotrkowka Nr. 61

Tel. 159-02 1467

w podwórzu.

KAFLE

drzwiczki hermetyczne gwarantowane, piecyki, kociołki, rury płyty i ruszta ognioodporne polecą po cenach fabr.

JAN ŁAWACZ 925

Sienkiewicza Nr. 30 tel. 190-30.

SKŁAD FUTER
Zakład Kuśnierski

J. SZWARCMAN

Narutowicza Nr. 42 (sklep frontowy)
Tel. 166-31. 1616

Poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyńcze wszelkiego rodzaju po wyjątkowo niskich cenach na dogodnych warunkach.— Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. — P. P. urzędnikom państwowym udzielam rabatu.

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79

1407 **tel. 1.58-38**

Ogłoszenia drobne

Student

wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23 m. 2, front I piętro. 1271

Na wypłaty!

Najodpowiedniejsze podarki gwiazdkowe Eleganckie płaszcze damskie, z futrzanemi kołnierzami, palta, ubrania męskie, swetry, pulowery, boty, chustki, biały towar i moc innych artykułów. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Tylko u Leona Rubaszkina, ul. Kilińskiego 44. Stałym klijentom nawet bez wkładu. 1618

Meble 1262

na raty sypialnie, stołowe, gabinety, szafy łóżka, kredensy, sprzedaje zamienia, odświeża tanio stolarnia, ul. Warszawska 16, przy Napiórkowskiego.

Okazyjnie

do sprzedania duże otomany, sześć krzeseł wskórze, toaletka i kozetka, Nawrot Nr. 8, m. 25. 1273

Z powodu

wyjazdu sprzedam sklep z mieszkaniem i meblami w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji „Hasła". 1270

Meble

najmodniejsze, warunki dogodne, stolarnia, Wodna 19, tel. 113-78. 1436

Za wynagrodzeniem

proszę zwrócić damską sakwę z różnemi dokumentami, zaginioną dnia 29. XI. o godz. 9 wieczór w poczekalni na Bałuckim placu do Raszewskich, Bałucki plac Nr. 8.

Patefony, płyty,

maszzyny do szycia, rowery nowe i używane oraz reperacje i spawanie wszelkich metali po cenach konkurencyjnych St. Rędzia, Łódź, Bałucki Rynek Nr. 9, telefon 113-99. 1731

Potrzebny

podręczny stolarz, Przejazd 68. 1274

Za komplet

„Kurjera Łódzkiego" z października i listopada 1918 roku dobrze zapłacę. Ew. wypożyć. Oferty sub. „Kurjer-listopada" do Admlnistracji.

Bardzo tanio

byle zaraz do wynajęcia ładny pokój w centrum miasta dla dwóch panów lub pań z całkowitem utrzymaniem: Gdańska 19, m. 2. Bardzo tanio.

Piece Szamotowe Iryjskie

wykładane ogniotrwałą cegłą szamotową,

bardzo oszczędne w użyciu,

do opalania: węglem, koksem, torfem i drzewem.

Do ogrzewania: mieszkań, biur, fabryk i t. p!

Poleca ze składu **hurtowo i detalicznie:**

„ELIBOR" Sp. Akc. Handlowo-Przemysł.

Ł. J. BORKOWSKI

Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70,

Telefon 100-84.

1542

FABRYKA

MEBLI TRZCINOWYCH I BAMBUSOWYCH ORAZ WYROBÓW KOSZYKARSKICH I KOSZY DLA FABRYK

właściciel

Rudolf Gall — St. Nowak

ŁÓDŹ, UL. NAWROT Nr. 4.

TEL. 136-71. TEL. 136-71.

POLECA NA SEZON ZIMOWY.

Meble od skromnych do najwykwitniejszych, bombonierki, koszyczki do bułek, żardyniery do kwiatów, łóżeczka dziecięce oraz wszelką galanterję w zakres koszykarstwa wchodzącą. Rafja i wiory dla robót freblowskich i foremki.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

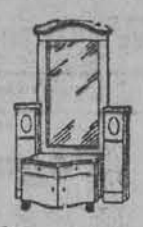

Lustra Trema

WYTW. LUSTER

Alfred Teschner

JULJUSZA 20

RÓG NAWROT

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, ŁÓDZ, Główna 14

telefon 130-04

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze. 575

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.